



nr 1 (1478) 5 stycznia 2021

3,50 zł (w tym 5% VAT)

ISSN 1231-5664

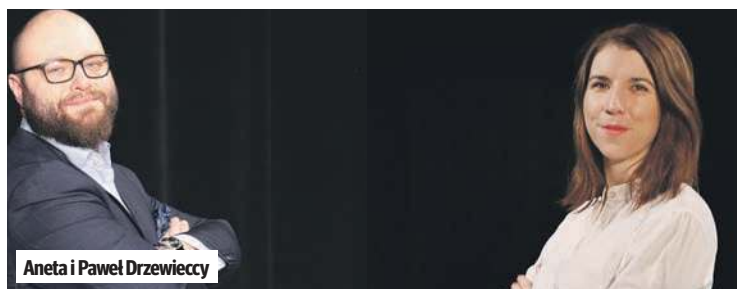


przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

JAK ZMIENIŁ NAS ROK 2020, CO PRZYNIESIE 2021

s. 15 - 22



Aneta i Paweł Drzewiecki



Krzysztof Pietrzyk



Paweł Siejka



Radosław Warzecha

Doświadczenia wynikające z pandemii są w wielu dziedzinach szokujące. Epidemia postawiła na głowie funkcjonowanie szkoły; sport może drugiego takiego roku nie wytrzymać; parlament i urzędnicy robią co mogą zdalnie; ludzie kultury myślą, jak odzyskać publiczność; seniorzy - jak zagospodarować czas. Chrzest bojowy przeszła w ubiegłym roku służba zdrowia. Duży biznes sprawdza własną odporność na kryzys, a mały - czasem po cichu dogorywa. Warunki dyktuje cyfryzacja. Pomocny może się w tej sytuacji okazać psychiatra. Będzie się o tym mówić w najbliższych miesiącach i latach. „Przełom” już dziś zapytał o spostrzeżenia ludzi związanych z poszczególnymi branżami.



Zbigniew Klatka



Rafał Harat



Marcin Dęsoł



Marek Sowa

- Z Anetą i Pawłem Drzewieckimi rozmawiamy o kulturze
- z Rafałem Haratem o służbie zdrowia
- z Krzysztofem Pietrzykiem o gospodarce i pracy
- z Marcinem Dęsołem o sporcie
- z Pawłem Siejką o edukacji
- z Markiem Sową o polityce
- z Radosławem Warzechą o samorządzie
- ze Zbigniewem Klatką o zmianach w życiu seniorów

Uziemili go absurdalne przepisy



Paweł przyleciał na pogrzeb matki. Miał spędzić w kraju trzy dni. Absurdalne przepisy uziemili go na kilkanaście.

s. 5

ZASZCZEPIŁAM SIĘ



**Izabela Kiełbalska,
zastępca dyrektora
ds. lecznictwa
w chrzanowskim
szpitalu**

s. 2

SPORT

s. 30 i 31

- Najtańsza opiekunka w mieście
- O czym marzy najlepszy junior Świt Krzeszowice
- Podsumowanie sportowego 2020 roku
- Artur Mendela w drodze po koronę
- Luszowice zdominowały B-klasę

Dostał sześć ciosów nożem

Drastyczne sceny wydarzyły się na krzeszowickich Plantach. Młody mężczyzna został zaatakowany i wielokrotnie ugodzony nożem. Sprawca go znał.

Makabryczna historia zdarzyła się w nocy z 30 na 31 grudnia. Na plantach spotkały się dwie grupy osób.

- Doszło do szarpaniny między 24-latką a 30-latką. Z zeznań sprawcy wynika, że mogło chodzić o dziewczynę, znaną obydwu mężczyznom - informuje podkom. Justyna Baniś z Komendy Powiatowej Policji w Krakowie.

30-latek sześciokrotnie dźgnął 24-latkę. Na miejsce przybyła policja i pogotowie. Sprawca został zatrzymany. Grozi mu dożywocie.

(E)



MOIM ZDANIEM

Młodzież będzie w raju, tylko czy o to chodzi?

GRAŻYNA KAIM

Od poniedziałku trwają ferie zimowe. Zasady, na jakich się odbywają, to chyba największa tortura zafundowana w ostatnim czasie rodzicom i dzieciom. O ile jeszcze dzieci mają swój raj, czyli komputery, a w nich cały świat, to dla rodziców szkodzą się tylko wyrzuty sumienia i frustracje. Wiele dzieciaków i nastolatków na pewno wzdycha na myśl o nartach, zimowiskach, rodzinnych wypadach w góry albo w ciepłe kraje, bo i ta opcja jest często praktykowana. Ale co do zasady siedzą cicho, bo lubią mieć święty spokój. Bez nauki, zadań i codziennego, szkolnego kieratu - może być OK. Jeśli do tego dostaną nielimitowany dostęp do internetu, to przecież są w raju. Tylko czy o taki raj chodzi?

Przeczytałam na s. 6 rozmowę z terapeutką na temat alternatywy, jaką można zaproponować młodym ludziom uziemionym w domach. Tylko, że są to głównie propozycje dla dzieciaków z młodszych klas podstawówki.

Wymaga to oczywiście dużego zaangażowania i kreatywności rodziców, ale da się zorganizować. Gdy do tego dołożymy przekonanie, że maluchy często są spragnione obecności mamy i taty, bo nie mają ich na co dzień, to takie uziemienie ma jakiś sens.

Ale co z młodzieżą?

Owszem, można zaproponować nastolatkom jakąś fajną planszówkę w jeden dzień, spacer po lesie w drugi, wspólne gotowanie w kolejny, majsterkowanie z ojcem...

Dla rodziców branie urlopu, aby siedzieć z nastolatkiem w domu i odciągać go od komputera, a przy okazji animować, to naprawdę słaba opcja. Dla obu stron.

Pozostają jeszcze rówieśnicy i spotkania z nimi, w zasadzie też wirtualne, bo wszelkie lockdownowe ograniczenia, nie będą groźniejsze od choroby. Dla biznesu, edukacji, relacji międzyludzkich. Przyszłość pokaże. Ja coraz mniej jestem przekonana, że wyjdziemy z tego bez szwanku.



WIDZIANE Z ZEWNĄTRZ

Pandemia ujawniła słabości

TADEUSZ JACHNICKI

Końca pandemii i bezpośrednich spotkań - tego chyba, obok zdrowia, życzyliśmy sobie najczęściej przy świątecznym stole i przy okazji początku Nowego Roku.

Wierzę, że życzenia te się spełnią, a natura nie zaskoczy nas kolejną pandemią - bo o pojawiających się tu czy ówdzie nowych chorobach, czy też zwiastujących je symptomach, od czasu do czasu słyszymy.

W mojej ocenie, najlepszym wydarzeniem minionego roku, przy całej jego tragedii, było wynalezienie szczepionek przeciw SARS-CoV-2.

XVIII-wieczny wynalazek podobnego sortu powstrzymał dość znacznie zachorowalność na ospę, więc wierzę, że teraz będzie podobnie z trapiącym nas koronawirusem, aczkolwiek zdecydowanie szybciej. Nie sądzę, byśmy wrócili do takiego życia, jakie znamy sprzed pandemii, ale zapewne zacznie się ono powoli normować.

Pandemia w różnych miejscach na świecie nie tylko przysporzyła wiele problemów, ale i ujawniła wiele słabości. W Polsce m.in. w edukacji, ale nie tylko. Pokazała, że zaniedbywana przez lata i zbiurokratyzowana służba zdrowia jest niedofinansowana i po prostu sobie nie radzi, choć personel medyczny jest niedoświadczony i po prostu nie ma.

Cały system restrykcji, którego wdrożenie do czasu medycznego rozwiązania problemu było niezbędne, okazał się sporą porażką - jedne przepisy się wykluczały, inne brzmiały zupełnie nielogicznie, a co gorsza - nikt nie potrafił nam ich wytłumaczyć.

Oliwy do ognia dolewali ludzie twierdzący, że koronawirus to tylko wymysł polityków, koncernów farmaceutycznych, czy jeszcze kogoś innego.

W efekcie rośnie grono osób, które nie chcą się szczepić. Liczę na to, że gdy będą widzieć coraz więcej tych, którzy przyjęli szczepionkę i cieszą się dobrym zdrowiem, zmienią podejście. Niestety, podawanie na razie idzie jak krew z nosa, a afery z celebrytami w tym pomagają.

Pierwszy bobas w powiecie w 2021 roku



Mikołaj Ładka

Pierwsza w szpitalu i pierwsza we wsi

Ryzyko niepożądanych reakcji po szczepieniu jest dużo niższe od konsekwencji samej choroby. Powikłania po COVID-19 są wyjątkowo niebezpieczne dla zdrowia i dla życia - podkreśla Izabela Kielbalska, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w chrzanowskim szpitalu.

Ewa Solak: Jako pierwsza spośród lekarzy w chrzanowskim szpitalu zdecydowała się pani na zaszczepienie. Bez obaw?

Izabela Kielbalska: Bez żadnych obaw. Daleka jestem od tego, żeby się afiszować, ale jako zastępca dyrektora ds. lecznictwa uznałam taki gest za celowy. Przy okazji spotkała mnie zabawna historia. W Bołecinie, gdzie mieszkam, funkcjonuje strona facebookowa mieszkańców. Po publikacji na przelom.pl, na stronie sołectwa zwrócono uwagę, że jestem też pierwszą zaszczepioną mieszkanką wsi. Jeśli moja decyzja mogłaby wpłynąć na zaszczepienie się choćby kilku niezdeterminowanych osób z Bołecina, to uważam, że jest to bardzo pozytywne.

Do szpitala w pierwszych trzech trafiło 150 dawek szczepionki.

- Można powiedzieć, że rozeszły się jak świeże bułeczki. W ciągu dwóch dni zaszczepiliśmy 150 osób. W poniedziałek przyszła następna tura. W ten sposób zamierzamy partiami szczepić cały chętny personel.

Zgłosiło się 450 osób, czyli połowa załogi. Zastanawiała się pani, czemu tylko połowa?



Izabela Kielbalska podczas szczepienia. Szczepi pielęgniarka Ilona Pawlica

- Zapisy na szczepienia medyków trwają do 14 stycznia, więc sądzę, że jeszcze sporo osób dotychczas sceptycznie podchodzących do tematu, zmieniło zdanie. Co dzień ktoś się dopisuje na listę i widzę, że nawet pracownicy dotychczas tym niezainteresowani zmieniają zdanie. Sądzę, że to, iż nie zgłosili się od razu wszyscy, można tłumaczyć poniekąd obawą przed samym szczepieniem, a także tym, że wiele osób po prostu już przeszło COVID-19. Posiadają więc pewną odporność.

Tak, jak choćby dyrektor Artur Baranowski.

- Choćby. Przy czym dyrektor zadeklarował, że się zaszczepi, gdy już pracownicy dostaną szczepionkę. Ze względu na posiadane przeciwciała, zrobi to w późniejszym terminie. Będzie my szczepić również pracowników innych jednostek medycznych. W sumie zapisanych mamy ponad 1200 osób.

A nie sądzi pani, że personel niezainteresowany szczepieniem po prostu boi się skutków ubocznych? Tak naprawdę nikt nie wie, jaki może być długofalowy efekt tych szczepień.

- To prawda, ale na razie nie

ma innego sposobu walki z COVID-19. Leki przyjmowane na co dzień też mają często mnóstwo skutków ubocznych, a jednak je bierzemy. Zaszczepienie się niesie ze sobą niewspółmiernie niskie ryzyko niepożądanych reakcji w porównaniu do samej choroby. Powikłania po COVID-19 są wyjątkowo niebezpieczne nie tylko dla zdrowia, ale dla życia. Co dzień obserwujemy to przyjmując pacjentów, którzy teoretycznie wyzdrowieli, a po jakimś czasie wracają do nas z niewydolnością płuc, niewydolnością krążenia i mnóstwem innych, naprawdę ciężkich i trudnych do leczenia powikłań. Szczepionka na COVID-19 przeszła wszelkie możliwe testy. Nie ma w niej żywych wirusów, jak niektórzy chcieliby sądzić, jest pod tym kątem bezpieczna. To, co może wystąpić, to obrzęk miejsca szczepienia czy jego zaczerwienienie, ból głowy czy uczucie zmęczenia lub krótkotrwała gorączka. Ja miałam tylko ból ręki w dniu szczepienia, który szybko minął.

Żeby nabyć odporność po szczepieniu, trzeba wziąć dwie dawki preparatu.

- Kolejną trzeba przyjąć po 21 dniach. Podobnie jest w wypadku innych szczepień. Na razie trudno dokładnie określić, jak długo po szczepieniu będziemy odporni, bo badania nad tym jeszcze trwają. Sądzę, że może to być pół roku, a może nawet rok. Niepokojące są doniesienia o mutacjach wirusa. Myślę więc, że podobnie, jak w przypadku grypy, także na COVID-19 szczepienia będą pod tym kątem modyfikowane.

Mikołaj Ładka urodził się 1 stycznia o g. 9.35 w chrzanowskim szpitalu. Jest silny i zdrowy. Rodzice są bardzo szczęśliwi.

Chłopiec ma 56 cm wzrostu i waży 3695 g. Jest synem Joanny i Kamila z Regulic. Jego przyjścia na świat nie mogła doczekać się 3-letnia siostrzyczka, Oliwia.

W 2020 r. w chrzanowskim szpitalu urodziło się 920 dzieci, w tym trzy pary bliźniąt i 30 wcześniaków. Rok wcześniej było ich 754, a w 2018 r. 995. Mniejsza liczba urodzeń w 2018 r. spowodowana jest trwającym wówczas remontem porodówki.

(E)

CIEKAWY LICZBY

156 482 047

zł to planowane dochody budżetu Trzebini w roku 2021. Wydatki sięgną 162 631 857 zł. Na inwestycje gmina przeznacza 12 mln zł, czyli 7,5 proc. wydatków.

210 035 000

zł to planowane dochody gminy Chrzanów w roku 2021. Wydatki sięgną 226 mln 743 tys. zł. Na inwestycje gmina przeznaczy 24 mln zł, czyli 10 proc. wydatków.

14,7

mln gospodarstw domowych jest w Polsce. Przypada na nie 15 mln mieszkań. Tzw. lukę mieszkaniową tworzą już tylko imigranci zarobkowi i single. Ceny nieruchomości w Polsce rosną od drugiego kwartału 2017 r.

76,20

zł netto miesięcznie wyniesie tzw. opłata mocowa dla odbiorców biznesowych energii elektrycznej w 2021 r. Miała wynieść ok. 45 zł za MWh.

10-14

o tyle procent złotych wzrosną w nowym roku rachunki za energię dla gospodarstw domowych w związku z wprowadzeniem tzw. opłaty mocowej.

173

euro wydał w 2019 r. przeciętny Polak na leki bez recepty. Niemiec wydał 73 euro, Francuz 42, a Maltańczyk 35 euro.

3

tyle nowych szczepów koronawirusa potwierdziły portugalskie służby medyczne.



Reporter
dyżurny

697 351 999



e-mail:

gazeta@przelom.pl



Messenger na „Przełomowym”
profilu na FB

TYDZIEŃ W SKRÓCIE

WYSYPISKO W POBLIŻU OSIEDLA

W lasku na obrzeżach chrzanowskiego osiedla Stella przybywa śmieci. Podrzucających je ośmiela oddalenie od zabudowań.

AKCJA CHARYTATYWNA

„Trójka św. Mikołaja” to coroczna akcja organizowana przez nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3 przy alei Henryka.

W tym roku, ze względu na epidemię, dedykowana była dzieciom przebywającym na Oddziale Pediatrycznym Szpitala Powiatowego w Chrzanowie. W ciągu tygodnia uczniowie i rodzice przynosili do szkoły prezenty w postaci kredek, flamastrów, kolorowanek, książeczek i innych artykułów papierniczych, które następnie zostały pięknie zapakowane i przewiezione do chrzanowskiego szpitala.

FIGURY ŚWIĘTYCH PRZY CMENTARZU

Patroni parafii w Zalasiu (św. Maria Magdalena i św. Andrzej) zostali upamiętnieni. Sołtys Henryk Woszczyna starał się o to od kilku dobrych lat.

- Postawienie tych rzeźb planowane było już w 2018 r., ale wszystko przeciągnęło się w czasie - przyznaje sołtys.

ZMARŁ BYŁY NAUCZYCIEL

W wieku 77 lat odszedł pasjonat lokalnej historii i autor licznych publikacji o gminie Babice - Zenon Kędziora. Urodził się 23 stycznia 1943 roku w Babicach. Ukończył Politechnikę Krakowską. Pracował w chrzanowskim Fabloku, a następnie był nauczycielem w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Chrzanowie.

NOWA DYREKTORKA

Od 1 stycznia Powiatowym Ośrodkiem Wsparcia Dziecka i Rodziny w Chrzanowie pokieruje Katarzyna Smolińska, dotychczasowa wicedyrektor tej placówki. Zastąpi Wojciecha Talowskiego, który złożył rezygnację ze stanowiska.

W CHRZANOWIE NIE ZABRAKNIĘ TLENU

Nowy zbiornik tlenowy ważący 12,5 tony stanął przy chrzanowskim szpitalu. Dzięki niemu będzie pewność, że nikomu z pacjentów tlenu nie zabraknie.

UMARŁ JANUSZ GUJA

Był naczelnym inżynierem KWK Siersza w latach 80. XX w. Miał 78 lat. Odszedł 24 grudnia.

REKORDOWO MAŁO

W parafii Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie w 2020 r. tylko 12 par powiedziało sobie sakramentalne „tak”. Rekordowo mało. Sakrament chrztu przyjął tylko 54 dzieci, a do bierzmowania (miało miejsce 18 grudnia) 61 osób.

NIE ŻYJE

STANISŁAWA KRZYŻANOWSKA

Wieloletnia nauczycielka i była dyrektor I LO w Chrzanowie zmarła 30 grudnia 2020 r. Miała 74 lata.

(taj)

Kontrowersyjna dla mieszkańców i kusząca gminę inwestycja w Kosówkach

Firma z Grodziska Mazowieckiego chce zbudować w Libiążu fabrykę, w której odzyskiwane będą rzadkie metale ze zużytych baterii. Mieszkańcy Libiąża oraz pobliskiego Chełmka protestują.

W zakładzie Elemental SA stanąć mają zbiorniki na ciecze (m.in. kwas siarkowy i solny), napełniane z autocystern. Budowa ma potrwać około roku. Eksploatacja jest przewidywana na co najmniej 30 lat.

Ludzie boją się hałasu i awarii

- Przed świętami odbyło się spotkanie z przedstawicielami inwestora, na którym nie było ani jednego mieszkańca, popierającego budowę zakładu. Po zebraniu napisaliśmy protest do firmy, podpisany w ciągu dwóch dni przez 746 mieszkańców Kruczka, Jazdówki, Libiąża Wielkiego i Chełmka - informuje Łukasz Płatek, radny z Kosówek.

Mieszkańcy twierdzą, że część materiałów ma mieć charakter niebezpieczny. W proteście zwracają też uwagę, że: „hale produkcyjne będą znaj-

dować się w niewielkiej odległości od zabudowań mieszkalnych. Działalność zakładu będzie generować ciągły hałas w porze dziennej, co ograniczy prawo sąsiadujących z zakładem mieszkańców do wypoczynku i rekreacji”.

Argumentują ponadto, że nie ma gwarancji ograniczenia możliwości rozbudowy mocy produkcyjnych zakładu. Boją się też zanieczyszczenia powietrza oraz usterek i awarii, biorąc pod uwagę przerabiane w zakładzie surowce, kwasy, gazy i inne substancje. Zakład ma poza tym stanąć na terenie zagrożonym wstrząsami powstającymi w wyniku działalności okolicznych kopalń, co - zdaniem libiążan - także może negatywnie wpływać na szczelność instalacji i zbiorników. Obawiają się również, że wskutek sąsiedztwa zakładu prowadzącego recykling odpadów, spadnie atrakcyjność i cena działek budowlanych w Kosówkach.

Pod koniec grudnia protest w sprawie inwestycji uchwalili radni z Chełmka. Burmistrz Andrzej Saternus wystąpił do burmistrza Libiąża o włączenie gminy Chełmek jako strony do postępowania administracyjnego w sprawie wyda-

nia decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji. Także grupa libiąskich radnych chce, by na temat planowanego zakładu odbyła się sesja nadzwyczajna.

Inwestor: damy pracę i zapewniamy bezpieczeństwo

Grupa Kapitałowa Elemental Holding SA przekonuje, że projekt badawczo-rozwojowy, związany z odzyskiwaniem rzadkich metali ze zużytych baterii z laptopów, telefonów komórkowych, samochodów elektrycznych oraz z przetworzonych katalizatorów samochodowych, został pozytywnie zweryfikowany przez ekspertów Komisji Europejskiej i zostanie dofinansowany z Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój.

- Produkcja prowadzona będzie w dwóch odrębnych ciągach technologicznych z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Projekt zakłada budowę niewielkiej instalacji pilotażowej. Do placówki ma trafić około 30 ton podstawowych surowców dziennie. Dostarczane będą transportem samochodowym w porze dziennej, w dni robocze. W ra-

mach inwestycji mogą zostać wybudowane trzy hale produkcyjne oraz budynek biurowy. Wokół obiektów zaprojektowano drogi z placami manewrowymi i farmę fotowoltaiczną - informuje w imieniu zarządu Maciej Dudzic, menedżer w firmie Elemental.

Inwestor przekonuje, że w zakładzie wdrożone zostaną zaawansowane rozwiązania, gwarantujące bezpieczeństwo i neutralny wpływ na środowisko. Na przykład powstaną instalacje i zbiorniki do retencji deszczówki, systemy odzysku energii i redukcji hałasu. Przerób baterii ma się odbywać w hermetyzowanych urządzeniach. Przewidziano zastosowanie rozwiązań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, takich jak systemy wczesnego wykrywania i zapobiegania wyciekom surowców płynnych, tace wychwytowe zbierające ewentualne wyciekające płyny procesowe oraz systemy przeciwpożarowe.

Pracę w zakładzie ma znaleźć do 200 osób. Inwestycja ma doprowadzić do powstania kilkuset dodatkowych miejsc pracy w firmach współpracujących.

Dla inwestora istotny jest też fakt wyboru Jaworzna ja-

ko lokalizacji przyszłej fabryki polskich samochodów elektrycznych „Izera” oraz istniejące w regionie zakłady przemysłu baterijnego, jak choćby ten w Dąbrowie Górniczej.

A jaka może być korzyść z tej inwestycji dla gminy? Wpływy z podatku od nieruchomości do kasy gminy mają sięgać kilkuset tysięcy złotych rocznie. Miasto zyska też na udziale w podatku dochodowym od osób fizycznych zatrudnionych w zakładzie.

- Zważywszy, że Libiąż, jak i cała ziemia chrzanowska, nie narzeka na nadmiar nowych inwestycji, nasz projekt wydaje się być dużą szansą dla mieszkańców regionu, który już boryka się z coraz większymi problemami, wynikającymi zarówno z rozpoczętej likwidacji przemysłu górniczego, jak i trwającej pandemii COVID-19, która doprowadza do upadku liczne mniejsze firmy działające w regionie, negatywnie wpływając na portfele mieszkańców - zaznaczają w Elemental.

Libiąż to jedna z kilku potencjalnych lokalizacji tej inwestycji. Pod uwagę brane jest m.in. Zawiercie.

Marek Oratowski

Pojemniki wpadają do śmieciarek, a związek nie jest stroną, tylko właściciel

Sprawa interwencji mieszkańców twierdzących, że firma odbierająca odpady uszkodziła im pojemniki, to wciąż gorący temat. Najwięcej takich przypadków jest z gminy Libiąż.

- W Libiążu mamy 109 zgłoszeń dotyczących pojemników na odpady zmieszane. Sygnałów o uszkodzeniu pojemników na bioodpady jest 45. Interwencje wpływały od września do połowy grudnia. Pozytywnie zostały rozpatrzone 3 w sprawie kubłów na odpady bio. Nie uznaliśmy 49 zgłoszeń dotyczących odpadów zmieszanych oraz 18 w przypadku bio. Wciąż nierozpatrzonych jest 80 spraw - wyliczył dyrektor techniczny firmy AVR Grzegorz Bonar.

- Na stronie związku komunalnego pojawiła się informacja, by mieszkańcy zgłaszali uszkodzenie pojemników do pięciu dni. Moim zdaniem jest to bezprawne zawężenie terminu, bo zgodnie z przepisami, roszczenie można zgłaszać nawet do trzech lat. Tę informację trzeba by sprostować - zaproponował radny Szymon Arkadiusz Pyplacz.

Usłyszał, że umowa między AVR-em a ZMGK nie przewidywała pierwotnie żadnego trybu reklamacji. Został on wprowadzony naprędce. Przewodniczący ZMGK Arkadiusz Pyplacz przypomniał, że do niedawna niezależnie od tego, czy pojemniki zostały uszkodzone przez odbierającego mieszkańca, czy po prostu zniszczyły się w wyniku eksploatacji, firma odbierająca odpady miała je wymienić. Jednak od 1 września zostało przyjęte rozwiązanie mówiące o tym, że pojemniki stały się własnością mieszkańca i to on ma o nie dbać. A skoro tak, to związek nie może finansować ich wymiany.

- W umowie AVR z ZMGK jest zapis, że wykonawca ponosi odpowiedzialność za zniszczenie lub uszkodzenie kubłów powstałe w związku z realizacją umowy na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Związek nie jest tutaj stroną. Reklamację trzeba więc składać nie do nas, ale bezpośrednio do firmy odbierającej odpady. Tam jest kierowujemy - uściślił Arkadiusz Pyplacz.

Jeden z radnych sam miał okazję poznać problem od pierwszej strony.

- Przyjechała firma po odbiór odpadów. Jeden z pojemników wpadł do śmieciarki. Pracownicy odjechali bez żadnego powiadomienia. Wychodzę rano i nie ma pojemnika. Myślałem, że ktoś ukradł. Dopiero dowiedziałem się od sąsiadów, co się stało. Kopałem się z wami przez miesiąc, ale reklamacja została uznana - opowiadał Edward Totoń.

Padły też argumenty odnoszące pracowników AVR, którzy twierdzą często, że pojemnik uległ uszkodzeniu, bo mieszkaniec go przeciążył. Tymczasem nikt takiego pojemnika nie ważył.

- Odbieramy te, które ludzie wystawiają. Faktycznie ich nie ważymy. Jeśli pojemnik jest częściowo uszkodzony i widzimy, że jest mocno wypełniony, to go nie odbieramy. Wszystkie te sytuacje dokumentujemy zdjęciami. Przeciążenie powoduje, że powstaje uszkodzenie lub mamy do czynienia z sytuacją wpadania do śmieciarki - przekonuje dyrektor Grzegorz Bonar.

Marek Oratowski

Chrzanowianka walczy o koronę Miss Polski Nastolatek

Emilia Nowak z Chrzanowa wystąpi w finale ogólnopolskiego konkursu piękności.

Osiemnastolatka niedawno została I Wicemiss Małopolski Nastolatek. Tytuł dał Emilii przepustkę do ćwierćfinału Miss Polski Nastolatek. Następnie awansowała do półfinału konkursu piękności, a 31 grudnia dowiedziała się, że jest w gronie 24 finalistek, które w styczniu mają powalczyć o tytuł i koronę Miss Polski Nastolatek.

- To wspaniałe zakończenie roku i jeszcze lepsze rozpoczęcie kolejnego. Przede wszystkim bardzo cieszę się, że dalej mogę kontynuować przygodę, która rozpoczęłam już prawie rok temu i jestem bardzo wdzięczna, że znalazłam się w finale konkursu - mówi Emilia Nowak.



Emilia Nowak

Emilia jest uczennicą klasy maturalnej w I Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie. Uwielbia spędzać czas ze zwierzętami. W wolnych chwilach pomaga w domu tymczasowo dla zwierząt w Chrzanowie.

(MK)

PROSTO Z KOMENDY

BOLĘCIN. Zabrał kluczyki pijanemu kierowcy

Policjanci dostali zgłoszenie od mieszkańca gminy Trzebinia, że zatrzymał pijanego kierowcę. Zgłaszający poinformował funkcjonariuszy, że widział, jak kierujący hyundaiem jechał zygakiem po całej drodze w Bolęcinie. Na jednym z łuków szosy zjechał na przeciwny pas ruchu. Gdy tylko kierowca hyundaia zaparkował przy sklepie, obserwujący go mężczyzna wysiadł ze swojego samochodu i zabrał mu kluczyki od pojazdu, aby uniemożliwić dalszą jazdę. Kierujący hyundaiem 36-latek został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Okazało się, że ma w organizmie ponad 3 promile alkoholu. Ponadto nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Sprawcy grozi do 2 lat pozbawiania wolności oraz wysoka kara finansowa.

CHRZANÓW. Wpadli na przystanku

Policjanci patrolujący teren przy ul. Zielonej w Chrzanowie zauważyli dwóch mężczyzn pijących piwo. Siedzieli na przystanku. Przejeżdżający tamtędy patrol zwrócił na nich uwagę, bo spożywali alkohol. Byli grzeczni, dali się wylegitymować. Pewnie zostaliby tylko ukarani mandatem za picie piwa w miejscu publicznym gdyby nie fakt, że znajdowali się w policyjnej bazie danych jako osoby poszukiwane do odbycia kary więzienia. Poszukuje ich również brytyjska policja.

MŁOSZOWA. Ponad setką przez wieś

Na ul. Krakowskiej w Młoszowej policja zatrzymała rozpędzonego kierowcę subaru. 26-latek w terenie zabudowanym przekroczył prędkość o 58 km, jechał więc ponad 100 km na godzinę. Był trzeźwy. Stracił na trzy miesiące prawo jazdy, dostał mandat i 10 punktów karnych.

(MK)

Zgłosili nawet auto na środku Balatonu

Co mieszkańcy powiatu chrzanowskiego zgłaszali na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa



Policjanci muszą do siedmiu dni zweryfikować to zgłoszenie. Jeśli się potwierdzi, podejmą dalsze działania zmierzające do zniwelowania zagrożenia i ukarania sprawcy – mówi Iwona Szelichiewicz, rzeczniczka chrzanowskiej policji. Jak dodaje, część zgłoszeń

się nie potwierdza. Policja musi jednak wszystkie sprawdzać, nawet jeśli były sprawką żartownisiów.

Były przypadki, że na mapie zaznaczone zostały nieprawidłowo zaparkowane samochody na środku akwenów, takich jak Gliniak w Bolęcinie

czy Balaton w Trzebini – mówi rzeczniczka.

W 2020 r., w porównaniu z rokiem wcześniejszym, wyraźnie wzrosła liczba zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego parkowania.

Większość przypadków dotyczy osiedli miejskich, bo tam

ludzie parkują, gdzie tylko mogą. Na chodnikach, na zieleniach. Mało tego. Na wąskich uliczkach niektórzy parkują w taki sposób, że karetka pogotowia czy inne służby nie mogą przejechać – mówi Iwona Szelichiewicz.

(MK)

W starostwie kolejny rok bez podwyżek

W Starostwie Powiatowym w Chrzanowie jest duże zróżnicowanie płac.

W urzędzie pracuje 167 osób. W styczniu 2020 roku były o dwa etaty więcej. W całym minionym roku dwie osoby złożyły wypowiedzenie.

Dyrektorzy wydziałów dostają 6613 zł, a ich zastępcy – 5608

zł. Kierownicy referatów mogą liczyć na płace na poziomie 5669 zł. Pensja głównych specjalistów to 4120 zł. Inspektorzy dostają miesięcznie 3481 zł, a podinspektorzy – 3162 zł. Pensja referentów wynosi 2918 zł, a młodszych referentów – 2780 zł. Pracownicy zatrudnieni jako pomoc administracyjna dostają 2867 zł, a pracownicy obsługi – 3126 zł.

Podane kwoty są brutto i stanowią średnią na etat wyliczoną za okres od stycznia do listopada 2020 roku. Podczas dyskusji na sesji budżetowej pojawił się wątek braku pieniędzy na podwyżki. Starosta Andrzej Uryga potwierdził ten fakt. Obiecał, że jak dotąd będzie przyznawał okresowe nagrody.

(MOR)

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ZENONA KĘDZIORY

miłośnika lokalnej historii i kronikarza, autora wielu publikacji dokumentujących życie codzienne mieszkańców gminy Babice, Laureata Małopolskiego Plebiscytu „Poza Stereotypem – Senior Roku 2016”

Pograżonej w smutku RODZINIE I BLISKIM

wyrazy szczerzego współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach składają

Przewodniczący Rady Gminy Babice Tadeusz Biel

Wójt Gminy Babice Radosław Warzecha

Pracownicy Urzędu Gminy w Babicach

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

TADEUSZA PAŹDZIORA

Radnego Rady Gminy Babice w latach 1994-1996

Pograżonej w smutku RODZINIE I BLISKIM

wyrazy szczerzego współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach składają

Przewodniczący Rady Gminy Babice Tadeusz Biel

Wójt Gminy Babice Radosław Warzecha

Pracownicy Urzędu Gminy w Babicach

Wszystkim uczestniczącym
w ostatnim pożegnaniu

ŚP. TERESY IDZIK

serdeczne podziękowania

składają

pograżeni w smutku

maż Jerzy i syn Marcin z Rodziną

Wyrazy głębokiego żalu i szczerze wyrazy współczucia

Panu Jerzemu Idzikowi

z powodu śmierci

ŻONY

składają

Prezes i pracownicy

Miejskiego Zarządu Nieruchomości

Spółka z o.o. w Trzebini

ogłoszenie

DOM POGRZEBOWY „STYKS”

Własna bezpłatna
kaplica pożegnań

Formalności ZUS na miejscu

Własna kwiaciarnia

CZYNNE CAŁODOBOWO



Chrzanów, ul. Szpitalna 68
tel. 32 624 03 95,
32 624 03 96,
604 421 928,
600 465 773

www.stykschrzanow.pl

FIRMA POGRZEBOWA

MARIA

www.pogrzebowe-maria.pl

Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.

Bezpłatna chłodnia, kaplica do pożegnań i eksportacja zmarłego z powiatu chrzanowskiego

Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb

Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

Usługi Pogrzebowe i Grabarskie „BRATEK” Tomasz Brzóska

Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska

WIENCE, KREMACJA

WŁASNA CHŁODNIA

ZAŁATWIENIE SPRAW ZUS

tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902

ul. Olkuszka 62

32-543 Myślachowice

Uziemili go absurdalne przepisy

Czy przez 20-minutowe opóźnienie lotu można wpaść w podwójną kwarantannę? Niestety, tak. Absurdy restrykcji Paweł Duda odczuł na własnej skórze. Miał lecieć do Polski tylko na 3 dni, utknął na 12.

Od kilkunastu lat ten były chrzanowianin mieszka wraz z żoną Joanną i dziećmi w Irlandii. Tuż przed końcem roku musiał przylecieć do Polski. Okoliczności tej podróży były bardzo smutne – nagła śmierć matki. Miał wylądować w Pyrzowicach tuż przed narodową kwarantanną – 27 grudnia i wracać do domu 31 grudnia. Nowy Rok Paweł i Joanna pla-

nowali przywitać już razem w Irlandii.

Pech chciał, że przez śnieżycę lot się opóźnił. Samolot wylądował 20 minut po północy. I zaczęły się kłopoty, bo od 28 grudnia zaczęła obowiązywać w Polsce narodowa kwarantanna. 100 pasażerów koczowało ponad godzinę na lotnisku, a celnicy zastanawiali się, co począć z tym fantem. Gdy pasażerowie opuszczali lotnisko, wciąż mieli nadzieję, że nie zostaną wciągnięci w system. Nadzieja okazała się płonna. Straż graniczna umieściła pasażerów na liście osób do 10-dniowej kwarantanny. Paweł dowiedział się o tym około południa, gdy zadzwonił do sanepidu. Na nic zdały się tłu-

maczenia, że samolot znalazł się w polskiej przestrzeni powietrznej przed godziną 24.00. Ani argument, że jest całkiem zdrowy i nie ma objawów choroby. Stało się jasne, że nie będzie mógł wsiąść w samolot rano 31 grudnia i wrócić do domu. Utknął w Polsce na 12 dni. Odwołał więc lot i wykupił nowy bilet – na 10 stycznia. By móc wziąć udział w pogrzebie matki, musiał też postarać się o tzw. dyspensę od sanepidu.

- Ta sytuacja komplikuje nam życie. Auto, którym pojechał na lotnisko, stoi teraz na parkingu oddalonym od domu o 100 km. I choć mam zapasowe kluczyki, nie mogę pojechać po nie, bo z kolei rząd irlandzki od 30 grudnia wprowadził pełny

lockdown – relacjonuje Joanna Duda.

Złożyła skargę na celników w Pyrzowicach, wystąpiła też do sanepidu.

- „W tym gąszczu absurdalnych przepisów, których ofiarą stał się mój mąż Paweł Duda, liczyłam, że czynnik ludzki, czyli myślący i empatyczny urzędnik, wykaże się dobrą wolą. (...) Dlaczego nikt z Was nie wstał się za tymi ludźmi, nikt nie wykazał dobrej woli ani chęci pomocy. Zamknąć zdrowych ludzi, bez objawów i bez powodu? To są Wasze metody walki z pandemią?” - napisała 30 grudnia do sanepidu.

Następnego dnia do Pawła zadzwoniła pracowniczka sanepidu. Poinformowała

go o anulowaniu kwarantanny. Joanna ubolewa, że dopiero po trzech dniach urzędnicy dostrzegli przesłanki do tej decyzji.

Bo było już za późno – lot na 31 grudnia przepadł, a Paweł zdążył już kupić nowy bilet na 10 stycznia.

Dudowie liczą teraz koszty tej absurdalnej sytuacji: kupno nowego biletu - 150 euro, opłata za parking na lotnisku – ok. 100 euro.

To nie koniec. Po 12-dniowym pobycie w Polsce, Pawła czeka kolejne 14 dni kwarantanny po powrocie do Irlandii. Czyli prawie przez miesiąc nie będzie pracował.

- A wystarczyło, żeby jeden, dwóch urzędników pomyślało

i wykazało się odrobiną empatii - podsumowuje Joanna.

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Chrzanowie Wojciech Heitzman tłumaczy, że kwarantannę nałożyła na pasażerów straż graniczna, nie sanepid.

- Zanim mogliśmy zdecydować o jej skróceniu, musieliśmy zebrać wszystkie niezbędne dane, co nie było takie proste, zwłaszcza, że ten pan chciał zmienić miejsce kwarantanny nie podając aktualnego kontaktu telefonicznego. Wydelegowałem do tej sprawy specjalnie jednego pracownika, by została załatwiona jak najszybciej. Decyzję podjęliśmy tak szybko, jak było to możliwe - wyjaśnia.

Agnieszka Filipowicz

Czy to będzie komunikacyjny Armageddon?

Przez najbliższe miesiące jazda po Chrzanowie może być koszmarem. Wszystko przez rozpoczynającą się przebudowę wiaduktów i dróg w rejonie torów kolejowych.

Linia kolejowa przecina miasto na dwie części. Aby dostać się z jednej strony Chrzanowa na drugą, trzeba przejechać pod wiaduktami. W związku z przebudową, trzy z nich - nad ul. Krakowską, 29 Listopada i Kadłubek będą przez kilka miesięcy zamknięte. Dla kierowców oznacza to objazdy i korki.

Dzisiaj (5 stycznia) mają zostać zamknięte wiadukty nad ul. Kadłubek i 29 Listopada. Z kolei obiekt nad Krakowską 11 stycznia (poniedziałek). Objazdy przewidziano pod wia-

duktami nad Sienną i Krasickiego oraz północno-wschodnią obwodnicą Chrzanowa.

- W czasie prac zapewniona będzie komunikacja pieszych. W tym celu przygotowana zostanie tymczasowa kładka w bliskim sąsiedztwie ul. 29 Listopada – informuje Dorota Szalacha z Zespołu Prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Otwarcie wiaduktów dla ruchu samochodowego (po nawierzchni tymczasowej) planowane jest na koniec marca 2021 r. Przebudowa wiaduktów nad ul. Krakowską, Kadłubek i 29 Listopada ma potrwać do końca trzeciego kwartału 2021 r.

- Po modernizacji obiekty będą większe i szersze. Prace zapewnią sprawniejsze i bezpieczniejsze przejazdy pociągów, między innymi z Trzebi-

ni do Oświęcimia. Dzięki poszerzeniu jezdni pod wiaduktami, zamiast jednego pasa ruchu, będą dwa w obu kierunkach. Zyskają również piesi. Dla nich przygotowane zostaną dwumetrowe chodniki – informuje Dorota Szalacha.

W związku z zamknięciem wiaduktu na Krakowskiej, zmieni się trasa przejazdów autobusów zmierzających w kierunku dworca ZKKM.

Autobusy jadące od ul. Podwale (linie 3, 8 17b, 25, 30, 32a, 35 i 38), zamiast skręcać w ul. Krakowską, pojadą ul. Trzebińską. Zatrzymają się na przystanku przy Kauflandzie i ruszą dalej Trzebińską w stronę północno-wschodniej obwodnicy Chrzanowa. Następnie przejadą estakadą nad Trze-

bińską w stronę ul. Zielonej i dalej do dworca ZKKM.

Pojazdy kursujące od Trzebini (linie 9 i 15) nie pojadą do przystanku przy Trzebińskiej (koło Biedronki), tylko skręca wcześniej w stronę północno-wschodniej obwodnicy Chrzanowa i pojadą w stronę ul. Zielonej i dworca ZKKM.

Z kolei autobusy linii 17a i 32b (z Płazy) oraz 31 (z Kościelca) nie pojadą do dworca ZKKM jak dotychczas ul. Szpitalną, tylko od szpitala ruszą północno-wschodnią obwodnicą Chrzanowa w kierunku ul. Zielonej i dalej do dworca. Autobusy pominą więc przystanek przy Szpitalnej (za rondem). Zatrzymają się jednak na pobliskim przystanku przy ul. Topolowej.

Michał Koryczan



Wiadukt kolejowy nad ul. Krakowską w Chrzanowie

Odeszła Pani Profesor

Nie żyje Stanisława Krzyżanowska, wieloletnia nauczycielka, a także była dyrektorka I LO w Chrzanowie. Miała 74 lata.

Osobowość, która dla wielu absolwentów była niezapomniana. Kobieta z charakterem i charyzmą.

Wiadomość o jej śmierci zaskoczyła wiele osób. Do dziś dumni uczniowie wspominają lekcje ze Stanisławą Krzyżanowską. Uczyła polskiego i potrafiła zaskakiwać pytaniami. Miała też zawsze dobre rady dla niepokornych. Lubiła, gdy wszystko jest na swoim miejscu. Pięknie opowiadała.

Wielu z nas ją uwielbiało
Stanisława Krzyżanowska urodziła się 25 marca 1946 r.

w Chrzanowie. Skończyła Szkołę Podstawową nr 2 (dziś już nieistniejącą), a potem I Liceum Ogólnokształcące. Maturę zdała w roku 1964 i zdecydowała się na studia. Wybrała wydział filologiczny – historyczny i kierunek filologia polska. W 1969 r. otrzymała dyplom magistra. Tego samego roku poszła do pracy. Została nauczycielką w SP 1 w Chrzanowie, a w 1973 r. związała się z I LO. Przeprowadziła tam 34 lata. Dla wielu osób była autorytetem i pedagogiem, którego będą wspominać do końca życia.

- Nigdy nie zapomnę, jak przyszłam złożyć dokumenty do szkoły. Oczywiście na ostatnią chwilę. Na dzień dobry zostałam ofuknięta przez panią profesor, że tak

późno przychodzę. Potem z tego żartowałyśmy, ale gdy okazało się, że Stanisława Krzyżanowska będzie moją wychowawczynią, to naprawdę byłam przerażona. Okazała się jednak wspaniałą osobą, świetnym pedagogiem. Wielu z nas ją uwielbiało – wspomina Anita Tynior-Dębska, wicedyrektor I LO w Chrzanowie, a kiedyś uczennica Stanisławy Krzyżanowskiej.

Pierwsze spotkanie bez Niej

Pamiętała o swoich uczniach, lubiła wiedzieć, jak potoczyły się ich losy. Miała ogromny sentyment do swojej klasy. Uczestniczyła we wszystkich spotkaniach rocznicowych.

- Spotykaliśmy się co pięć lat. W tym roku, na 30-lecie

matury, po raz pierwszy będziemy musieli spotkać się bez niej – mówi Anita Tynior-Dębska.

Podkreśla, że miała okazję być nie tylko uczennicą profesora Krzyżanowskiej, ale od 1997 r. także jej współpracownikiem.

W roku 1990 Stanisława Krzyżanowska została dyrektorką I LO i pełniła tę funkcję dwa lata. Później, w roku 1997, aż do emerytury, była wicedyrektorką. Jednocześnie uczyła polskiego.

- Nawet, gdy w 2007 r. przeszła na emeryturę, to często nas odwiedzała – opowiada Anita Tynior-Dębska.

Stanisława Krzyżanowska przez ostatnie lata chorowała. Zmarła 30 grudnia 2020 r.

(ES)



Stanisława Krzyżanowska

FOT. Z ARCHIWUM I LO W CHRZANOWIE

Uziemieni na feriach

Zamiast aktywnie spędzać czas wolny od nauki i bawić się z kolegami, uczniowie przesiedzą dwa tygodnie przed monitorami w domach. Tylko w jednej gminie na ziemi chrzanowskiej organizowane są półkolonie dla dzieci.

Lokalne ośrodki i jednostki kultury prześcigają się w tworzeniu pomysłów na ściganie przed ekrany młodych ludzi. Wielu z nich się to udaje, bo oferta zajęć online jest bogata. Niestety, nikomu nie za-

stąpią one wyjazdów na zimowiska i bezpośrednich kontaktów z kolegami.

Wniosków nie było

W Chrzanowie ferie przed ekranami szykują trzy ośrodki: MOKSiR, biblioteka i muzeum. Od poniedziałku do soboty będą online serwować swoje pomysły.

- Zapraszamy dzieci i młodzież w poniedziałki oraz środy na warsztaty plastyczne „Nówka sztuka”, a także na zajęcia wokalne. Dla spragnionych ruchu mamy coś wyjątkowego – zajęcia sportowe. Internetowe warsztaty poprowadzą instruktorzy i animatorzy MOKSiR Chrzanów – zachęcają pracownicy ośrodka.

Z kolei biblioteka planuje ferie z filmem i pokazy obrazów krótkometrażowych dla dzieci w wieku 6 – 15 lat.

Muzeum od 4 stycznia zaprasza na swojego Facebooka, bo do 17 stycznia pozostaje zamknięte. Przez internet będzie można posłuchać lokalnych ciekawostek czy pobawić się w poszukiwacza skarbów.

W żadnej ze szkół nie będzie jednak półkolonii.

Podobnie jest w Trzebinii. Jak mówi Anna Jarguz, rzeczniczka prasowa UM w Trzebinii, dyrektorzy szkół zrobili rozpoznanie czy rodzice i dzieci są zainteresowani tego typu formą zimowego wypoczynku, ale ostatecznie konkretnych wniosków nie było.

Zajęcia proponowane są tylko przez internet, a każdy dom kultury będzie je prowadził na własnym profilu na Facebooku, który można śledzić.

Tylko w formie zdalnej

W Libiążu LCK zaplanował codzienny kontakt z młodymi widzami przez okienko internetowe.

- W godz. 10-12 prowadzone będą różnego rodzaju warsztaty: plastyczne, wokalne czy szachowe, przewidzieliśmy również teatr. Wszystko to będzie wzbogacone konkursami i zabawami – wylicza Teresa Wojciechowska, dyrektor LCK.

Nikt nie musi się na nie zapisywać ani płacić. Wystarczy kliknąć w materiał.

W Krzeszowicach nie przewidziano specjalnych zajęć na ferie, nie będzie też półkolonii. Centrum kultury i sportu zaprasza jednak przed ekrany, bo na Facebooku mają być prowadzone warsztaty.

- Jesteśmy uziemieni. Musielimy się więc przygotować do zdalnej formy prowadzenia zajęć. Wszyscy z utęsknieniem czekamy na otwarcie – mówi Paweł Czyż, dyrektor CKiS w Krzeszowicach.

Półkolonia w dwóch szkołach

Nieco optymistyczniej jest w gminie Babice. Tylko w niej, w dwóch szkołach, organizowana będzie półkolonia. Chodzi o SP w Babicach i SP w Zagórzach.

- Zajęcia zostaną organizowane przez dyrektorów szkół, zgodnie z wytycznymi MEN, MZ i GIS. Przewidziano zajęcia świetlicowe, sportowe, gry, zabawy i inne – informuje Lucyna Siba, dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkół w Babicach.

Próby czynią również działacze z Alwerni.

- Miejski Klub Sportowy Triumf chciałby w ramach przygotowania do zawodów zorganizować zajęcia dla dzieci. Także Stowarzyszenie Młoda Alwernia liczy, że przy współpracy ze szkołą uda się najmłodszemu wypełnić jakoś czas – mówi burmistrz Alwerni Beata Nadzieja-Szpila.

(E)

EKOLOGICZNA KAMPANIA EDUKACYJNA

Kompostowanie. Na czym polega i czemu służy



Dlaczego mięsne odpady nie nadają się do frakcji bio ani do kompostownika?

Resztki pochodzenia zwierzęcego, w tym tłuszcze, zaburzają proces kompostowania. Efektem jest gnienie i nieprzyjemny zapach, uciążliwy zwłaszcza latem, bo mięso szybko się psuje. Przyciąga też różne robactwo i gryzonie. Aby uzyskać czystą frakcję bioodpadów, a z niej dobrej jakości kompost i nie narzązać się na odór czy robaki, do brązowego pojemnika (lub własnego, przydomowego kompostownika) wrzucamy tylko odpady pochodzenia roślinnego i skorupki jajek.

Czy można pakować bioodpady w worki biodegradowalne i w nich wrzucać je do brązowego pojemnika?

Nie. Bioodpady wyrzucamy luzem lub w papierowych torebkach (niezadrukowanych, nielakierowanych). Pozostałe, także te oznaczone przez producentów jako biodegradowalne lub kompostowalne, traktujemy jak zwykłe foliowe worki, bo nie rozkładają się samoczynnie w warunkach naturalnych. A w foliówkach bioodpadów nie wyrzuca-

my, bo zanieczyszczają frakcję i zaburzają proces kompostowania.

Dlaczego trawy już nie można oddawać w workach?

Do gromadzenia trawy służą brązowe pojemniki na bioodpady. Zgodnie z decyzją WIOŚ zostaliśmy zobowiązani do rezygnacji z worków ponieważ nagminnie pakowano do nich trawę świeżo skoszoną i mokłą, która często przez kilka dni stała w szczelnie zamkniętych workach. Przy wyższych temperaturach wszystko to kisiło się i gniło, a gdy w końcu trawa trafiała na składowisko, nie nadawała się do kompostowania, dodatkowo wydzielając odór.

Jeśli odpady zielone nie mieszczą się w pojemniku, czy można dokupić sobie więcej pojemników na bioodpady?

Tak, można dokupić dowolną liczbę brązowych pojemników (spełniających te same normy, co pojemniki dostarczone przez ZMGK) i wystawiać je podczas odbioru bioodpadów. Zostaną one opróżnione w ramach comiesięcznej opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów.

Jak przygotować odpady bio do odbioru zimą?

Aby odpady nie przymarzały do pojemników, prosimy aby mieszkańcy wystawiali je na zewnątrz w dniu odbioru, a nie dzień wcześniej wieczorem. Dlatego w zimie odbiór odpadów bio będą rozpoczynać się później niż zwykle, bo o godz. 7:00, aby każdy mógł rano wystawić pojemnik.

Bioodpady pakujemy do papierowych torebek, a dno kubła wyłożymy gazetami. Unikajmy ubijania odpadów w pojemniku. Jeśli mamy ich więcej, to zbieramy je do worka, a podczas odbioru będzie można je przesyłać do pojemnika i oddać bez dodatkowych opłat. Odpady, które nie będą przymarznięte i zbyt ubite, pracownicy AVR będą mogli poluzować dodatkowymi narzędziami i usunąć bez uszkodzenia pojemnika. W razie potrzeby będą organizowane dodatkowe odbiory bioodpadów.

Materiał przygotowany przez Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie

Więcej informacji na: <https://www.zmgk.chrzanow.pl> i Fb/ZMGKChrzanow

Poskaczmy razem w gumę

Zbyt duża ilość czasu spędzanego przed ekranami, bez ruchu i dopływu świeżego powietrza, może doprowadzić do wahań

nastroju oraz spadku uwagi i odporności dzieci – ostrzega Dominika Igielski, pedagog i terapeuta z Centrum Rozwoju Dziecka Kołysanka w Krzeszowicach.



FOT. BARBARA BOGACKA FOTOGRAFIA

Skąd brać pomysły?

- Sensoryka jest uniwersalna, a każda aktywność wpływa na zmysły, dlatego warto ułożyć plan zajęć uwzględniający preferencje i możliwości oraz rodzaje bodźców wywołujących pozytywne reakcje. Pamiętajmy, że każde dziecko ma inne potrzeby i wrażliwość, więc nie forsujemy nic na siłę.

Co zatem wybrać?

- Zabawy stymulujące zmysły. Wszystkie aktywności dotykowe powinny być różnorodne, dlatego warto budować tory przeszkód złożone z wielu faktur, lepić w masach plastycznych, wykonywać eksperymenty, robić masażyki oraz chować drobne elementy w ziarnach ryżu czy fasoli. Jeśli chodzi o zmysł równowagi, to turlanie się, kołysanie na piłce, robienie przewrotów w przód i w tył, kręcenie się na krześle obrotowym, zeskakiwanie z krzesła na miękkie podłoże, przeskakowanie przez przeszkody, skakanie w gumę czy na skakanie oraz gry sprawnościowe typu „kla-

sy” i „twister” – to tylko niektóre z zabaw rozwijających układ przedsionkowy. Zadbajmy też o odczucia z naszych mięśni, ścięgien i stawów. Mogą to być zarówno prace związane z porządkowaniem ogródka czy domu oraz konkretna gimnastyka: przeciąganie liny, skoki na trampolinie lub rzuty do celu.

Są jeszcze inne zmysły.

- Zarówno zmysł węchu jak i smaku mają wpływ na emocje, dlatego wszystkich rodziców zachęcam do wspólnego gotowania, malowania farbami jadalnymi (jogurt wymieszany np. z burakami), tworzenia jadalnych obrazów, wachania przypraw, wałkowania i rozgniatacia ziół oraz stworzenia mini ogródka z ziołami. Jeśli chodzi o wzrok, to dobre będzie wspólne układanie puzzli, kolorowanie, wyszukiwanie w obrazkach różnic itp. Natomiast zabawy stymulujące słuch mogą towarzyszyć nam przez cały dzień, np. przez rozpoznawanie dźwięków z otoczenia, robienie grzechotek z naturalnych materiałów (kasza, piasek), a także słuchanie różnych rodzajów muzyki i wspólne śpiewanie.

ogłoszenie

KWIACIARNIA „OGRODNIK”

- wiązanki okolicznościowe
- wieńce
- artykuły ogrodnicze
- nasiona
- środki ochrony roślin
- kwiaty balkonowe (w sezonie)

Barbara Gwizdała
Trzebinia
ul. Targowa 12 A
tel. 32-612 23 09
608 483 889

FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA
FREZJA
Jacek Gwizdała
Z dostawą do Klienta

bukiety ślubne
wiązanki okolicznościowe
imieninowe i urodzinowe
wieńce i wiązanki pogrzebowe

Trzebinia
Targowa 10
tel. 32 611 04 86; 693 344 261

ROLETY ZEWNĘTRZNE
180 zł/m² brutto

Wewnętrzne osłony okienne
gratis!
Pomiar Dojazd Montaż

21 lat tradycji
FACHBUD
Jaworzno
ul. Grunwaldzka 39 (ścisłe centrum)

TELEFON
32 616 47 00
601 435 839

ZAWIADOMIENIE

Miejski Zarząd Zasobów Komunalnych w Chrzanowie zawiadamia, że w dniach od 5.01.2021 r. do 26.01.2021 r. wyklada do publicznego wglądu na:

- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych w Chrzanowie przy ul. Garncarskiej 4,
- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20,
- w Biuletynie Informacji Publicznej,

lokale użytkowe będące własnością Gminy Chrzanów przeznaczone do oddania w najem w drodze przetargu nieograniczonego:

- Lokal użytkowy – zlokalizowany przy ulicy Krakowska 23b w Chrzanowie, o powierzchni 14,90 m²;

W siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Libiążu i w Urzędzie Miejskim w Libiążu wywieszono w dniu 05.01.2021 r. na okres 21 dni wykaz lokali przeznaczonych do najmu w drodze przetargu nieograniczonego ustnego:

- na Targowisku Miejskim w Libiążu.
- w budynku komunalnym przy ul. Makowej 2 w Libiążu

Pełną treść ogłoszeń zamieszczono na stronie: zmk.libiaz.pl



Teresa Wojciechowska na dyrektora LCK w Libiążu



Marek Bębenek na p.o. dyrektora skansenu w Wygierzowie



Lucyna Nędza na skarbnika gminy Libiąż



Danuta Głownia na zastępcę burmistrza Alwerni



Ilona Morawska-Ptasińska na prezesa TBS w Chrzanowie



Katarzyna Smolińska na dyrektora Powiatowego Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny w Chrzanowie



Katarzyna Knapik na sekretarza gminy Alwernia



Aneta Drzewiecka na dyrektora MOKSiR w Chrzanowie



Dorota Pałka na skarbnika gminy Alwernia

Awansowali w 2020 roku

Pod koniec grudnia, rzutem na taśmę, dyrektorem skansenu w Wygierzowie został emerytowany oficer straży pożarnej Marek Bębenek. Kto jeszcze objął ważne stanowiska w minionym roku w powiecie chrzanowskim?

W ALWERNI

DANUTA GŁOWNIA z Kwaczały awansowała na zastępcę burmistrza. Wcześniej była sekretarzem gminy. Od 2000 r. pełniła natomiast funkcję pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych. Ponadto od czerwca 2016 r. była administratorem bezpieczeństwa informacji, a od sierpnia 2018 do lutego 2019 – inspektorem ochrony danych.

KATARZYNA KNAPIK z Regulic została sekretarzem gminy. Wcześniej, od listopada 2018 r., kierowała Urzędem Stanu Cywilnego w Alwerni.

DOROTA PAŁKA z Młoszowej zakończyła w lipcu pracę w chrzanowskim starostwie powiatowym w wydziale prezydialnym i awansowała na skarbnika gminy Alwernia.

W BABICACH

MAREK BĘBENEK z Rozkochowa został nieoczekiwanie w grudniu powołany na pełniącego obowiązki dyrektora Muzeum Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygierzowie i Zamek Lipowiec. Przez całe swoje życie zawodowe był

związany z państwową strażą pożarną, zajmując kierownicze stanowiska: komendanta PSP w Chrzanowie, zastępcy małopolskiego komendanta, aż w końcu został komendantem wojewódzkim. W tym roku przeszedł na emeryturę, więc chyba nikt się nie spodziewał, że podejmie nowe wyzwanie zawodowe. Większość osób najpewniej myślała, że do czasu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora skansenu, wydłużonego do 26 lutego 2021 r., placówką tą pokieruje dotychczasowy szef Marek Grabski. A tu taka niespodzianka!

W CHRZANOWIE

ILONA MORAWSKA-PTASIŃSKA z Libiąża została prezesem Towarzystwa Budow-

nictwa Społecznego w Chrzanowie. Wcześniej związana była z Grupą CTL Logistics (największy prywatny przewoźnik w transporcie kolejowym CAR-GO), prowadziła własne składy budowlane i zarządzała centrum konferencyjnym w Krakowie. Burmistrz Robert Maciaszek potrzebował energicznej osoby, która pomoże mu zrealizować obietnice wyborcze, czyli wybudować w Chrzanowie choć jeden gminny blok mieszkaniowy. Pani prezes ma więc ważne zadanie do wykonania.

KATARZYNA SMOLIŃSKA z Jaworza dowiedziała się pod koniec roku 2020, że od 1 stycznia pokieruje Powiatowym Ośrodkiem Wsparcia Dziecka i Rodziny w Chrzanowie. Do tej pory była wicedy-

rektorem placówki, w której pracuje od 2012 r.

ANETA DRZEWIECKA z Chrzanowa awansowała z wicedyrektora na dyrektora chrzanowskiego MOKSiR.

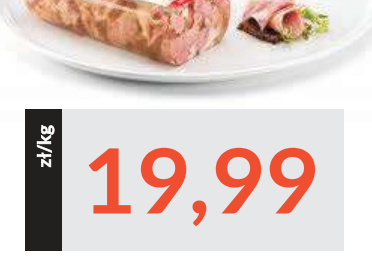
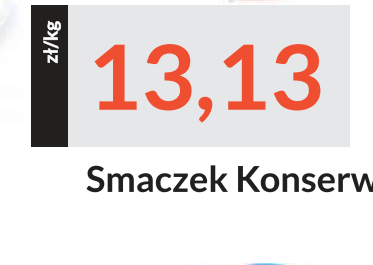
W LIBIĄŻU

LUCYNA NĘDZA awansowała w sierpniu z kierownika wydziału finansowo-budżetowego i zarazem głównej księgowej w Urzędzie Miejskim w Libiążu na skarbnika gminy. Przez większość zawodowego życia jest związana z finansami publicznymi.

TERESA WOJCIECHOWSKA, była wicedyrektor MOKSiR w Chrzanowie, została dyrektorką Libiąskiego Centrum Kultury.

(ŁD)

ogłoszenie

 19,99 zł/kg Parówki Z Szynki	 19,99 zł/kg Indyk Lux	 13,13 zł/kg Smaczek Konserwowy	 17,77 zł/kg Kiełbasa Podwawelska	 13,13 zł/kg Połędwiczanka Z Warzywami
 0,99 zł/39g Wafle W Czekoladzie	 1,99 zł/1,5l Muszynianka	 2,39 zł/1l Mleko 2% 1L Karton	 5,99 zł/op Herbata 90szt	KOKO BIS DELIKATESY OFERTA WAŻNA od 05.01.2021 do 02.02.2021

Delikatesowa sieć okazji



COVID-19 CIEKAWOSTKI

JAKA MA BYĆ KOLEJNOŚĆ
SZCZEPIEŃ PRZECIWKO
COVID-19

Reguluje to Narodowy Program Szczepień. Etap 0 już się rozpoczął. Szczepionki w pierwszej kolejności otrzymają: pracownicy szpitala węzłowego, pracownicy pozostałych podmiotów wykonujących działalność leczniczą, w tym stacji sanitarno-epidemiologicznych, pracownicy domów pomocy społecznej i miejskich ośrodków pomocy społecznej, pracownicy aptek, punktów aptecznych, punktów zaopatrzenia w wyroby medyczne, hurtowni farmaceutycznych, w tym firm transportujących leki, osoby zatrudnione na uczelniach medycznych i studenci kierunków medycznych, pielęgniarzy i położne, osoby zatrudnione w izbach lekarskich i aptekarskich oraz diagnostyki laboratoryjnej i fizjoterapeuci. Grupa zero ma być wyszczepiona do końca stycznia.

Etap I obejmie pensjonariuszy domów pomocy i zakładów opiekuńczo-leczniczych, a także wszystkie osoby powyżej 60. roku życia, począwszy od najstarszych. Do tego etapu zaliczono także służby mundurowe oraz nauczycieli.

Etap II obejmie osoby w wieku poniżej 60. roku życia z chorobami przewlekłymi, zwiększającymi ryzyko ciężkiego przebiegu koronawirusa albo w trakcie diagnostyki i leczenia „wymagającego wielokrotnego lub ciągłego kontaktu z placówkami ochrony zdrowia”. W tym etapie zaszczepione zostaną także wszystkie osoby „pośrednio zapewniające funkcjonowanie podstawowej działalności państwa”, które są narażone na częste kontakty społeczne. Będą to między innymi pracownicy wymiaru sprawiedliwości, poczty i transportu publicznego.

Etap III to szczepienie wszystkich pozostałych obywateli, którym zagraża koronawirus. Zaszczepieni zostaną przedsiębiorcy i pracownicy sektorów zamkniętych z uwagi na pandemię, czyli można zakładać, że będą to m.in. restauratorzy. Szczepione będą także wszystkie osoby powyżej 18. roku życia, które nie należą do tzw. grup ryzyka.

Zapisy na szczepienia dla osób spoza priorytetowych grup mają rozpocząć się 15 stycznia. Zapisu można do-

konać poprzez infolinię 989, w swojej przychodni lub przez elektroniczny formularz na stronach związanych z rezydentem zdrowia.

ILE SZCZEPIONEK
Z JEDNEJ FIOŁKI

Z jednej fiołki na początku miało być szczepionych pięć osób, ale będzie sześć. „Po rozcieńczeniu wyjściowej zawiesiny szczepionki Comirnaty o objętości 0,45 ml solą fizjologiczną o objętości 1,8 ml, końcowa objętość wynosi 2,25 ml” - czytamy w oświadczeniu Ministerstwa Zdrowia.

Do zaszczepienia jednej osoby potrzebne jest 0,3 ml preparatu. Teoretycznie więc z jednej szczepionki można otrzymać 7,5 dawki.

DO KOŃCA STYCZNIA
1,5 MILIONA

Pierwsza dostawa szczepionki przeciw COVID-19 wyprodukowanej przez konsorcjum Pfizer-BioNTech dotarła do Polski w ubiegły piątek. Szczepienia rozpoczęły się 27 grudnia.

Do końca stycznia do kraju powinno trafić 1,5 mln dawek. Tygodniowo Polska będzie otrzymywać ok. 300 tys. szczepionek. Dystrybuowana zostanie połowa z nich. Reszta trafi do lodówek jako druga dawka dla osób już zaszczepionych.

Do końca 2020 r. w Polsce zaszczepiło się ponad 47,5 tys. osób z grupy zero.

DO TURCJI
Z ZAŚWIADCZENIEM

Od 28 grudnia 2020 wszystkie osoby wjeżdżające do Turcji - ulubionego kraju turystycznego Polaków - muszą mieć negatywny wynik testu wykonanego na 72 godziny przed przybyciem. Osoby bez takiego testu mają być poddane kwarantannie. Obowiązek ten potrwa do marca. Wynik testu genetycznego PCR ma być sprawdzany przed wejściem na pokład samolotu lecącego do Turcji. Przybywający z krajów, gdzie stwierdzono nowe mutacje koronawirusa, zostaną poddani kwarantannie. Turcja ma obecnie jeden z najwyższych wskaźników infekcji na świecie.

Koniec roku nie jest końcem walki

Dopiero teraz dociera do nas wszystkich ogrom skutków, jakie spowodowała epidemia - mówi dr n. med. Rafał Harat, ordynator oddziału pulmonologicznego i COVID-owego w szpitalu w Chrzanowie.

Ewa Solak: Rok 2020 wszystkim minął pod znakiem epidemii. Pan jako pulmonolog odczuł ją szczególnie.

Rafał Harat: Faktycznie, bo to na naszym oddziale koncentrowała się walka z COVID-19. Potem dołączył oddział wewnętrzny i kardiologia. Tak dużo się działo, że doświadczeń starczyłoby na lata.

Przypuszczał pan, że jako lekarz doczeka mierzenia się z epidemią?

- Nie, przez wiele ostatnich lat przywykliśmy do stabilizacji. Wszyscy czuliśmy się bezpiecznie i dobrze. Ja miałem życie poukładane jak w zegarku. Plany urlopowe, wolne na święta, wypad zimą na narty. Nagle wszystko wzięło w łeb. Dziś nie planuję już nic.

Kiedy wiosną wybuchła epidemia, nikt nie sądził, że będzie trwała tak długo.

- Nie przypuszczaliśmy też, że koronawirus pociągnie za sobą tak wiele ofiar. Każdy myślał, że SARS i MERS oszczędzą Europę. Wiosenny lockdown był tylko preludeum tego, co miało się potem wydarzyć. Tak naprawdę dopiero teraz zaczynamy dostrzegać ogrom skutków, jakie spowodowała epidemia. Wiele osób może ją jeszcze długo odczuwać, a wrzesień, październik i listopad wszyscy zapamiętamy na długo.

Od początku epidemii zasłó dużo zmian w pracy medyków.



Dr n. med. Rafał Harat

- Cały czas się uczymy, ale już nie mamy takiego lęku, jaki pojawia się, gdy coś jest nowe i nieznane. Początkowo pacjenci z COVID-19 przekazywani byli do szpitala w Krakowie. Później także my zaczęliśmy ich leczyć. Hospitalizowaliśmy już prawie 250 osób z COVID-19, z czego 54 w bardzo ciężkim stanie. Trafiły na intensywną terapię.

W ciągu paru miesięcy udało nam się pozyskać sprzęt potrzebny do ratowania ludzi z COVID-19. Dostaliśmy między innymi 18 kardiomonitörów, 19 respiratorów, 18 łóżek elektrycznych, 28 pomp infuzyjnych, 20 aparatów do nieinwazyjnej wentylacji i 13 do wysokoprężnej tlenoterapii. Mamy dostęp do wszystkich możliwych leków, a doświadczenie personelu ogromnie wzrosło, co jest nie do przecenienia.

Można więc nawet w pandemii dostrzec pozytyw.

- Na pewno tego doświadczenia nikt nam nie zabierze. Wielkie emocje związane z epidemią nieznacznie opadły, ale trzeba pamiętać, że to jeszcze nie koniec walki. Przed nami trudna wiosna i być może kolejna jesień z wirusem. Szczepienia mogą pomóc go zahamować.

Ale mają wielu przeciwników.

- Trochę się temu dziwię. Sceptykom warto przypomnieć, że to właśnie szczepienia zahamowały ospę, zbierającą w XVIII w. nieprawdopodobnie żniwo. Po II wojnie światowej mnóstwo osób z kolei umierało na polio. Dzięki szczepieniom udało się zlikwidować wiele ciężkich chorób. Były to oczywiście prymitywne szczepionki. Ale zadziałały. Dziś natomiast, gdy do dyspozycji mamy naprawdę nowo-

czesne preparaty, wiele osób nie chce ich przyjąć. Ale my zawsze byliśmy narodem niepokornym.

Kiedy na temat pana pracy rozmawialiśmy jesienią, mówił pan, że w obawie o zdrowie bliskich wyprowadził się pan się z domu.

- Przez długi czas mieszkalem w wyizolowanej części. Już wróciłem, ale nadal zachowujemy z rodziną wszystkie środki bezpieczeństwa.

Też ma pan wrażenie, że po koronawirusie świat nie będzie już nigdy taki jak dawniej?

- To wręcz moje przekonanie. Ostatnio jednak usłyszałem od syna, że chciałby już wrócić do szkoły. Oślupiam, bo kiedyś byłoby to nie do uwierzenia. Wszystkich niepokoją teraz bardzo doniesienia o nowych mutacjach koronawirusa. Daleko nam więc do stabilizacji.

KRONIKA KORONAWIRUSA

od 4 marca 2020 do 4 stycznia 2021 (w nawiasie przyrost w ciągu minionego tygodnia)

COVID-19 w powiecie chrzanowskim

3 166 (+56) zakażonych
78 (+2) zmarłych

Na kwarantannie

Gmina Chrzanów **93**
Gmina Trzebinia **40**
Gmina Libiąż **32**
Gmina Alwernia **19**
Gmina Babice **13**

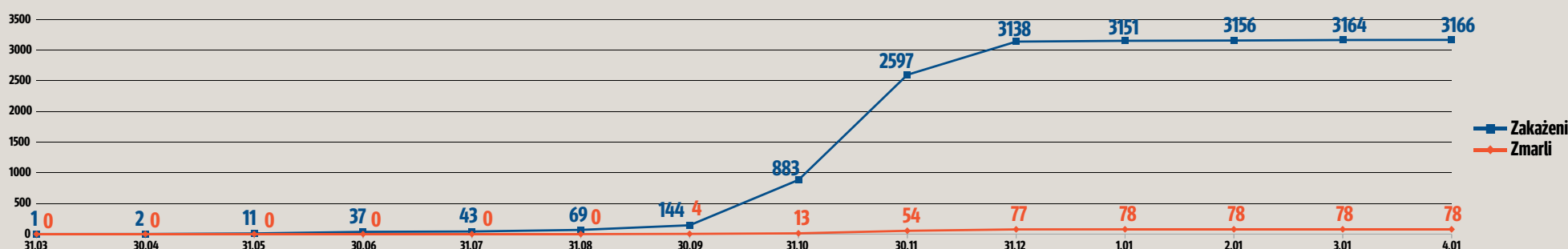
COVID-19 w Małopolsce

109 558 (+1 991) zakażonych
2 685 (+72) zmarłych

COVID-19 w Polsce

1 322 947 (+54 313) zakażonych
132 060 (-24 393) na kwarantannie
1 069 554 (+55 549) wyleczonych
224 232 (-1 236) aktywnie chorujących
29 161 (+1 707) zmarłych

Liczba zakażonych koronawirusem oraz zmarłych z powodu COVID-19 w powiecie chrzanowskim do 4 stycznia 2021



Źródło: Ministerstwo Zdrowia (stan na 4.01.2021 r.)



Jak władza dzieli

Przy rozdzielaniu pieniędzy na inwestycje władze gminy omijają niektóre jej obszary. Taką tezę postawili opozycyjni radni przed głosowaniem na projekt uchwały budżetowej na 2021 rok.

Budżet został przyjęty 19 głosami za, przy 2 wstrzymujących się. Ale zanim zapadła decyzja, nie obyło się bez uwag.

Wygłosił je m.in. radny Grzegorz Żuradzki, szef nowo powstałego klubu w radzie miasta – „Ku przyszłości Trzebinii”. Klub stworzyło pięcioro opozycyjnych radnych: Grzegorz Żuradzki, Halina Henc, Barbara Dębicz i Marta Skowronek z Prawa i Sprawiedliwości oraz Marian Kokoszka z „Trzebinii od Nowa”. Klub powstał, by – jak usłyszeliśmy od jego szefa – głos opozycji był bardziej słyszalny.

Kto z nami, ten ma więcej?

Nowy klub przeanalizował wydatki zaplanowane w przyszłym roku. Do jakich doszedł wniosków? Te rejon gminy, z których pochodzą radni współpracujący z burmistrzem Jarosławem Okoczukiem, mogą liczyć na większy strumień pieniędzy, co jest widoczne zwłaszcza przy zadaniach drogowych.

I wyliczył przykłady:

- przebudowa ul. Słonecznej w Myślachowicach (II etap) (560 000 zł);
- budowa ul. Przy Grobli w Młoszowej (425 000 zł);
- przebudowa ul. Św. Floriana w Dulowej (400 000 zł);
- przebudowa ul. Polnej w Płokach (300 000 zł);
- przebudowa ul. Waryńskiego w Trzebinii (300 000 zł);
- budowa parkingu na Os. Energetyków (74 745 zł).



1

DYSPROPORCJE W WYDATKACH

2,2 mln zł przeznaczono na inwestycje na terenach, z których kandydowali radni sprzyjający burmistrzowi. Zaledwie 0,5 mln zł. dostaną pozostałe obszary

2

BRAK INWESTYCJI W KANALIZACJĘ

nie wiadomo, w jakich rejonach mieszkańcy gminy mogą oczekiwać budowy nowych odcinków kanalizacji w najbliższych latach

3

GOSPODARKA KOMUNALNA DO ZMIANY

Stale rosnące koszty odbioru odpadów oraz wzrost opłat za wodę i ścieki wymagają aktywnego działania burmistrza i Rady Miasta

4

ZAKUPY DO WYJAŚNIENIA

brak uzasadnienia konieczności niektórych zakupów poczynionych z gminnego budżetu m.in. w ramach funduszy sołeckich

„Rozdrapana” Kasztanowa

Tymczasem tam, gdzie działa opozycja, pieniędzy trafia mniej. Dysproporcja – jak argumentuje opozycyjny klub – jest spora. I znów kolejny przykład – przebudowa ulicy Kasztanowej w Czyżówce. Wsi, w której sołtyśką jest opozycyjna radna Halina Henc. Planowane od dłuższego czasu zadanie wypadło z budżetu, a pieniądze zostały rozdzielone na inne projekty. Powód – problemy z uzyskaniem wszystkich wymaganych formalności. Odwołanie u wojewody w tej sprawie jeszcze nie zostało rozpatrzone. Opozycja pyta – skoro sprawa jednak nie ma rozstrzygnięcia, dlaczego zdjęto planowane wcześniej zadanie? Zdaniem Grzegorza Żuradzkiego, takie zachowanie władz nie buduje poczucia wspólnoty. Zapowiedział więc o równe traktowanie mieszkańców wszystkich

rejonów gminy i „sprawiedliwe” dzielenie wspólnego bochna chleba”.

Rządząca koalicja odpięła zarzuty. Waldemar Wszolek nazwał wygłoszoną przez Grzegorza Żuradzkiego opinię „złośliwą”. Z kolei szef komisji finansów Andrzej Gruszczyński przypomniał o dużych wydatkach gminy – na remonty szkół, utrzymanie 14 domów kultury, łatanie dziur w drogach. W dyskusji podnoszono, że nie da się każdego roku równomiernie rozdzielić pieniędzy na wszystkie osiedla i sołectwa. Odnosząc się do uwag opozycji, burmistrz Okoczek również odpięł zarzuty. I zaapelował, by nie używać demagogicznych argumentów.

Ostatecznie za budżetem na 2021 rok zagłosowało 19 z 21 radnych.

af

Zbudują 400 mieszkań

Kilkaset mieszkań powstanie w Trzebinii w rejonie ulicy Młoszowskiej. Zbuduje je trzebińska firma Krisbud, która kupiła od gminy 1,5 ha terenu.

12 stycznia zostanie podpisany akt notarialny. Za półtorahektarową działkę przy ul. Trzebińskiej w Młoszowej Krisbud zapłaci 2,17 mln zł. Firma już wcześniej kupiła grunt w tej okolicy (0,6 ha). Po sfinalizowaniu transakcji z gminą, inwestor będzie dysponował w rejonie ul. Młoszowskiej 2,2 hektarami.

- Zgodnie z planem przeznaczonym dla tego terenu, planujemy tu zbudować mieszkania – zapowiada właściciel firmy Krzysztof Głuch.



Działki pod budowę nowych mieszkań znajdują się na granicy Młoszowej i Trzebinii, u zbiegu ulic Trzebińskiej i Młoszowskiej

Powstanie tu 400 mieszkań – w sumie około 30 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

Kiedy inwestor wbije przysłowiową łopatę pod nową inwestycję? To zależy, jak szybko uda się dogadać z dostawcami mediów. Na razie Krisbud

uzgodnił warunki przyłącza do sieci z Wodociągami Chrzanowskimi. Obecnie prowadzi rozmowy z Tauronem i Veolią. Jednocześnie powstaje koncepcja projektu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa rozpocznie się w połowie 2021 roku.

Krisbud działa w sektorze budownictwa infrastruktury miejskiej oraz sportowej, jak również budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i drogowego. Zrealizował ponad 200 różnych inwestycji, m.in. zagospodarowanie Chechła. Obecnie realizuje projekt na 26 hektarach w Krakowie, związany z zagospodarowaniem terenu rekreacyjnego Przylasku Rusieckiego.

af

Zaniedbana Jurajska

Coraz bardziej zanieczyszczone pobocze, zasypane m.in. opadającymi liśćmi, coraz węższy asfalt. Tak wygląda ulica Jurajska w Karniowicach.

Okoliczni mieszkańcy narzekają, że przejazd tą dwukierunkową drogą jest coraz trudniejszy. Zanieczyszczone pobocze drogi nie było sprzątane od wielu miesięcy. Efekt – dwa samochody jadące z naprzeciwka mają problem, by minąć się na drodze. Zwłaszcza, gdy ulicą idą piesi.

Jak dowiedzieliśmy się w urzędzie, niktę są jednak widoki, by posprzątać drogę. W sołectwach, w odróżnieniu



Ulica Jurajska w Karniowicach nie była oczyszczana od wielu miesięcy

od ulic w mieście, problemy tego typu nie wymagają natychmiastowych działań. Prawdopodobnie trasę uda się udrożyć

nić wiosną 2021 roku, w ramach pozimowego czyszczenia ulic.

af

Nowe urządzenie na koniec roku



Pomost kosztował 4300 zł

W ostatnich tygodniach 2020 roku plac zabaw na osiedlu Energetyków wzbogacił się o nowe urządzenie.

Jak informuje radny Marek Harwes, to urządzenie spraw-

nościowe dla dzieci – pomost z belkami.

Inwestycja kosztowała 4 300 złotych. W tym roku gmina wydała na utrzymanie placu zabaw (bieżące naprawy, konserwacje, przegląd) 2060 złotych.

af

Pat na pasach

Za kilka tygodni minie rok, odkąd zaczęła się batalia o doświetlenie przejścia dla pieszych w rejonie marketu Intermarche. Jak dotąd nie widać jej efektów.

W styczniu radny Wojciech Hajduk wnioskował o lepsze oświetlenie przejścia dla pieszych w rejonie ul. Św. Stanisława i ul. Kościuszki. Argumentował, że z przejścia korzysta wielu mieszkańców, a wieczorami przechodzenie przez jezdnię w tym miejscu jest niebezpieczne, bo na pasach jest po prostu za ciemno.

Temat został podjęty przez gminę i Powiatowy Zarząd Dróg w Chrzanowie, bo ul. Sta-

niśława jest drogą powiatową. Sprawa otarła się nawet o Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. I na tym się skończyło, a chyba nie powinno. PZD tłumaczył bowiem, że pasy znajdują się w rejonie skrzyżowania z drogą krajową, więc przejście dla pieszych podlega zarządcy wyższej kategorii. GDDKiA nie podzieliła jednak tej opinii. Sprawa utknęła w martwym punkcie.

- Mijają kolejne miesiące, a po zmroku na przejściu nadal jest ciemno. Liczę, że w tym roku się to zmieni i tak bardzo uczęszczane przejście uda się lepiej oświetlić – mówi Wojciech Hajduk i zapowiada kolejną interwencję w sprawie niedoświetlonych pasów na ul. Św. Stanisława.

af

ogłoszenie

TRESKO
TRZEBINIA

Węgiel workowany

WĘGIEL Z KWK:
Piast, Ziemowit, Janina, Sobieski, Bobrek, Wesoła oraz inne sortymenty

SKŁAD WĘGLA
PRODUCENT EKOGRZOSZKU

POLSKI WĘGIEL

32/ 753 68 05 **504 279 654**

pon.-pt.: 6.00 - 16.00 **sob.: 6.00 - 13.00**



KRÓTKO

Podłęże Pani sołtys prosi o więcej

Od sześciu lat Wiesława Jakóbk z Podłęża za darmo zajmuje się domem wiejskim w swojej miejscowości. Co więcej, dokłada z własnych pieniędzy do jego utrzymania.

- Gdybym dostawała choćby parę groszy z gminy, to miałabym z czego zapłacić na przykład za umycie okien czy wykoszenie trawy wokół budynku. Sama nie jestem w stanie tego zrobić, bo mam już trochę lat – mówi. Teraz, jeśli kogoś najmuje do wykonania tego rodzaju prac, to często płaci mu z własnej kieszeni. Ponadto trzeba od czasu do czasu wysprzątać budynek w środku, umyć naczynia po jakiejś imprezie. Wszystko, z pomocą innych mieszkańców, robi społecznie. - Tak dalej być nie może – stwierdza. - Jeżeli radni, w ramach styczniowych poprawek do budżetu gminy, przegłosują przekazanie dodatkowych pieniędzy do działu wynagrodzenia, to zatrudnimy panią sołtys z Podłęża jako gospodarza obiektu. Taka sama sytuacja jest w Porębie Żegoty, gdzie jedna z mieszanek społecznie opiekuje się tamtejszym domem wiejskim – zauważa burmistrz Beata Nadzieja-Szpila.

Z kolei sołtys Podłęża zwraca uwagę, że w budżecie na 2021 r. została drastycznie zmniejszona kwota na utrzymanie domu wiejskiego. - Przez sześć lat było 11 tysięcy, a obecnie jest tylko 4 750 złotych – mówi.

Pani burmistrz informuje, że te pieniądze idą głównie na zapłacenie rachunków za media. Czy to oznacza, że nadszedł czas szukania oszczędności, m.in. na ogrzewaniu czy energii elektrycznej?

ALWERNIA Centrala do wymiany

Centrala telefoniczna w Urzędzie Miejskim w Alwerni będzie

modernizowana w tym roku. Skarbnik gminy Dorota Pałka relacjonowała na sesji rady miejskiej, że istniejąca centrala była wymieniana kilkanaście lat temu. Jest wyposażona jedynie w dwa numery, a to zdecydowanie za mało, żeby mieszkańcy mogli się bez problemu dodzwonić do magistratu. Nie pozwala też realizować połączeń na komórki, jak również nagrywać rozmów.

ALWERNIA – REGULICE Apetyt na pieniądze z FIL

Pani burmistrz zapowiada, że w tym roku gmina będzie się starać o pieniądze z rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych na budowę windy w urzędzie miejskim i obiekcie socjalnego przy boisku sportowym w Regulicach.

Na razie w uchwalonym budżecie na 2021 r. są zapisane niewielkie kwoty na obie inwestycje. Jest to 100 tys. zł na windę w Alwerni i 50 tys. zł na kontener modułowy w Regulicach. Końcem zeszłego roku gmina pozyskała 2 mln zł z Funduszu Inicjatyw Lokalnych, a apetyt rośnie w miarę jedzenia.

ALWERNIA Kapliczka zawsze była zadbane

XIX-wieczną kapliczką Najświętszej Marii Panny przy Krakowskiej w Alwerni opiekują się od wielu lat mieszkańcy pobliskich domów. Po ostatniej wzmiance w „Przełomie”, dotyczącej restauracji tego obiektu, zadzwoniła do naszej redakcji jedna z mieszanek Krakowskiej, odnosząc się do zdania, które brzmiało: „Wyładniało również otoczenie kapliczki”. - Ono zawsze było zadbane – podkreśla nasza Czytelniczka.

(DD)

Znów są problemy z domem ludowym



Budowa Domu Ludowego w Mirowie została dofinansowana z funduszy unijnych

Obecnie obiekt w Mirowie jest zamknięty na cztery spusty. Był nielegalnie użytkowany przez kilka ostatnich lat. Tak twierdzi burmistrz Beata Nadzieja-Szpila.

Przypomina, że budynek został odebrany warunkowo do marca 2016 r. Od tamtego czasu parter wykorzystywano m.in. na organizację komercyjnych imprez, np. wesel i komunii.

- Poddasze nie było do tej pory użytkowane – zastrzega sołtys Jan Brzezoń, jednocześnie gospodarz Domu Ludowego w Mirowie.

Najwidoczniej niektórzy myśleli, że dół został na stałe odebrany, a jedynie góra wymaga uzyskania odpowiednich pozwoleń, żeby móc tam wpuścić gości. Tymczasem teraz okazało się, że warunkowy odbiór do marca 2016 r. odnosił się do całego obiektu.

Radna Maria Kumala z Mirowa mówi, że temat wypłynął na ostatnim zebraniu wiejskim, kiedy mieszkańcy chcieli przekazać 15 tys. zł m.in. na dalszą adaptację poddasza.

Burmistrz Beata Nadzieja-Szpila informuje, że aktualnie jej pracownicy próbują dokładnie rozeznaczyć tę sprawę. Szacuje, że trzeba będzie znaleźć w budżecie gminy pół miliona złotych na dostosowanie

Domu Ludowego w Mirowie do obowiązujących przepisów, aby móc go ponownie otworzyć i tym razem legalnie użytkować.

- To jest nasz najlepszy dom ludowy, zarabiający na siebie – podkreśla burmistrz. - Rozmawiałam już z wojewódzką strażą pożarną. Należy zrobić projekt zamienny, ponieważ klatka schodowa jest tam za wąska. Hydranty i drzwi są niedostosowane do przepisów. Na górze została zaplanowana część hotelowa, dlatego w grę wchodzi jeszcze większe obostrzenia. Na przykład musi być drugie wyjście ewakuacyjne – mówi Beata Nadzieja-Szpila.

Dom Ludowy w Mirowie był budowany etapami przez kilka

lat. Od samego początku miał szczęście do skandali, kiedy w lipcu 2013 ujawniliśmy na łamach „Przełomu”, że przynajmniej od wiosny 2011 r. obiekt użytkowano bez odbiorów technicznych, zatem nielegalnie. Wtedy po naszej publikacji wkroczył do akcji powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. Ostatecznie zgodził się na częściowe udostępnianie mirowskiego domu ludowego pod warunkiem, że zostanie wykonany brakujący element całej inwestycji, czyli zaadaptowane poddasze.

Jak widać, do tej pory nie zostało to zrobione, a temat nielegalnego użytkowania znów powrócił.

Lukasz Dulowski

Rodzice dzieci proszą o nowy plac zabaw



Plac zabaw przy skrzyżowaniu Głowackiego i Krętej w Grojcu

Co dalej ze znajdującym się w złym stanie placem zabaw przy skrzyżowaniu Głowackiego i Krętej w Grojcu?

Radna Marzena Kubica z Grojca przypomniała, że wniosła o zarezerwowanie pieniędzy w budżecie gminy na 2021 r. na wybudowanie nowoczesnego placu zabaw w miejscu obecnego w rejonie ul. Głowackiego. Twierdzi, że jednocześnie wielokrotnie zwracała się do pani burmistrz o modernizację istniejącego obiektu. Na sesji w lipcu dostała zapewnienie o przeznaczeniu na ten cel 20 tys. zł. Kolejne 25 tys. zł miały zostać przekazane, jeśli nie będzie innych ważniejszych potrzeb. Miesiąc później usłyszała, że na remont wydano zaledwie 8,3 tys. zł.

- Ten stan rzeczy jest nie do przyjęcia. Proszę o równe traktowanie na terenie całej gminy. Teraz najmłodsi mieszkańcy Grojca mają do dyspozycji dwie huśtawki, kilka motylków, piaskownicę z niewymienionym piachem. W wielu domach w sołectwie huśtawkę i piaskownicę zapewniają rodzice – komentuje Marzena Kubica.

- Musimy zmniejszyć ten plac zabaw co najmniej o dwa metry, ponieważ sąsiad robił pomiary w związku z przeprowadzanym spadkiem – zaznacza na początek burmistrz Beata Nadzieja-Szpila.

Informuje, że w 2020 r. został wykonany przegląd techniczny placów zabaw przy Głowackiego i Dolnej w Grojcu. Stwierdzono, że trzeba m.in. wymienić drewniane spróchniałe ele-

menty i mocowania huśtawek. Za wspomniane 8,3 tys. zł zostały usunięte niektóre stare i zamontowane nowe zabawki na placach przy Głowackiego i Dolnej.

- Wymieniliśmy również piasek – podkreśla pani burmistrz. Pozostałe pieniądze poszły na „pokrycie błędów związanych z projektem” rozbudowy szkoły w Grojcu. Na tę chwilę gmina musi dopłacić do tej inwestycji jeszcze 300 tys. zł.

3 grudnia odbyło się spotkanie z rodzicami w sprawie budowy nowego placu zabaw przy Głowackiego i Krętej w Grojcu. Na zebraniu wiejskim – jak informuje pani burmistrz – ma być podjęta decyzja o odnośnej przekazaniu pieniędzy na wykonanie projektu takiego placu.

(ŁD)



KOMENTUJĄ BUDŻET NA 2021 ROK



Radny Andrzej Filipczak z osiedla Kąty, przewodniczący opozycyjnego Klubu Wspólny Chrzanów:

- To już drugi budżet, jaki opracowuje pan burmistrz. I nie jest dobrze. To nie budżet, jakiego powinniśmy się spodziewać po burmistrzu, który prezentował się w kampanii wyborczej jako reprezentant Nowej Energii. Ten budżet nie emanuje żadną energią. Ani nową, ani starą. Nie daje szans rozwoju naszej gminy. To zwykłe administrowanie dochodami i wydatkami. Gdzie jest pomysł na Chrzanów? Niestety, brak go. Dyskutujemy nad tym, czy lepsze jest koszenie trawników czy zakładanie łąk kwietnych, jak skuteczne okażą się mobilne foteopułapki i czy wreszcie opanujemy problem parkowania aut na chodnikach na alei Henryka poprzez montaż gustownych kulek. W tym samym czasie

prezydent sąsiedniego Jaworzna informuje, że powstanie tam pierwsza w Polsce fabryka samochodów elektrycznych, a zatrudnienie znajdzie w niej kilka tysięcy osób. I chwała Bogu, bo do Jaworzna jest niedaleko i będziemy mogli tam jechać za pracę.

Planowane wydatki majątkowe na 2021 rok to 24 mln 424 tys. zł, co stanowi zaledwie 10,77 proc. wydatków ogółem. To zestawienie nie uwzględnia 4 mln zł z GDDKiA na budowę ronda na Krakowskiej. To za mało, by myśleć o rozwoju gminy. To przecież jeszcze mniej niż rok temu, kiedy pierwotny projekt budżetu zakładał 12,27 proc.

Jeszcze bardziej niepokoi, że na nabywanie nieruchomości na cele inwestycyjne (strefa gospodarcza) jest tylko 715 tys. zł.

2 mln 174 tys. zł na remont i budowę dróg to zaledwie 8,9 proc. planowanych wydatków inwestycyjnych i 0,95 proc. wszystkich wydatków. Ile wybuduje się dróg za dwa miliony z haczykiem? Jedną? A pozostałe kiedy?



Radny Marcin Krauz z Balina, opozycyjny i niezależny:

- Budżet nie jest idealny, ale nie jest zły. Myślę, że w trakcie 2021 roku będziemy wprowadzać do niego zmiany. Ufam burmistrzowi, że zainicjuje rozbudowę szkoły w Balinie po zakończeniu rozbudowy szkoły w Kościelcu.



Radna Małgorzata Dziuba z Chrzanowa, z proburmistrzowskiego Klubu Nowa Energia dla Chrzanowa:

- Przez ostatnie dwa lata zostało więcej zrobione w Chrzanowie niż w ciągu poprzednich pięciu lat. Powstało mnóstwo projektów. Ruszają takie inwestycje, jak rozbudowa szkoły podstawowej nr 6 i rewitalizacja parku w Kościelcu, budowa rond i cała reorganizacja ruchu w Chrzanowie, modernizacja ośrodka sportowo-rekreacyjnego na Kątach, następnie projekt ścieżek rowerowych. niesprawiedliwe jest mówienie, że burmistrz nie ma pomysłu na Chrzanów. Ponadto spłacenie tak ogromnej kwoty 8 mln zł kredytu w ciągu dwóch lat to też nie lada wyczyn. Chcę też przypomnieć, że od początku kadencji pan burmistrz scala grunty, aby mogła powstać strefa gospodarcza w sąsiedztwie autostrady A4. Szkoda, że nie robiono tego wcześniej, bo być może fabryka samochodów powstałaby w Chrzanowie, a nie w Jaworznie. Reasumując, nie można powiedzieć, że budżet na 2021 rok jest zły, i że nic się w gminie nie dzieje.



Radny Janusz Jedynak z proburmistrzowskiego Klubu Nowa Energia dla Chrzanowa:

- Budżet nie jest zadowalający i rozwojowy dla Chrzanowa, ale dobry na obecną chwilę. Jest natomiast roszczeniowy w ocenie niektórych radnych na zasadzie, kto zabierze z pańskiego stołu więcej dla swojego środowiska, ten bardziej się cieszy. Może jednak właśnie nadszedł taki czas, żeby zrobić dla lokalnej społeczności coś więcej niż do tej pory. Cieszę się, że w budżecie na 2021 rok została ujęta inwestycja od dawna oczekiwana przez mieszkańców Chrzanowa – projekt i budowa ekumenicznego domu pożegnać na cmentarzu komunalnym.



Burmistrz Robert Maciaszek:

- Podtrzymuję obietnicę dotyczącą rozbudowy szkoły w Balinie. W przypadku projektu wykonania chodnika na Sobieskiego w Plazie, mamy już wyłonioną firmę. Gdy będzie gotowa dokumentacja, musimy pozyskać pieniądze na tę inwestycję z budżetu województwa małopolskiego. W ogóle na inwestycje zaplanowaliśmy rekordową kwotę 24,5 mln zł plus dodatkowo 4 mln z GDDKiA na budowę ronda na Krakowskiej w Chrzanowie. Mimo że plan zagospodarowania przestrzennego od ponad dekadę uwzględnia utworzenie strefy inwestycyjnej przy autostradzie A4, to do tej pory nic gmina nie robiła w tej sprawie. To ja dopiero przystąpiłem do scalania tam terenów. Powiększyliśmy stan posiadania z 30 do ponad 40 procent. Udało nam się kupić 2 hektary drobnych nieruchomości. Gdybyśmy zaczęli w 2002 r. skupywanie

terenów w tamtym obszarze, to być może dzisiaj u nas lokowałaby się fabryka samochodów elektrycznych, bo nasza lokalizacja zdecydowanie przebijają tę w Jaworznie. Będę chyba pierwszym burmistrzem Chrzanowa, który w czasie swojej kadencji więcej gruntów do zasobu gminy kupi niż sprzeda.

Cztery duże inwestycje

Gdyby porównać uchwalanie budżetu na 2020 i 2021 r., to teraz poszło jak po maśle.

Najwyraźniej burmistrz wyciągnął wnioski z „zamieszania” sprzed roku.

Wtedy opozycja, stanowiąca większość w radzie miejskiej, pokazała Robertowi Maciaszkowi, kto rządzi i odrzuciła projekt budżetu na sesji przed Sylwestrem. Teraz akcenty inwestycyjne zostały trochę inaczej rozłożone, z większym uwzględnieniem wsi i osiedli, a to dla wielu bardziej sprawiedliwe.

DOCHODY I WYDATKI

Rok 2021

Dochody – 210 mln 35 tys. zł

Wydatki – 226 mln 743 tys. zł

Najwięcej pieniędzy pójdzie do Kościelca. Jest to obecnie najszybciej rozbudowujące się osiedle w gminie Chrzanów. Tamtejsza podstawówka zostanie powiększona. Czas realizacji – do 2023 r.

- W nowym skrzydle, na parterze, znajdzie się trzyoddziałowe przedszkole. Na piętrze - dodatkowe sale lekcyjne. Oczywiście, zostanie też przebudowana część istniejąca. Pojawi się zewnętrzne, wielofunkcyjne boisko, o wymiarach 30 na 18 metrów. Nowa sala gimnastyczna będzie posiadać pełnowymiarowe boiska do koszy-



Najwięcej pieniędzy na inwestycje trafi do chrzanowskiego Kościelca, m.in. 4 mln zł na rozbudowę tamtejszej podstawówki

kówki i siatkówki – informuje burmistrz Robert Maciaszek.

Jesienią 2021 r. ma być zakończona długo wyczekiwana rewaloryzacja dawnego parku pałacowego w Kościelcu.

Baseny letnie oraz Miejski Stadion Sportowy na terenie ośrodka rekreacyjnego na Kątach mają powstać w latach 2021 – 2023. Szacunkowy koszt to 12,4 mln zł.

- Najmniejsza nieka będzie z urządzeniami dla dzieci – zaznacza burmistrz.

Ostatnia z czterech najdroższych inwestycji to budowa ronda na Krakowskiej w Chrzanowie, ale w całości sfinansuje ją GDDKiA. Koszt – 4 mln zł. Rondo ma być gotowe w 2021 r.

(ŁD)

NAJDRÓŻSZE INWESTYCJE W BUDŻECIE NA 2021

- Modernizacja ośrodka sportowo-rekreacyjnego na Kątach – 4 mln zł
- Rozbudowa SP nr 6 w Kościelcu – 4 mln zł
- Rewaloryzacja parku w Kościelcu – 3 mln 909 tys. zł
- Przebudowa Rynku w Chrzanowie – 800 tys. zł
- Budowa Leszczynowej w Kościelcu – 600 tys. zł
- Rozbudowa cmentarza komunalnego w Chrzanowie – 527 tys. zł
- Rewitalizacja Skały przy Fabrycznej w Chrzanowie – 380 tys. zł
- Dostosowanie SP nr 3 w Chrzanowie do wymogów p.poż. - 350 tys. zł
- Budowa boiska sportowego w Luszwicach – 330 tys. zł

Więcej pieniędzy na ekodotacje

Po burzliwej dyskusji na komisji budżetowej i sesji radni przegłosowali nowe zasady dofinansowania wymiany m.in. starych kopciuchów.

Zgodnie z uchwałą antysmogową, podjętą przez sejmik województwa i dotyczącą całej Małopolski, od 2021 r. nie można przeznaczać publicznych ekodotacji na piece węglowe nowej generacji. W grę wchodzić będą piece na pellet (opał drzewny) i oczywiście piece gazowe czy pompy ciepła.

221

ekodotacji udzieliła gmina Chrzanów w 2020 r. 34 na piece węglowe ekologiczne, 111 na piece gazowe, 7 na piece elektryczne, 2 na biomase, 45 na panele fotowoltaiczne, 9 na pompy ciepła, 3 na panele słoneczne.

W przypadku gminy Chrzanów nowością jest to, że od tego roku maksymalna dotacja może wynieść 6 tys. zł (do tej pory było 5 tys. zł). W sumie na ten cel zarezerwowano 1,2 mln zł w tegorocznym budżecie gminy.

- Jestem przeciwny wykluczeniu wymiany pieców węglowych starej generacji, tak zwa-



W starych, pozaklasowych kopciuchach można w Małopolsce palić tylko do końca 2022 r.

nych kopciuchów, na piece węglowe nowej generacji. W tym ostatnim przypadku paliwem jest ekogroszek i praktycznie nie widać śladów palenia w postaci dymu w kominie – stwierdza radny Stanisław Czarny z Plazie.

Również radnemu Marcino wi Krauzowi z Balina nie podobają się takie podejście do tematu, czyli zakazanie od 2021 r. dotowania wymiany kopciuchów na piece węglowe najnowszej generacji.

- W tej kwestii nie mamy nic do powiedzenia, bo idea uchwały sejmiku województwa jest ograniczenie emisji – przypomina Aneta Nowak, dyrektor wydziału gospodarki komunalnej w chrzanowskim magistracie. - Zresztą piece węglowe szóstej generacji (bez ekodotacji) będzie można montować do 2026 roku – dodaje.

Ostatecznie na sesji budżetowej radni przegłosowali nowe zasady przyznawania ekodotacji.

(ŁD)



KRÓTKO

GMINA
Mieszkańcy
byli szczodrzy

80 paczek przygotowali pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzeszowicach z darów, jakie przekazali podczas zbiórki mieszkańcy. Wszystkie trafiły do osób potrzebujących.

Zbiórka co rok prowadzona jest zarówno w krzeszowickich sklepach, jak i przez jeden dzień na Rynku. Uzbierano 994 produkty (głównie mąka, cukier, makarony, konserwy, słodycze, oleje, ryż, kasze, sery, paszety).

MIEKINIA
Dofinansowana
strefa

Wmurowano akt erekcyjny pod budowę Strefy Aktywności Gospodarczej w Miekini.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wicemarszałek Łukasz Smółka, starosta krakowski Wojciech Pałka, burmistrz Wacław Gregorczyk i kilka innych osób.

Gmina uzyskała dofinansowanie do tej inwestycji w kwocie 4,7 mln zł. Prace budowlane idą pełną parą.

OS. CENTRUM
Opłaty
targowej
nie będzie

W związku z epidemią, od stycznia do końca grudnia 2021 roku na targowisku gminnym w Krzeszowicach nie będzie pobierana opłata targowa. Tak zapowiedzieli urzędnicy. Na stronie internetowej gminy znalazł się na ten temat komunikat. Jednocześnie osoby handlujące, które zawarły z gminą umowy, w dalszym ciągu obowiązują opłata z tytułu rezerwacji stanowiska na targowisku.

(ea)

Szkola czekała na to 75 lat



Dyrektor LO w Krzeszowicach Alicja Milczarek i starosta krakowski Wojciech Pałka z aktem notarialnym zakupu działki, na której stoją

Starostwo krakowskie
kupiło działkę
pod budowę sali
gimnastycznej
dla Liceum
Ogólnokształcącego
w Krzeszowicach. To
wyjątkowy moment
zarówno dla samej
szkoły, jak i dla miasta.

Krzeszowicki ogólniak od początku istnienia borykał się z brakiem sali. Uczniowie korzystali np. z pomieszczeń przy Świecie Krzeszowice, ale wiązało się to z koniecznością wyjścia ze szkoły i przejścia przez miasto. Próbowano również zorganizować im zajęcia ruchowe w postaci warsztatów tańca przy centrum kultury. Brak sali cały czas był jednak odczuwalny. Stanowił również duży minus wymieniany przez

uczniów przy wyborze szkoły ponadpodstawowej.

Siedmiomilowy krok

Od wielu lat zarówno dyrekcja, jak i starostwo zabiegały o to, żeby tę sytuację zmienić. Już w 1999 r. starosta Renata Godyń-Swędzioł zaczynała działać w tej sprawie.

Przez lata pojawiały się koncepcje postawienia sali w różnych miejscach w mieście, nawet przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych czy przy ul. Ogrodowej, na wprost szkoły muzycznej.

Tymczasem przy liceum istniała działka doskonale nadająca się do budowy sali sportowej. Problemem były jednak kwestie własnościowe. Po dwudziestu latach starań to wszystko może się zmienić. Z końcem grudnia starosta krakowski Wojciech Pałka podpisał akt



Na tym pustym placu widocznym z góry ma powstać sala gimnastyczna

notarialny zakupu działki, będącej dotychczas własnością Polskiej Spółki Gazownictwa. Kosztowała 637 tys. zł. Ma powierzchnię 0,3 ha. Jest zlokalizowana tuż przy liceum. Właśnie na niej powstać ma sala.

- To dla nas ogromnie ważne. To siedmiomilowy krok w rozwoju placówki. Szkoła czekała na to 75 lat - mówi Alicja Milczarek, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Krzeszowicach.

Nie kryje, że niewątpliwą rolę odegrał tu sam starosta, były absolwent krzeszowickiego ogólniaka i uczeń pani dyrektora.

- Czujemy tę dobrą energię z jego strony - cieszy się Alicja Milczarek.

Dofinansowanie już jest

Zakup działki był w ostatnim czasie sprawą priorytetową dla starostwa. Samorząd

otrzymał już pieniądze z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Jego wniosek na budowę sali gimnastycznej przy liceum uzyskał pozytywne oceny, a starostwo dostało na to 4,5 mln zł. Żał byłoby takiej szansy nie wykorzystać.

Wniosek złożony do programu opiewał na ok. 6 mln zł. Konieczne jest zatem wyłożenie jeszcze pieniędzy z własnej kieszeni. Jeśli radni się na to zgodzą, nowy obiekt powinien powstać przy ogólniaku do 2022 r.

- Czekamy nas jeszcze dużo pracy związanej z procedurami, bo ogranicza nas zarówno wielkość działki, jak i strefa ochrony konserwatorskiej, ale największy problem - własnościowy, mamy za sobą - mówi starosta krakowski Wojciech Pałka.

Liczą na przewiązkę

Inwestycja ma być realizowana w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Chodzi o to, żeby maksymalnie skrócić wszystkie procedury. Trudno jeszcze powiedzieć, jak będzie wyglądać nowa sala.

- Wiele lat temu powstała koncepcja jej budowy, zakładająca połączenie jej z naszym budynkiem. Wierzymy, że będzie to możliwe - mówi dyrektor.

Ze względów logistycznych, przewiązka musiałaby powstać na pierwszym piętrze. Pod nią byłby, tak jak dotychczas, wjazd na przyszłolny parking.

Starosta liczy, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w marcu 2021 r. powinien być ogłoszony przetarg na projekt i budowę obiektu.

Ewa Solak

Niektóre drzewa
były zdrowe
tylko od dołu

Komisja ochrony środowiska zajęła się sprawą wycinki drzew w parku Bogackiego. Kacper Ropka próbował przekonać, że w przypadku wielu roślin była nieuzasadniona.

Stanął w obronie zdrowego klonu, który według ekspertów miał hamować rozwój rosnącego w sąsiedztwie drzewa. Zebrał ponad sto podpisów mieszkańców. Klon jednak został usunięty.

- Według przedstawionych nam przez urzędników informacji i dokumentów wynika, że wszystkie drzewa przeznaczone do wycinki były chore. Z zewnątrz wyglądały dobrze, ale badania pokazały, że zdrowe nie są. Natomiast klon rósł zbyt blisko innego drzewa - mówi Wojciech Styrylski, przewodniczący komisji ochrony środowiska rady miejskiej w Krzeszowicach.

Zaznacza, że w zamian za wycięcie drzew, gmina zobowiązana jest do nasadzeń roślin. Podobnie było podczas wycinki związanej z budową sali gimnastycznej przy szkole podstawowej.

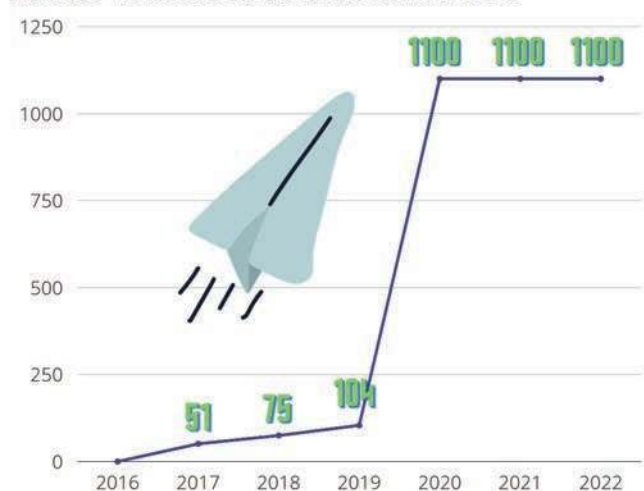
- Plan zadrzewienia w parku już powstaje - dodaje Wojciech Styrylski.

(E)

Problem z kopciuchami

Kopciuchowy węzeł gordyjski

LICZBA ZLIKWIDOWANYCH NISKOSPRAWNYCH URZĄDZEŃ GRZEWICZYCH [SZT.] W GM. KRZESZOWICE • PROGNOZA ILE MUSIMY WYMIENIĆ PRZED KOŃCEM 2022 ROKU



Działacze Krzeszowickiego Alarmu Smogowego pokusili się o analizę prognozy związanej z wymianą starych kotłów w gminie. Nie jest optymistyczna.

- Prognozę stworzyliśmy na podstawie danych udostępnianych przez urząd, zamieszczanych między innymi w programie ochrony powietrza - tłumaczy Łukasz Kidoń z Krzeszowickiego Alarmu Smogowego.

Podkreśla, że liczba pieców przeznaczonych jeszcze do wymiany jest szacunkowa i prawdopodobnie zaniżona.

- Gmina zaczęła robić ich inwentaryzację, ale jej nie skończyła, natomiast burmistrz wspominał kiedyś, że może to być nawet 4 tysiące pieców - mówi Łukasz Kidoń.

W związku z tym członko-

wie KAS postanowili założyć minimum - 3 tys. i obliczyć, ile kotłów rocznie musiałyby być wymienianych, żeby zdążyć do końca 2022 r.

- Jeżeli wszystkie kopciuchy mają zniknąć do końca 2022 roku, to mieszkańcy musieliby przyspieszyć z tym co najmniej dziesięciokrotnie. Poniższy wykres pokazuje gdzie jesteśmy, a prognoza na najbliższe lata - gdzie powinniśmy być. Miesięcznie należałoby likwidować w gminie tyle kopciuchów, ile likwidujemy w rok - mówi Łukasz Kidoń.

Zaznacza, że za dwa lata będą grozić wysokie mandaty za korzystanie z pozaklasowych kotłów. Informacje na temat wymiany pieców z dotacją można uzyskać pod nr tel. 12 252 08 05 lub pod adresem <https://czystepowietrze.gov.pl>

(E)



Strażacy wszędzie dojadą tym wozem

W garażu druhów z OSP w Libiążu przybył nowy pojazd z wyższej półki. Zastąpi 25-letnią, wysłużoną scanię.

Jednostka od dawna stara się o nowy pojazd. W czerwcu w całej Polsce zakupionych takich zostało ponad 500. Na liście beneficjentów zabrakło jednak OSP Libiąż, choć pod względem wyjazdów jednostka plasuje się w ścisłej czołówce wojewódzkiej Małopolski. Druhowie jednak nie poddali się i postawili na swoim. Dzięki temu przed świętami mogli powitać nowy pojazd, który z końcem grudnia został poświęcony.

Nowy wóz bojowy dla libiąskich druhów to Renault D-16 z napędem 4x4.

- Jak na nasze warunki, samochód jest uniwersalny. Można się nim poruszać po różnym terenie. Może zabrać 4500 litrów wody oraz 500 l środka pianotwórczego. Jak na średni samochód bojowy to potężna ilość. Naprawdę, dzięki temu zakupowi poprawi się bezpieczeństwo w naszej gminie. Wyjazdów jest sporo, choć oczywiście byłoby najlepiej, gdyby pojazd jak najrzadziej musiał uczestniczyć w akcjach - stwierdza Marek Cygan, prezes jednostki.

60

**członków i sympatyków
liczy jednostka OSP Libiąż**

Pojazd kosztował 815 tysięcy złotych i złożyło się na jego zakup kilka podmiotów: gmi-

na Libiąż (350 tysięcy złotych), Narodowy oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Przetarg wygrała firma z Kielc, dokąd strażacy pojechali po odbiór samochodu.

- Wyjechaliśmy wcześniej rano, bo w jedną stronę to trzy godziny jazdy. Od razu na miejscu przeszliśmy trzygodzinne szkolenie z obsługi auta. Cały sprzęt z poprzedniego samochodu zaraz przełożyliśmy do nowego i już jest gotowy do akcji - zapewnia prezes.

Ponad dwudziestu strażaków jest przeszkolonych oraz ubezpieczonych i może wyjeżdżać na ratunek.

Marek Oratowski



FOT. MAREK ORATOWSKI

Nowy samochód dotarł do jednostki przed świętami. Relacja wideo z powitania jest dostępna na www.przelom.pl

Protest rodziców przedszkolaków nie przyniósł efektu

Od września 2021 roku Przedszkole nr 4 w Libiążu zostanie przeniesione z dotychczasowej siedziby do SP nr 1, gdzie jest wolne skrzydło. Decyzja w tej sprawie zapadła w ubiegłym tygodniu. Mimo sprzeciwu rodziców.



FOT. MAREK ORATOWSKI

Przedszkole od września nie będzie już przyjmowało nowych dzieci

Burmistrz Jacek Latko wystąpił z propozycją, by PS nr 4 od września 2021 roku funkcjonowało w SP nr 1, gdzie są wolne pomieszczenia. Przedszkole działające przy ulicy Wańkowicza nie przyjmowałoby od tego czasu dzieci i zostałoby wygaszone w 2023 roku.

Pod koniec października rodzice przedszkolaków uczęszczających do placówki napisali petycję, w której zawarli argumenty przemawiające za pozostaniem instytucji w dotychczasowej lokalizacji.

„Decyzja godzi w poczucie bezpieczeństwa naszych dzieci oraz prowadzi do znaczącego pogorszenia warunków ich edukacji przedszkolnej. A także niszczy poczucie wspólnoty mieszkańców utożsamiających się z istniejącą od 35 lat placówką, której tradycja oraz dobra i stabilna atmos-

fera ukształtowały już tak wielu młodych mieszkańców Libiąża” - argumentowali przedstawiciele Rady Rodziców. Wskazywali, że prace przy adaptacji pomieszczeń w SP nr 1 na potrzeby przedszkolaków będą się wiązały z poniesieniem przez gminę dużych kosztów, podczas gdy obecny budynek przedszkola w ich ocenie wymaga niewielkich nakładów, związanych głównie z wyremontowaniem kuchni. Poparcie dla petycji wyraziło ponad 1100 mieszkańców, którzy stwierdzili to swoimi podpisami.

Jednak nie wszyscy libiążanie są tego samego zdania.

„Zmiana lokalizacji przedszkola wypełni istniejącą od lat lukę w tej części Libiąża w dostępie do edukacji przedszkolnej. Decyzja ta daje nam również przekonanie, że w przyszłości nie pojawi się decyzja o likwida-

cji SP nr 1 ze względu na pustostany w budynku lub zbyt małą liczbę oddziałów. Budynek SP nr 1 posiada dobrą lokalizację i rozwiązania lokalowe, które pozwolą stworzyć bardzo dobrą infrastrukturę dla przedszkola” - czytamy w piśmie przesłanym do urzędu miejskiego na początku grudnia. Podpisało się pod nim ponad czterystu mieszkańców.

Sprawą zajęły się komisje petycji oraz oświaty. Większość działających w nich radnych była za przenosinami przedszkola do szkoły.

- Mimo że podnoszone były argumenty, że do szkoły można byłoby przenieść inne podmioty. Na przykład umieścić tam ośrodek pomocy społecznej będący obecnie w kilku lokalizacjach albo wynająć je dla szkoły muzycznej działającej kątem w LCK, albo szkole KSW. Bur-

mistrz stwierdził, że żadna oferta nie wpłynęła. Ale przecież nie było informacji, że budynek jest do wynajęcia - tłumaczy radna Agnieszka Siuda. Jako jedna z nielicznych poparła petycję rodziców przedszkolaków.

Ostateczna decyzja za przenosinami przedszkola zapadła w środę 30 grudnia na nadzwyczajnej sesji rady miejskiej.

Burmistrz Jacek Latko przekonywał na niej, że ta decyzja jest optymalna z punktu widzenia całej gminy, bo poprawi rozmieszczenie i dostępność przedszkoli. Zapewniał, że żaden z pracowników przedszkola nie straci pracy. Adaptacja pomieszczeń zostanie sfinansowana z budżetu gminy, bo nie będzie pieniędzy na ten cel z Funduszu Inwestycji Lokalnych (o co wnioskowali libiąscy samorządowcy).

Marek Oratowski

Podziemna kapliczka

W libiąskiej kopalni, w nawiązaniu do górniczej tradycji, u podnóża nowego szybu Janina VI poświęcono kapliczkę z figurą świętej Barbary.

Kapliczka powstała z inicjatywy załogi. Ważącą blisko 90 kilogramów rzeźbę wykonał z grafitu emerytowany górnik. Jej uroczystego poświęcenia dokonali proboszcz z parafii św. Barbary ks. Stanisław Makowski, proboszcz z parafii pw. Przemienienia Pańskiego ks. Aleksander Wójtowicz oraz kapelan ZG Janina z parafii św. Barbary ks. Janusz Grodecki. W wydarzeniu uczestniczyli członkowie zarządu Tauron Wydobycie SA, kierownictwo kopalni, przedstawiciele załogi oraz samorządowcy.

(MOR)

Rosządy w komisjach

Na grudniowej sesji rady miejskiej nastąpiły zmiany w składach komisji. Dwie z nich mają nowych przewodniczących.

Obecnie do komisji rewizyjnej wchodzi: Edward Totoń (przewodniczący), Izabela Bębenek (wiceprzewodnicząca), Szymon Arkit, Agnieszka Siuda i Włodzimierz Spitzer. W nowym składzie komisji skarg, wniosków i petycji znaleźli się: Szymon Arkit (przewodniczący), Piotr Klupa (wiceprzewodniczący), Łukasz Płatek, Agnieszka Siuda i Edward Totoń. Komisja ds. komunalnych będzie działała w składzie: Bartłomiej Szyjka (przewodniczący), Julian Celarek (wiceprzewodniczący), Da-

riusz Derendarz, Kazimierz Gut, Dawid Kiełbik, Kazimierz Saternus i Wacław Drozdowicz.

Do komisji oświaty i spraw społecznych weszli: Dorota Bużyk (przewodnicząca), Mariusz Linczowski (wiceprzewodniczący), Izabela Bębenek, Łukasz Płatek i Antoni Skupień. Natomiast w komisji ds. planowania i budżetu będą pracować: Włodzimierz Spitzer (przewodniczący), Łucja Proksa (wiceprzewodnicząca), Bogusław Gucik, Jarosław Łabęcki i Bogumiła Latko.

Dorota Bużyk i Bartłomiej Szyjka to nowi przewodniczący komisji. Przypomnijmy, że pod koniec września nastąpiła zmiana na funkcji przewodniczącego rady miejskiej. Bogumiła Latko zastąpił wtedy Bogusław Gucik.

(MOR)

KRÓTKO

GÓRNICTWO

Fedrują na trzy zmiany

Przed świętami w ZG Janina miała miejsce szczegółowa kontrola Okręgowego Urzędu Górniczego. Dotyczyła nowo eksploatowanej ściany 707, która powoduje wstrząsy. W efekcie kontroli, fedrowanie w ścianie odbywa się na trzy zmiany, a nie na cztery, jak dotychczas. Tym samym postęp będzie mniejszy (około 4,5 metra na dzień). Jeśli te działania nie przyniosą efektu, mają zostać podjęte kolejne.

OŚWIATA

Powalczą w województwie

Uczennice Zespołu Szkół w Libiążu zakwalifikowały się do wojewódzkiego etapu olimpiady „Warto Wiedzieć Więcej o Ubezpieczeniach Społecznych”. Odpowiedziały prawidłowo na wszystkie pytania zawarte w teście. W etapie rejonowym olimpiady uczestniczyło 22 uczniów z libiąskiej szkoły.

DROGI

Brudna droga i chodnik

Mieszkańcy Moczydła skarżą się, że samochody przejeżdżające z kopalni drogą wojewódzką ciągną za sobą

biłoto i maź. Na chodniku i drodze zalega z tego powodu warstwa brudu, a w konsekwencji - jest bardziej ślisko. Z gminy ma wyjść pismo do Tauron Wydobycie SA w tej sprawie.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Pod nowym nadzorem

Od 1 stycznia funkcję administratora cmentarza komunalnego przy ul. ks. S. Pielu sprawuje Zarząd Mienia Komunalnego w Libiążu (wcześniej zarządcą była spółka Gwarek). Wszystkie formalności związane m. in. z pochówkiem, rezerwacją miejsca pod grób oraz ekshumacją można załatwić w pawilonie murowanym nr 1 na libiąskim targowisku, tel. 604 829 431.

ZDROWIE

Szpital dostał wsparcie

Dyrektor Szpitala Powiatowego w Chrzanowie Artur Baranowski podziękował burmistrzowi Jackowi Latko i wszystkim samorządowcom za wsparcie okazane lecznicy w trudnym czasie pandemii. W 2020 roku gmina Libiąż przekazała placówce dotacje w wysokości 122 tysięcy złotych (m.in. na zakup wideobronchoskopu oraz wyposażenie laboratorium).

oprac. (MOR)



Nie będzie chowania pieniędzy do skarpety

Na tegoroczne inwestycje zaplanowano w budżecie nieco ponad 5 milionów złotych. Samorządowcy liczą, że kwota ta jeszcze wzrośnie.

W tym roku Babice planują wydać 44,8 mln zł (najwięcej na przestrzeni ostatnich lat). Dochody ustalono na poziomie 43,2 mln zł. Ponadmilionowy deficyt ma pokryć nowy kredyt.

Wydatki majątkowe, czyli inwestycyjne, mają wynieść co najmniej 5,1 mln zł. To ponad 11 proc. wszystkich zaplanowanych.

Jak budżet gminy Babice na 2021 rok oceniają radni?



Krzysztof Sadowski z Babice, wiceprzewodniczący Rady Gminy Babice:

- W dobie koronawirusa ten budżet jest naprawdę przyzwoity. Zwłaszcza że nie dostaliśmy wsparcia z drugiego naboru Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Wójt co roku zresztą przygotowuje budżety realne, które nie są sztucznym napompowane. Jestem przekonany, że większość zaplanowanych inwestycji zostanie zrealizowanych. Oczywiście niektórzy mogą być rozczarowa-

ni, że nie zostało ujętych część przedsięwzięć. Nie powinni się czuć zawiedzeni, bo budżet jest żywym organizmem i w ciągu roku zmienia się wielokrotnie. Pojawiają się różne dochody majątkowe, choćby na przykład ze sprzedaży gruntów. A co za tym idzie - kolejne inwestycje, bardzo często nieujęte w budżecie. Jak tylko znajdą się pieniądze, to jestem pewien, że pan wójt nie będzie ich trzymał w skarpecie. Jeśli uda się sprzedać kolejne działki w strefie ekonomicznej, to z pewnością będziemy myśleć o przebudowie pawilonów handlowych przy placu Mogielnickiego w Babicach. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy tego nie zrobili, bo to ma być wizytówka tego miejsca. Liczę, że pojawią się dalsze plany związane z kanalizacją gminy. Myślę tu o Wygierzowie, pozostałej części Olszyn oraz Zagórzu. Na pewno wiele osób oczekuje też budowy obwodnicy Olszyn i Jankowic. Nie od nas to jednak zależy, bo to inwestycja wojewódzka, choć gmina Babice też się zapewne do niej dołoży.



Maciej Kadłuczka z Wygierzowa, radny z komisji zdrowia, pomocy społecznej, rolnictwa, ochrony środowiska i leśnictwa:

- Budżet jest bardzo realny i optymistyczny. Smutne jest to, że gmina Babice nie otrzymała nawet złotówki w drugim naborze Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Przykładowo, Myślenice dostały 22 miliony złotych, a my kompletnie nic. Fundusz powinien być solidarnie dzielony między wszystkie gminy, aby każda mogła przeznaczyć te pieniądze na inwestycje. A tych mogłoby być u nas jeszcze więcej, bo w przypadku Babic złożone były wnioski o dofinansowanie budowy PSZOK-a, sali gimnastycznej w Jankowicach i uzbrojenia strefy ekonomicznej. Mam nadzieję, że podobnie jak w poprzednich latach, w ciągu roku do budżetu trafią kolejne inwestycje. Wyższa jest sporo. W 2021 czeka nas dalsze kanalizowanie Babice. Mam nadzieję, że w dalszych planach rozbudowy sieci pojawi się także Wygierzów. W tym roku zakończyła się budowa chodnika na ulicy Oświęcimskiej. Będę wnioskował o remont zapadającego się mostu nad Płazianką na tej drodze. Na pewno przydałaby się też termomodernizacja Domu Ludowego w Wygierzowie oraz przebudowa boiska znajdującego się za tym budynkiem. Aby jednak myśleć o realizacji, potrzebne są pieniądze, a budżet nie jest z gumy.

Inwestycje w projekcie budżetu gminy Babice na 2021 rok

- budowa sieci kanalizacyjnej w Babicach 1 324 734,90 zł
- realizacja projektu „Odnawialne źródła energii” 1 257 951,71 zł
- wykonanie dróg wewnętrznych w strefie ekonomicznej 533 733,44 zł
- budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Jankowicach 400 000 zł
- modernizacja ul. Stromej w Babicach 277 099,95 zł
- budowa boksów garażowych przy remizie OSP w Zagórzu 200 000 zł
- rozbudowa sieci wodociągowej w Babicach 153 634,63 zł
- dostosowanie budynku ZS w Mętowie do wymogów przeciwpożarowych 100 000 zł
- rozbudowa budynku OSP w Rozkochowie 100 000 zł
- dofinansowanie do wymiany pieców 75 000 zł
- wykonanie podbudowy chodnika na ul. Krakowskiej w Babicach 71 820 zł
- budowa sieci kanalizacyjnej w strefie ekonomicznej 61 378,91 zł
- dobudowa punktów oświetleniowych na ul. Konwaliowej w Olszynie 60 468,16 zł
- modernizacja ul. Widokowej w Zagórzu 43 342,57 zł
- modernizacja ul. Górskiej w Zagórzu 43 342,57 zł
- budowa skateparku w Mętowie 37 000 zł
- modernizacja ul. Mickiewicza w Wygierzowie 30 897,65 zł
- rozbudowa cmentarza w Mętowie 20 000 zł
- dotacja do odszkodowań przy budowie obwodnicy Babic 19 803 zł
- opracowanie dokumentacji przeciwpożarowej budynku ZS w Mętowie 15 750 zł
- opracowanie projektu obiektów handlowych na placu Mogielnickiego w Babicach 15 000 zł
- dotacja do budowy obwodnicy Jankowic i Olszyn 7 487,01 zł



Kamil Myrcik z Zagórza, radny z komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji:

- Zawsze można chcieć czegoś więcej, ale musimy sobie zdawać sprawę, że budżet opracowany jest na miarę możliwości. Każda z zaplanowanych na ten rok inwestycji jest ważna, potrzebna i oczekiwana przez mieszkańców. Na pewno ludzie czekają przede wszystkim na modernizację dróg. Pomimo tego, że wiele z nich zostało już wyremonto-

wanych, każdy, kto mieszka przy ulicy, która nie została naprawiona, może być niezadowolony. Mam nadzieję, że w ciągu roku realizacji doczekają się inwestycje, których nie ma w zaplanowanym budżecie. Gdy tylko pojawią się pieniądze, to na pewno się tak stanie. Budżet musi być jednak realny. Zobaczymy, jak będzie wyglądać sprawa wydatków za odbiór śmieci. Mam nadzieję, że nie będziemy już musieli od tego dokładać z budżetu, tak jak w 2020 roku, gdy trzeba było dołożyć prawie milion złotych. Przecież te pieniądze mogły być przeznaczone na inwestycje.

Michał Koryczan

ROK 2020 W LICZBACH

1

mistrzostwo Polski w futsalu w rozgrywkach seniorskich zdobył Kacper Burzej z Zagórza, występujący w Rekordzie Bielsko-Biała

2

osoby złożyły oferty w konkursie na dyrektora Muzeum w Wygierzowie

5

milionów złotych kosztowała zakończona w 2020 r. rewitalizacja centrum Babic

6

dyrektorka i nauczycielka otrzymała nagrodę wójta z okazji Dnia Edukacji Narodowej

59,57

procent głosów oddanych przez mieszkańców gminy Babice dostał w drugiej turze wyborów prezydent Andrzej Duda

334

przedsiębiorców zarejestrowanych w CEIDG prowadziło na terenie gminy Babice działalność gospodarczą

438

ton odpadów wielkogabarytowych oddali w 2020 r. mieszkańcy gminy

647

uczniów rozpoczęło we wrześniu naukę w gminnych szkołach podstawowych

55 095

złotych otrzymała gmina z Funduszu Rozwoju Przewoźników Autobusowych na uruchomienie we wrześniu trzy nowe linie autobusowe

104 650

złotych wydała gmina na działalność klubów sportowych

570 309

złotych kosztował remont dziewięciu dróg gminnych

900 830

złotych - za taką kwotę gmina sprzedała dwie działki w babickiej strefie ekonomicznej

Wszystko w rękach jednego

Uruchomione we wrześniu przez gminę linie autobusowe będzie w tym roku obsługiwał ten sam przewoźnik, co do tej pory.

We wrześniu ubiegłego roku gmina uruchomiła trzy własne linie autobusowe: z Rozkochowa, Jankowic i Mętowa do Chrzanowa. Decyzja spowodowana była zmniejszeniem, a nawet całkowitym zawieszeniem połączeń przez prywatnych przewoźników kursujących na trasach z Chrzanowa do Mętowa i Rozkochowa. W efekcie wioski te zostały odcięte od świata.

Babice otrzymały dotację z Funduszu Przewozów Autobusowych (ponad 144,5 tys. zł, gmina dołoży 16 tys. zł).



Minibusy nadal będą kursować z Rozkochowa, Jankowic i Mętowa

gminy. Na przykład na trasie od Zagórza lub Płazy do Chrzanowa już nie.

Gmina zdecydowała, że linie będą nadal funkcjonowały w 2021 r. Dostała dofinansowanie z Funduszu Przewozów Autobusowych (ponad 144,5 tys. zł, gmina dołoży 16 tys. zł).

Wszystkie trzy linie będzie obsługiwał ten sam przewoźnik co do tej pory, czyli firma An-Mar Andrzeja Sali, która

złożyła najniższe oferty (dopłaty złotówki do kilometra na liniach z Rozkochowa i Jankowic oraz 90 groszy do kilometra na linii z Mętowa, czyli tyle samo co do tej pory).

- Oferty pozostałych przewoźników były znacznie wyższe, bo sięgały nawet prawie pięciu złotych dopłaty do kilometra - mówi Radosław Warzecha, wójt Babic.

Rozkłady jazdy są zbliżone do tych dotychczasowych. W przypadku linii Rozkochów - Chrzanów, pięć kursów będzie jechało teraz także przez Kwaczalę.

Jeszcze w styczniu minibusy jadące ul. Zakopiańską powinny obsługiwać także nowy przystanek w rejonie dyskontu Biedronka w Babicach. Aktualnie trwa domykanie niezbędnych uzgodnień.

Rozkochów - Chrzanów (przez Babice, Wygierzów) DNI ROBOCZE

Z Rozkochowa: 5:10, 6:20, 7:25, 8:15, 9:00, 10:10, 11:15, 12:10, 13:20, 14:30, 15:50, 17:15, 18:45, 20:00

Z Chrzanowa: 5:50, 7:00, 8:05, 8:55, 9:45, 10:50, 11:55, 12:55, 14:05, 15:15, 16:35, 17:55, 19:25, 20:40

SOBOTY, NIEDZIELE I ŚWIĘTA Z Rozkochowa: 8:15, 10:10, 14:30, 20:00

Z Chrzanowa: 8:55, 10:50, 15:15, 20:40

Jankowice - Chrzanów (przez Olszyn, Babice, Wygierzów) DNI ROBOCZE

Z Jankowic: 5:10, 6:15, 6:42, 8:07, 8:32, 9:42, 10:52, 11:57, 12:37, 13:37, 14:42, 15:42, 16:17, 17:15, 17:57, 18:57, 20:00, 21:00

Z Chrzanowa: 5:59, 6:54,

7:19, 8:59, 9:39, 10:09, 11:49, 12:59, 13:29, 14:04, 15:04, 16:09, 16:50, 17:52, 18:19, 19:20, 20:32, 21:42

SOBOTY, NIEDZIELE I ŚWIĘTA Z Jankowic: 6:15, 9:42, 11:57, 13:37, 18:57

Z Chrzanowa: 6:54, 10:09, 12:59, 14:04, 19:20

Mętów - Chrzanów (przez Babice, Wygierzów, Zagórze) DNI ROBOCZE

Z Mętowa: 5:05, 6:40, 8:15, 10:00, 11:25, 12:45, 13:55, 15:00, 16:00, 17:15

Z Chrzanowa: 6:10, 7:30, 9:20, 10:55, 12:05, 13:20, 14:30, 15:30, 16:45, 18:10

Soboty, niedziele i święta

Z Mętowa: 5:05, 6:45, 16:15, 17:15

Z Chrzanowa: 6:10, 7:50, 16:45, 18:10

(MK)

COVID-owe prezenty nie tylko dla biznesu

Jestem przekonany, że moja baza życiowa jest tutaj. Moi rodzice przyjechali do Trzebini w latach 50. Przybyli za szkołą i pracą jak 30 tys. innych osób, bo wówczas rozkwitał tu przemysł. Ja się tutaj urodziłem, tutaj zbudowałem swój dom - mówi ekonomista, menedżer Krzysztof Pietrzyk, w rozmowie z Alicją Molendą.

Jest pan człowiekiem z życiorysem zawodowym charakterystycznym dla zmieniającego się świata. Dla wielu młodych ciekawa praca za granicą i taki model kariery jest marzeniem.

Po studiach zaczynałem pracę na miejscu, w trzebińskiej rafinerii. To wówczas był standard. Wtedy rafineria była jeszcze przedsiębiorstwem państwowym. W 1995 trafiłem do zespołu mającego za zadanie przygotować ją do przekształcenia w spółkę akcyjną. Później kierowałem wydziałem olejowym rafinerii i spółką OrlenOil. Po 20 latach w branży petrochemicznej przeszedłem do grupy Kęty. Praca w branży aluminiowej dała mi nowe doświadczenia. Inną perspektywę na pracę w zespołach ludzkich i rozwój przedsiębiorstw. Od trzech lat jestem związany z CTL Logistics, firmą realizującą przewozy kolejowe cargo w Europie. Odpowiadam za jej niemiecką spółkę. Mój szef jest na Śląsku, nadzorujący grupę fundusz jest w Londynie i w Nowym Jorku, moje biuro jest w Berlinie, ale dom tutaj. Taki model kariery zawodowej jest jak najbardziej do zrealizowania. Mieszkając w naszym powiecie można spełniać marzenia o ciekawej pracy, nieograniczonej terytorialnie.

Co jest do tego potrzebne oprócz wiedzy?

Konieczne są do tego fajne pomysły na zawodowe życie, wyobraźnia i umiejętność sprzedawania własnych kompetencji. Nie jest już tak, że musimy tanio sprzedawać własną siłę roboczą na Zachodzie i obligatoryjnie tam żyć. Lepiej jest importować zarobione euro do kraju, tutaj je wydawać. W każde inne miejsce w Polsce i na świecie można przeciwieście z Trzebini czy Chrzanowa bardzo łatwo i szybko dotrzeć (w pobliżu są dwa lotniska i autostrada), spełniając i zawodowe, i turystyczne marzenia. I wracać do tej domowej bazy. Do bliskich.

Pańska praca jest w Niemczech. Czy pan do niej „dojeżdża”?

Samolotem lub samochodem. Bardzo wygodne są połączenia lotnicze z Krakowa do Berlina. W 25 minut, jadąc z domu, jestem na lotnisku w Balicach. Godzinę zajmuje mi lot i dotarcie do biu-

ra w Berlinie. W ten sposób mogę popracować i wieczorem być z powrotem w domu. W 2019 zarejestrowałem 53 bilety elektroniczne tam i z powrotem.

Teraz, w warunkach pandemii, częściej jednak jeżdżę samochodem. Podróż z Berlina do Trzebini zajmuje mi pięć i pół godziny. Pierwszy korek napotykam zwykle przy zjeździe z autostrady w rodzinnym mieście.

Myślałem, że pracuje pan teraz wyłącznie zdalnie?

Więcej pracuję zdalnie, ale gdy jest taka potrzeba, jadę do Berlina. W sumie od marca 2019 nie byłem tam tylko w jednym miesiącu, podczas pierwszej fali pandemii. Wyjeżdżam, kiedy jest taka potrzeba, wracam zawsze z przyjemnością. Po drodze z Berlina zahaczam o Śląsk, gdzie jest polska centrala naszej firmy. To nie jest jakaś radykalna zmiana, bo od 1995 tylko 10 lat pracowałem na miejscu, w Trzebini. Potem długo w Krakowie, Warszawie, Płocku, w Czechach w Pradze, Pardubicach czy Kolinie. Bardzo często jeździłem służbowo za granicę także do odleglejszych zakątków świata, Azji czy Ameryki Północnej. Mogę powiedzieć, że w taki sposób, jak obecnie, funkcjonuję od lat.

Trzebinia i okolice się wydłużają. Młodzi ludzie uciekają stąd w poszukiwaniu ciekawej i dobrze płatnej pracy. Jak ją znajdują, to nie wracają. Pan nigdy nie miał ochoty wyemigrować?

Przeprowadzkę rozważałem kilka razy. Oczywiście w gronie rodzinnym. Pytałem o opinię moich córek. Usłyszałem, że nie wyobrażają sobie, jak można rozstać się z przyjaciółkami z przedszkola czy ze szkoły. To bardzo ważne argumenty w przypadku dzieci. Nie wolno ich lekceważyć. Po siedmiu latach pracy poza Trzebiną, zawodowo przeorganizowała się moja żona. W tygodniu to ona czuwa nad domem i dziećmi. Ja przejmuję pałeczkę w weekend. Żona eksploruje góry. Jest w tym naprawdę dobra.

Dodam, że właściwie każda moja praca naznaczona była podróżami. Nigdy nie kojarzyłem się z siedzeniem w biurze. Zmieniały się tylko lokalizacje biznesowych tematów, z którymi byłem związany. Kiedy tyl-



Krzysztof Pietrzyk (Z archiwum prywatnego)

ko nadarzała się możliwość, rodzina dojeżdżała do mnie. Wtedy częściej byliśmy razem. Tak dzieci we wczesnym wieku zobaczyły wiele stolic w Europie.

Jestem przekonany, że moja baza życiowa jest tutaj. Tu zbudowałem mój dom. Moi rodzice przyjechali do Trzebini latami 50. Przybyli za szkołą i pracą jak 30 tys. innych osób, bo wówczas rozkwitał tu przemysł. Poza tym, ja się tutaj urodziłem.

Ale zapewne nie tylko sentymenty i więzy rodzinne ułatwiły panu decyzję o pozostaniu w Trzebini.

To był zasadniczy powód. Drugi jest taki, że nasze postindustrialne, ale i piękne okolice to bardzo wygodne miejsce do życia, a w dodatku świetnie zlokalizowane i skomunikowane. Można się tu kaszy, w Puszczy Dulowskiej pobiegać, pojeździć na rowerze. Jeden z moich włoskich znajomych docenił też kiedyś możliwość morsowania w źródlanej wodzie w kamieniołomie, czyli Balatonie. Umiem korzystać z tego, co tu jest najlepsze. Szkoda tylko, że Puszcza Dulowska, po której biegam, jest tak intensywnie wycinana. Martwi mnie to.

Z powodu pandemii światowa gospodarka znalazła się w kryzysie gospodarczym. Czy w pana ocenie to jest bardzo zły czas dla dużego i małego biznesu?

Kryzys jest nieodłącznym towarzyszem działalności gospodarczej. Ja zawsze pracowałem w firmach mierzących się z jakimś kryzysem, w zespołach i z ludźmi, który mieli za zadanie ten kryzys zażegnać.

Kryzys występuje ciągle: raz większy, raz mniejszy, obejmujący jedną branżę lub wiele. Jest zjawiskiem, które na pewno przeszkadza, ale stanowi nieodgodność potrzebną jako katalizator rozwoju. Działalność biznesowa dobrze zdyspersyfikowana, a więc oparta na zróżnicowanej produkcji, usługach i kanałach dystrybucji, jest największą szansą na przetrwanie tego trudnego czasu. Szans na biznesowy sukces trzeba jednak szukać wtedy, gdy jest dobrze, nie w kryzysie. Jeśli jedna noga biznesowa cierpi, jest szansa, że inne będą wtedy wzrostowe. Przykładowo kolejowy transport paliw czy węgiel ma teraz tendencję spadkową, za to transport intermodalny w Europie czy na jedwabnym szlaku Chin - Europa lub transport produktów przemysłu chemicznego i specjalistycznych produktów stalowych, sprzedaje się dobrze. Tam trzeba kierować oferty logistyczne. W kryzysie wywołanym przez pandemię, niektóre firmy się świetnie rozwijają. Głównie te, które oparte są na e-commerce (handlu elektronicznym).

A więc kto zainwestował w narzędzia cyfrowe, ułatwiające kontakt z klientem, może spać spokojniej?

Cyfryzacja gwarantuje dziś rozwój. COVID-19 znacząco ją przyspieszył i wymusił jej oswojenie. To jest taki pandemiczny „prezent”, który zostanie nam na dalsze lata w wielu dziedzinach życia. Przykładem są szkoły wszystkich szczebli, które w bardzo szybkim tempie musiały zmienić sposób nauczania. Zdalne metody na pewno będą w jakimś stopniu w nich wykorzystywane, także po powrocie do nauczania stacjonarnego.

Są jednak przedsiębiorcy, którzy postawili na jedną kartę. Na przykład zainwestowali w siłownię, która nie może teraz funkcjonować.

Postawienie na jedną kartę sprawić może, że premia za ryzyko będzie bardzo wysoka. Cena za porażkę też może być ogromna. To jest biznesowe ryzyko.

Pan by zaryzykował? Jaka jest pańska recepta na biznesowy sukces?

Rozwijać się powoli i nie stawiać wszystkiego na jedną kartę. Stabilny, zrównoważony rozwój daje duże szanse na sukces. Lepiej założyć jeden, dwa sklepy, niż ryzykować od razu z dużą siecią. Każdy biznes ma swoje uwarunkowania. Właściciel musi wiedzieć, co jest mu potrzebne i jak sobie poradzić w kryzysie. Trzeba od początku liczyć się z sukcesem, i możliwością krachu. Potrzebna jest przemyślana i długoterminowa strategia, nad którą się ciągle pracuje.

Co zmienił czas pandemii w firmie, którą pan zarządza?

Przed wszystkim pozwolił na sprawdzenie, czy nasza strategia rozwoju jest dobra. Test wypadł pozytywnie.

W berlińskim biurze pojawia się teraz połowa załogi. Pozostałych pracowników skierowałem do home-office. Spotykamy się fizycznie w bardzo wąskich zespołach. Sporo jest telekonferencji. Praca w dużej mierze przeniosła się do sieci i pewnie tak już zostanie, bo ten sposób jest z wielu względów bardziej ekonomiczny. Dużo niższe są na przykład koszty logistyki.

Nowym zjawiskiem, nie tylko zresztą u nas, jest zatarcie granic między życiem prywatnym a pracą, umiejętność wyznaczenia jej początku i końca, zwiększona potrzeba koncentracji, umiejętność zarządzania własnym czasem, higiena pracy. To są kompetencje, które będziemy musieli nabyć. Współczesna szkoła, niestety, nie zdążyła nas tego nauczyć. Sama zresztą mierzy się z tym problemem w odniesieniu do swoich uczniów i nauczycieli spędzających czas przy komputerach w trakcie lekcji i w czasie wolnym.

Wspomniał pan o fantastycznym położeniu komunikacyjnym Trzebini. Chrzanów też ma ten walor. Jednak od czasu upadku wielkiego przemysłu w latach 90., nie pojawił się tutaj żaden nowy, wielki inwestor. Jak pan widzi przyszłość tych terenów?

Widzę ją jako wygodne miejsce do życia. Dobrze byłoby wiedzieć, co w powiecie będzie za 20-30 lat, żeby świadomie podejmować decyzje o tworzeniu w tym miejscu życiowej bazy. Potrzebna jest znajomość jasnej strategii władz lokalnych. Moim zdaniem, są tu oczywiście dobre warunki do inwestycji biznesowych, ale nie można zapomnieć o funkcji osobistego rozwoju mieszkańców. Miasta spełniające taką funkcję urzęda się inaczej niż teren tylko pod przemysł. Chodzi o atrakcyjną ofertę dla dorosłych mieszkańców, w tym seniorów. Ale przede wszystkim, o doskonałe warunki do rozwoju dzieci i młodzieży.

Infrastruktura logistyczna co prawda predysponuje nasze tereny do rozwoju przemysłowego, ale Śląsk i okolice Krakowa mają nad nami dużą przewagę infrastrukturalną. Musimy więc zbilansować funkcje przemysłowe z dobrą przestrzenią do życia prywatnego.

Zgodzi się pan ze stwierdzeniem, że polska gospodarka „jedzie obecnie na sterydach”?

Nasz kraj ma w kryzysie dużą przewagę konkurencyjną nad wieloma krajami Europy. Potrafimy produkować i eksportować. Siła robocza jest u nas jeszcze tańsza niż na Zachodzie, jakość produkcji wyższa niż na Wschodzie. Ukraina wciąż nie jest jeszcze naszym poważnym konkurentem. Sądzę, że wszystko to pozwoli nam przetrwać i gigantycznej wpadki nie będzie.

CV

KRZYSZTOF PIETRZYK jest menedżerem, ekonomistą, absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie ze specjalizacją funkcjonowania i rozwój przedsiębiorstw, i University of Central Lancashire w Preston (MBA). Z grupą Orlen związany przez 20 lat od 1995 roku m.in. jako Dyrektor Wydziału Olejowego w Trzebini, członek Zarządu i Prezes Orlen Oil w Krakowie oraz Prezes Zarządu Rafinerii Paramo A.S. w Czechach. W latach 2015-2018 pracował dla Grupy Kęty jako Dyrektor ds. Rozwoju i Prezes Zarządu Metalplast Stalarka. Obecnie Prezes Zarządu CTL Logistics GmbH w Berlinie - spółki w Grupie CTL Logistics należącej do amerykańskiego funduszu private equity - Compass Partners International. Urodzony w Trzebini, mąż i ojciec dwóch córek.

Ta pandemia to wołanie: zmieńmy system!

Koronawirus zafundował polskiemu szkolnictwu niechciany sprawdzian. Jaki jest jego dotychczasowy wynik?

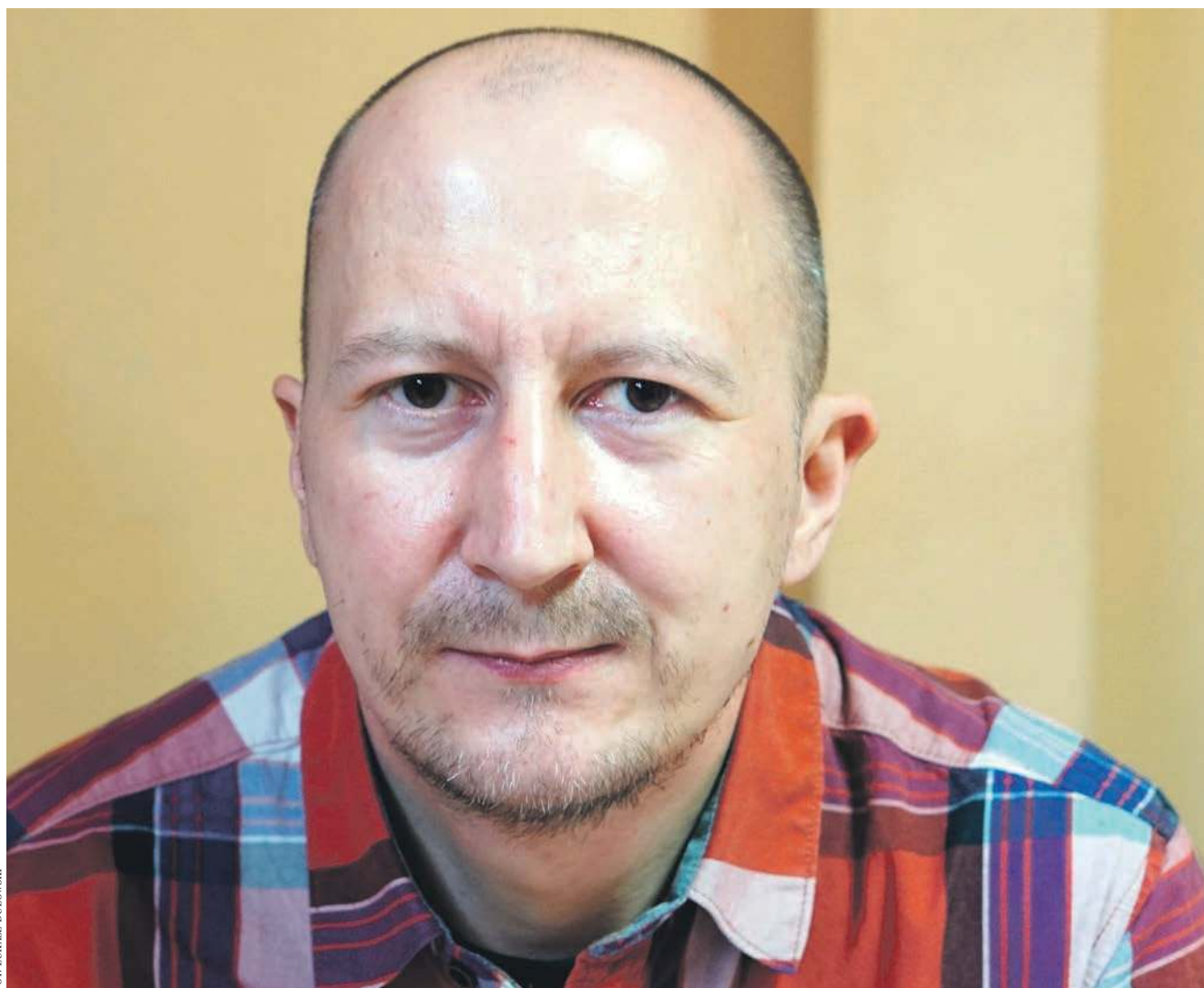
- Nasz system edukacji jest totalnie nieprzygotowany na tego rodzaju okoliczności. Z wielkimi oporami przyjmuje nowoczesne rozwiązania. Wciąż przypomina szkołę z XIX wieku, w której nauczyciel coś przedstawia, uczeń zapisuje i potem odtwarza – uważa Paweł Siejka, nauczyciel historii w Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini.

Łukasz Dulowski: Jak pan ocenia zdalne nauczanie, wprowadzone w minionym roku?

Paweł Siejka: Na początku był chaos. Poruszaliśmy się w nim trochę jak ślepy. Nie było bowiem przepisów regulujących ten proces. Z dnia na dzień dowiedzieliśmy się, że od jutra nie idziemy do szkoły. Uczniowie zasypali nas milionem pytań, a my nie mogliśmy za bardzo na nie odpowiedzieć. W pierwszych tygodniach nie było wolno nauczycielom realizować nowego programu, oceniać uczniów, sprawdzać obecności. W grę wchodziły tylko powtórki, ale jak zdalnie mieliśmy je robić, skoro wtedy szkoła nie miała jeszcze dostępu do Teamsa? Jedyńm sposobem komunikowania pozostawał dziennik elektroniczny, ale gdy wszyscy na niego się rzucili, zaraz zaczął się zawieszać.

Wyjaśnijmy, że Microsoft Teams to platforma internetowa pozwalająca na pracę zespołową w trybie online.

- I pierwsze, co Ministerstwo Edukacji powinno zrobić, to podziękować Microsoftowi, że stworzył taką platformę, która do dzisiaj jest używana jako podstawowa w zdalnym nauczaniu. Bez niej nie byłoby nauki po tym, jak szkoły zostały zamknięte z powodu pandemii koronawirusa.



Paweł Siejka

Kiedy z tego początkowego chaosu zaczął się wyłaniać jakiś ład?

- Gdzieś w okolicach kwietnia i maja było już całkiem nieźle. Nasi informatycy ładnie przenieśli do Teamsa całą strukturę szkoły. Uczeń, siadając rano przed komputerem, miał już czytelny rozkład poszczególnych lekcji. Niemniej jednak nauczyciele dalej poruszali się po omacku, bo wciąż nie było jasnych zasad liczenia frekwencji i oceniania.

Jakie panowały nastroje, gdy po wakacjach wróciliście do stacjonarnego nauczania?

- Nikt z nas nie miał złudzeń, że maksymalnie po dwóch miesiącach znów przejdziemy na zdalne. Uczulaliśmy szczególnie uczniów klas pierwszych, żeby wszyscy zarejestrowali się w dzienniku elektronicznym i na Teamsie. I tym razem nasi informatycy raz dwa ogarnęli temat, i nie było już żadnych problemów.

Można zatem mówić o pewnym progresie, jeśli spojry-

my na zdalne nauczanie od marca zeszłego roku do dzisiaj?

- Zdecydowanie tak. Przecież ja nigdy wcześniej nie słyszałem o Teamsie i nagle trzeba było się tego wszystkiego nauczyć tak naprawdę same-mu, co nie jest wcale jedynie minusem. Od 15 lat pracuję w szkole. W pewnym momencie poczułem, jakbym stanął w miejscu, przestał się rozwijać. Gdy przeszliśmy na zdalne nauczanie, sytuacja radykalnie się zmieniła. W krótkim czasie opanowałem chyba ponad 10 nowych aplikacji. Jeśli zdołamy pokonać pandemię i wrócić do szkół, Ministerstwo Edukacji Narodowej pierwsze co powinno zrobić, to zlecić opracowanie własnej platformy edukacyjnej, żebyśmy nie musieli korzystać z komercyjnych rozwiązań, żeby oświata zawsze była przygotowana na taką okoliczność, jaka jest teraz. Oczywiście nauczycieli również należałoby pod tym kątem szkolić, aby by-

li, jak strażacy, zawsze gotowi do akcji.

Pandemia koronawirusa zafundowała polskiemu szkolnictwu niechciany sprawdzian. Jaki jest jego dotychczasowy wynik?

- Nasze szkolnictwo jest totalnie nieprzygotowane na tego rodzaju okoliczności. Z wielkimi oporami przyjmuje nowoczesne rozwiązania. Wciąż przypomina szkołę z XIX wieku, w której nauczyciel przedstawia, uczeń zapisuje i potem odtwarza. I nie formułuję tego zarzutu pod adresem nauczycieli, bo większość z nas bardzo się stara, tylko archaicznego systemu kształcenia. Zwłaszcza teraz to widać. Przeszliśmy na zdalne nauczanie, wymagając większej elastyczności, a jednak niektórzy nauczyciele nadal podchodzą do edukowania po staremu, bo tak zostali ukształtowani i tego wymaga od nich system. W polskiej oświacie liczą się tak naprawdę dwie rzeczy: zrealizowanie podstawy programowej i oce-

nianie. A tymczasem nic już nie jest po staremu. Ta pandemia to wołanie: zmieńmy system!

Czy zdalne nauczanie faktycznie pokazało, że podstawą programową jest przeładowana?

- Tak. Widzę to na przykładzie mojego przedmiotu, czyli historii. Młodzież musi się uczyć rzeczy naprawdę trzeciorzędnych. W efekcie siedzi w szkole po osiem godzin, a powinna przebywać maksymalnie pięć. Młodemu człowiekowi wypychamy do głowy miliardy niepotrzebnych informacji, których nie wykorzysta w dorosłym życiu, a co za tym idzie – szkoła będzie mu się kojarzyć z nudą.

Problemy związane ze zdalnym nauczaniem, o których piszą media, to m.in.: znikanie uczniów z systemu, nieodrabianie prac domowych, zdalni wagarowicze logujący się, ale nieuczestniczący w lekcjach. Jakie są pana obserwacje w tym zakresie?

- Takich uczniów, którzy zupełnie zniknęli, jest niewiele. W trzebińskim ekonomiku nie więcej niż dziesięciu. Dużo więcej jest takich, którym się nic nie chce. Logują się i to wszystko. Stracili regularność i poczucie, że trzeba wstać i jechać do szkoły. Ta sytuacja nas, jako nauczycieli, trochę zniechęca. Ktoś mówi, że nie ma zeszytu, albo że nie zapisał poprzedniej lekcji. Oczywiście, mogłbym wtedy stawiać jedynki, ale muszę z tym bardzo uważać, bo nie wiem, co się dzieje po drugiej stronie mikrofonu. A sytuacje domowe mogą być różne, np. utrata pracy przez rodziców i stres dziecka czy problemy sprzętowe. W efekcie uczniowi może trudno jest skupić się na nauce i dobrze, że choć jest na zajęciach.

W dobie pandemii nauczyciel musi być zatem jeszcze lepszym psychologiem niż dotychczas.

- Zgadza się. Nie pracuję z uczniami na kamerkach, bo nie wiem, jaka jest ich sytuacja w domu, jakie mają warunki. Mogą się kłócić, mogą być przygnębieni. I to jest spore wyzwanie, z jakim będziemy się musieli zmierzyć po powrocie do nauczania stacjonarnego. Zdiagnozować, co przez ten czas stało się z uczniami. W tym momencie dotykamy też innego wielkiego problemu polskiego szkolnictwa – położonej zupełnie opieki psychologiczno-pedagogicznej. Na cały ekonomik, czyli na kilkuset uczniów, mamy tylko jedną, fantastyczną zresztą, panią pedagog.

Szykuje się więc trudny powrót.

- Musimy zaczynać powoli. Nie na zasadzie, że skoro do końca roku zostało niewiele czasu, to będziemy uczniów zarzucać zadaniami i galopować z podstawą programową.

Dużo wiedzy stracą uczniowie z powodu zdalnego nauczania?

- Będą mieć mniej wiedzy encyklopedycznej, której i tak jest za dużo. Pandemia pokazała, że szkoła to nie tylko wiedza.

Tęskni pan za bezpośrednim kontaktem z uczniami?

- Ogromnie tęsknię. W grudniu odczuwałem już potworne zmęczenie nauczaniem zdalnym. Podstawową ideą szkoły są przecież interakcje międzyludzkie. Na zdalnym czuję się nieraz jak dziad gadający do obrazu.

Samorządy poradziły sobie, bo przetrwały

Mam nadzieję, że 2021 rok będzie lepszy, albo przynajmniej bardziej przewidywalny - mówi Radosław Warzecha, wójt Babic, w rozmowie z Grażyną Kaim.

Grażyna Kaim: Co najbardziej utkwii panu - jako samorządowcowi - w pamięci po tym mijającym 2020 roku?

Radosław Warzecha: Niepewność. To pierwsza refleksja, jaką łączę z tym rokiem. Nagle całe myślenie o budżecie zostało postawione na głowie. Zresztą chodzi nie tylko o finanse, lecz o funkcjonowanie całego organizmu, jakim jest gmina. Wszystkie dalekosiężne plany musiały być zawieszane albo przynajmniej przymrożone na jakiś czas - nie wiadomo, jaki. Nie wiadomo było, jak będą wyglądać dochody bieżące, na jakie wydatki w związku z tym będziemy mogli sobie pozwolić. Co z utrzymaniem placówek, ich organizacją. Cały czas zmieniały się przepisy, zarządzenia, mechanizmy działania... Zresztą ta niepewność towarzyszy nam do dziś. Mam nadzieję, że 2021 rok będzie lepszy, albo przynajmniej bardziej przewidywalny.

W jaki sposób sytuacja podmiotów gospodarczych działających w warunkach pandemii wpłynęła na funkcjonowanie gminy?

- Jako gmina, gdy było to możliwe, zastosowaliśmy szerokie ulgi Tarczy Antykryzysowej. Niestety, w wyniku nieprecyzyjnych zapisów ustawy praktyka pokazywała, że przedsiębiorca potrzebujący pomocy nie zawsze mógł z niej skorzystać, bo np. prowadził działalność gospodarczą na majątku ojca, a ojcu nie mogliśmy obniżyć podatku, bo nie prowadził działalności gospodarczej.

Początek roku był bardzo niepewny co do dochodów gminy. Chodzi o jej udział w podatku z PIT oraz - w przypadku Babic w zdecydowanie mniejszym zakresie - z CIT. Pierwsza połowa roku pokazywała, że gminy mocno ucierpią pod tym względem. Początkowo mieliśmy stratę około 1,5 mln zł. Dzisiaj zmniejszyła się ona mniej więcej o połowę (wynosi ok. 700 tys. zł). Nasz udział w PIT okazał się wyższy, niż zakładaliśmy. Mimo tej niepewności finansowej i tak udało się wykonać wiele zaplanowanych inwestycji. Na przykład w strefie gospodarczej powstała kanalizacja, wodociąg; przystąpiliśmy do II etapu kanalizowania Babic, zakończyliśmy rewitalizację centrum tego sołectwa. Rozpoczęła się modernizacja OSP Zagórze i Rozkochów. Zmodernizowaliśmy sporo dróg. To wszystko się działo, tylko że cały czas w warunkach niepewności finansowej.

Na początku pandemii okazało się, że to bardzo dobry czas na inwestycje, bo nagle przedsiębiorcy stali się dostępni i tańsi.

- Nadal tak jest, choć nie wiadomo, jak długo to potrwa... Niepewność towarzysząca samorządom dotyka również przedsiębiorców walczących o utrzymanie się na rynku. Nagle więc okazało się, że pewne rzeczy, które kosztorysowo były bardzo drogie, w rzeczywistości znacznie potaniały. W strefie gospodarczej byliśmy w stanie wybudować wodociąg za 50 procent wartości kosztorysowej, a kanalizację za 60 pro-

cent tej wartości. Firm startujących w przetargach jest więcej i są skłonne pracować za mniejsze pieniądze. Pytanie, jak długo to potrwa? Dzisiaj, aby utrzymać się na rynku, muszą składać konkurencyjne oferty, ale przecież nie wszystkim uda się w takiej sytuacji przetrwać. A gdy firm zacznie ubywać, to ceny znów pójdą w górę.

„Jeśli chodzi o samorząd, to w gruzach legła współpraca z organizacjami pozarządowymi i seniorami, którzy są po prostu rewelacyjni i mają wielką chęć działania. Umarła całkowicie kultura i turystyka. Relacje między samorządem a społeczeństwem były zawsze otwarte. Dzisiaj zorganizowanie zebrania wiejskiego jest problemem. Statuty sołectw nie przewidują zdalnej formy takich zebrań.”

Jak twierdzą pracodawcy, epidemia naprawiła też rynek pracy, osłabiając zdecydowanie rynek pracownika. Ma to jakieś znaczenie dla samorządu?

- Ma, bo dzisiaj praca w urzędzie nie jest jakąś super intratną ofertą pod względem finansowym. Z drugiej strony, zadania, które cały czas nakładają się na samorząd, wymagają, by urzędnik był uzbrojonym w wiedzę fachowcem. Sytuacja, jaka była na rynku pracy jeszcze nie-



Radosław Warzecha

dawno spowodowała, że bardzo trudno było pozyskać do pracy w urzędzie takie osoby. Obserwowaliśmy to przy naborach. Zgłaszały się osoby niemające zielonego pojęcia o tym, co miały robić. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Przychodzą konkretni kandydaci. Czasem chętnie wybraliby się z nich nie jedną, tylko dwie czy trzy osoby. Rynek pracownika nie może trwać wiecznie, więc i tak by się pewnie kiedyś skończył, ale COVID na pewno to przyspieszył. Z drugiej strony pojawia się bezrobocie, zjawisko z jakim nie mieliśmy do czynienia od kilku lat. I to jest cień tej sytuacji.

COVID uświadomił nam jedną ważną rzecz: możemy sobie wszystko doskonale zaplanować, a życie i tak napisze swój scenariusz. Co COVID nam według pana jeszcze „podaował”?

- Pokazał, że da się pracować zdalnie. Nie zawsze trzeba ponosić wielkie koszty na utrzymywanie biur i pewnie wiele firm pójdzie w tym

kierunku. COVID zmienił myślenie o szkołach. Nie jestem zwolennikiem zdalnego nauczania. Uważam, że ono odbija się i na jakości nauczania, i na relacjach międzyludzkich, i na socjalizacji młodych osób. Ale można pomyśleć o jego wykorzystaniu przy nauczaniu indywidualnym. Wiele samorządów - np. my - dzięki COVID-owi poprawiło bezpieczeństwo cyfrowe urzędów. Wiele osób nauczyło się rzeczy, do których nie zmuszono by ich w normalnych warunkach, albo ich przyswajanie trwałoby znacznie dłużej.

A co COVID nam odebrał?

- Przede wszystkim relacje międzyludzkie. Jeśli chodzi o samorząd, to w gruzach legła współpraca z organizacjami pozarządowymi i seniorami, którzy są po prostu rewelacyjni i mają wielką chęć działania. Umarła całkowicie kultura i turystyka. Relacje między samorządem a społeczeństwem były zawsze otwarte. Dzisiaj zorganizowanie ze-

brania wiejskiego jest problemem. Statuty sołectw nie przewidują zdalnej formy takich zebrań. COVID doprowadził do sytuacji totalnie futurystycznej. Sami byśmy tego nie wymyślili. Najgorsze jest to, że nie wiemy, jakie to przyniesie skutki w przyszłości.

Jak pan ocenia - oczywiście na dzień dzisiejszy, bo przecież nie wiemy, co nas jeszcze czeka - samorządy? Poradziły sobie z tą nietypową i trudną sytuacją?

- Poradziły sobie, bo przetrwały. Samorząd co rusz poddawany jest różnym eksperymentom i testom, ile jeszcze znieśmy i przetrwamy. Więcej zadań, mniej pieniędzy... Jesteśmy pod tym względem zahartowani. Samorządy potwierdzają, że 30 lat temu reforma administracji była jedną z najlepszych reform. Dzisiaj samorząd jest na pierwszej linii w niemal każdej sferze życia. Zabierając więc cokolwiek samorządom, tak naprawdę zabiera się to mieszkańcom.

Kluby nie wytrzymają drugiego takiego roku

Pandemia pozbawiła nas 60-65 tysięcy złotych - mówi Marcin Dęsoł, prezes pierwszoligowego Unimetal Recycling MTS Chrzanów w piłce ręcznej, w rozmowie z Michałem Koryczanem.

Michał Koryczan: Koronawirus stordedował wszystkie dziedziny życia, także sport. Zawieszono rozgrywki, wydarzenia sportowe bez kibiców, zawodnicy na kwarantannie. Gdyby dwanaście miesięcy temu ktoś panu powiedział, że 2020 rok będzie tak wyglądał, to...

Marcin Dęsoł: Nie uwierzyłem. Dokładnie rok temu o tej porze przygotowywałem się do zagranicznego wyjazdu na narty. Już wtedy słysząc było o pierwszych zakażeniach w zachodniej Europie, ale nikt nie przypuszczał, że będą postępować w tak zastraszającym tempie.

I wszyscy czekali na rozwój sytuacji. Rozgrywki sportowe w większości dyscyplin z czasem były zawieszane. W końcu ich organizatorzy podejmowali decyzje o przedwczesnym ich zakończeniu.

- W Polsce sezon jako pierwszy zakończyli hokeiści na lodzie. Potem siatkarze. Związek Piłki Ręcznej w Polsce długo czekał z podjęciem decyzji. Zdążyliśmy zagrać drugą kolejkę rundy rewanżowej, a potem przez kilka miesięcy nie mogliśmy grać meczów. Jako klub bardzo dotkliwie to odczuliśmy.

Po kilku miesiącach przerw wróciliście na ligowe parkiety, ale już w czasie przygotowań do sezonu pojawił się problem, bo drużyna trafiła na kwarantannę.

- Jako jedni z pierwszych musieliśmy przekładać mecze z powodu zakażenia zawodników COVID-19. Na szczęście spotkania udało się rozegrać w późniejszym terminie. Nie regularna gra na pewno nie wpływała dobrze na zawodników. Nie mogli złapać optymalnej formy. Ostatecznie wszyscy przeszli dość łagodnie koronawirusa. Nie każdy jednak zdo-

łał dojść do formy, którą prezentował wcześniej. W dodatku niektórym chłopakom przytrafiły się jeszcze kontuzje.

Pandemia boleśnie odbiła się na finansach klubów sportowych, także tych najpotężniejszych. Mecze bez kibiców...

- Nas pozbawiła 60-65 tysięcy złotych wpływów do budżetu klubowego w 2020 roku. Myślę tu o sprzedaży biletów oraz pieniądzach od sponsorów, których zdecydowana większość się wycofała. Nie miałem serca iść do jednej czy drugiej firmy z prośbą o pieniądze, wiedząc, że ona nie pracuje. Nie raz słyszałem: przepraszam Marcin, nie pomogę ci, bo nie mam z czego. Gdyby nie sponsor tytularny, byłoby bardzo ciężko.

Z dnia meczowego mieliśmy 2-2,5 tys. zł. Dla nas jest to dużo. Pieniądze ze sprzedaży biletów pokrywały koszty związane z wynajęciem ochrony oraz hali sportowej, a także opłaceniem opieki medycznej i sędziów stolikowych. Wiadomo, że odpadł nam wydatek związany z wynajęciem ochrony, bo nie było takiej konieczności w związku z tym, że mecze były bez publiczności. Pozostałe koszty trzeba jednak ponieść - to 1000 zł w przypadku jednego meczu. Pandemia pokazała, jak wiele klubów sportowych bazuje na kibicach. Popatrzmy na Padwę Zamość, która z dnia meczowego może liczyć nawet na 15 tys. zł. Jak nie ma kibiców, to skąd wziąć takie pieniądze?

W związku z trudną sytuacją finansową, część samorządów obcina dotacje klubom sportowym.

- Na szczęście Chrzanów na taki krok się nie zdecydował. Jakby nie było, program szkoleniowy realizowaliśmy. Szkoleniowców rozpisaliśmy treningi in-

dywidualne zawodnikom, bo przez pewien czas drużyna nie mogła ćwiczyć razem. Jak mogliśmy ludziom nie płacić, skoro cały czas coś robili? Przecież to nie wina trenerów czy zawodników, że nie mogli uczestniczyć w rozgrywkach ligowych.

Wiele klubów na całym świecie ze względu na sytuację musiało prowadzić trudne rozmowy z zawodnikami w sprawie obniżenia wynagrodzeń.

- Myśmy też z tym się mierzyli. Bardzo dziękuję chłopakom z MTS, że zgodzili się na obniżenie wynagrodzeń i grali tylko za stypendia ufundowane przez miasto. Od stycznia przechodzimy na normalne kontrakty, zakładając, że 2021 rok będzie lepszy niż ostatni. Przypomnę też, że ze względu na sytuację finansową, z zespołu odeszło pięciu podstawowych zawodników. Brakło nam pieniędzy na pensje dla nich. Dotacji nie możemy przecież przeznaczać na wynagrodzenia. Z kolei w przypadku stypendiów miejskich ustaliliśmy, że będą przeznaczone tylko dla miejscowych chłopaków. Obecnie aż 20 z 21 zawodników z kadry MTS to wychowankowie szkolącego młodzież PMOS Chrzanów.

Czy klub mógł liczyć na jakieś wsparcie z państwa lub Związku Piłki Ręcznej w Polsce?

- Tarcza anty kryzysowa w żadnym stopniu nie objęła takich klubów jak MTS Chrzanów. Związek też za bardzo nie pomaga klubom. Żadnych pieniędzy pomocowych nie dostaliśmy. Jedynie opłatę licencyjną za udział w rozgrywkach zmniejszyli z 20 do 16,8 tys. zł. Liczyliśmy, że zmniejszą ją chociaż o 5 tys. zł. Zwłaszcza, że połowę poprzedniego sezonu nie graliśmy.



Marcin Dęsoł

Pozostaje mieć nadzieję, że w 2021 roku sytuacja się unormuje.

- Drugi taki kolejny rok oznaczałby koniec dla dużej ilości klubów sportowych. W przypadku pierwszej ligi piłki ręcznej, nawet połowy z nich. Jestem dobrej myśli. Pozytywną wiadomością jest, że z miasta dostaniemy takie samo wsparcie jak ostatnio.

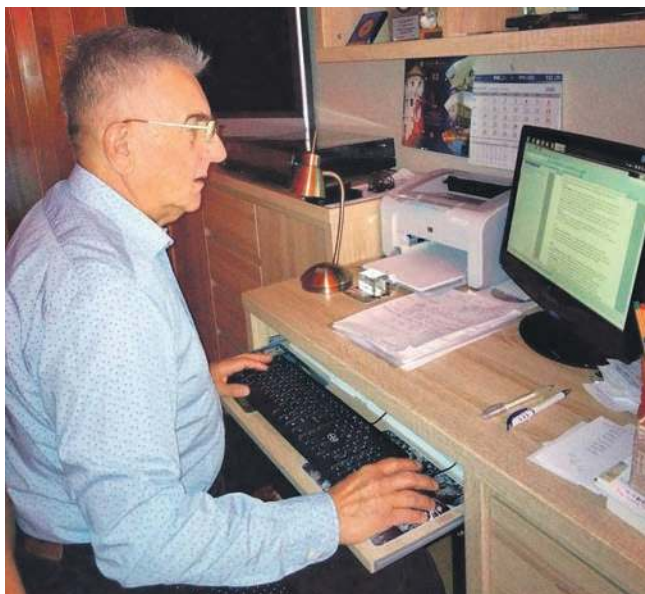
Jakie sportowe cele stawiacie sobie w 2021 roku?

- Chcemy powalczyć o jedno z czterech miejsc premiowanych awansem do centralnej ligi. ZPRP planuje bowiem utworzyć jedną grupę pierwszej ligi, zamiast obecnych czterech. Gdyby się to udało, to już nasza, czyli zarządu, w tym głowa, żeby zdobyć niezbędne pieniądze i żeby Chrzanów miał pierwszą ligę piłki ręcznej. Budżet klubowy w takiej sytuacji powinien wynosić 700-900 tysięcy złotych, czyli ponad dwa razy więcej niż obecnie. Cze-

kałoby nas wtedy wyjazdy po całym kraju. Od Olsztyna przez Białą Podlaską, Warszawę, aż pod Szczecin. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby pozyskanie dużego sponsora w postaci firmy państwowej. Wystarczy popatrzeć na Padwę Zamość, najlepiej stojący finansowo klub z wszystkich czterech grup pierwszej ligi. Wspierają ją trzy duże spółki państwowe. Albo Czujaw Przemysł, gdzie sponsorem tytularnym jest Orlen Upstream.

W blokach startowych CZEKAMY NA NORMALNOŚĆ

74-letni Zbigniew Klatka nie może teraz brać udziału w próbach i przedstawieniach swojego ukochanego Teatru Ludowego Tradycja ani w zajęciach UTW w Chrzanowie. Mógł się jednak zająć sprawami, na które wcześniej nie miał czasu. Na przykład - na dokończenie książki o rodzinnej Alwerni.



Zbigniew Klatka przy pracy

Marek Oratowski: Jest pan człowiekiem wielu aktywności. Jak pandemia wpłynęła na każdą z nich?

Zbigniew Klatka: To był trudny rok, ale nie powiedziałbym, że straszny lub wręcz tragiczny, jak niektórzy oceniają. W Stowarzyszeniu Seniorzy Alwerni aktywność sprzed epidemii i w obecnym roku najlepiej pokazują liczby. Wcześniej w roku organizowaliśmy około 35 imprez: spotkań, wycieczek, biesiad, zabaw. W tym roku było ich zaledwie 5. W tym dwie jednodniowe wycieczki i spotkanie integracyjne z zaprzyjaźnionymi seniorami z Gnojnika k. Brzeska. Musieliśmy się dostosować do sytuacji wymuszającej niekonwencjonalne działania. Na przykład nie zdążyliśmy zorganizować Dnia Kobiet. Jednak wszystkie upominki dotarły do pań z naszego stowarzyszenia. Przed Bożym Narodzeniem tradycją było duże spotkanie mikołajkowe. Miło było spotkać się w większym gronie, rozprawiliśmy wśród członków 120 paczek świątecznych. Szukamy więc każdej możliwości podtrzymania aktywności.

Nie brakuje panu bezpośredniego kontaktu z kolegami i koleżankami z UTW w Chrzanowie?

- Dla wszystkich członków UTW niemożność uczestniczenia w zajęciach edukacyjnych, kulturalnych i rekreacyjnych to jest cios.

A Teatr Ludowy Tradycja?

- Pokrzyżowały się plany Tradycji, którą uważam za swoje dziecko. Planowana przez nas na jesień wyprawa do Lwowa nie doszła do skutku. Musieliśmy zrezygnować

z przyznanego na ten cel grantu. Z trudem, ale udało nam się w tym roku zrobić premierę „Historii żółtej cizemki”, jednak przed publicznością wystąpiliśmy tylko trzy razy. Ostatnio - 14 października. Czekamy, aż przyjdzie sposobny czas, byśmy mogli grać najnowsze przedstawienie, czyli „Igraszki z diabłem”. Na razie nie występujemy ani nie spotykamy się na próbach.

Rzucenie na taśmę udało się nam zakwalifikować do Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Amatorskich w Tarnogrodzie, na którym w przeszłości zdobywaliśmy laury. Dwa dni przed terminem impreza została jednak odwołana. Rada artystyczna poprosiła osiem zakwalifikowanych teatrów o przesłanie nagrań przedstawień. Wszystkie otrzymały nagrody. Można powiedzieć, że bezkosztowo zdobyliśmy nagrodę pieniężną. Jednak to wszystko to substytut. Bo najważniejszy dla wszystkich aktorów jest występ przed publicznością i spotkania z kolegami, podobnie jak my kochającymi amatorski teatr.

Jakieś plusy COVID-owego lockdownu pan dostrzega?

- Tak. Czas spożytkowałem na poprawienie sprawności fizycznej. Chodzę na długie marsze z kijkami. Niekiedy udaje mi się wyskoczyć w góry z grupą znajomych. W 74. urodziny, 14 listopada, wszedłem na Turbacz. Na krótkim dniu przeszliśmy z Rdzawki ponad 22 kilometry. W lecie marzy mi się wypad w Bieszczady.

Ponieważ więcej siedzę w domu, w końcu mogłem się też zająć książką o Alwer-

ni. Dotyczy jej historii, jak i współczesności. Jest na ukończeniu. Zaczynam się rozglądać, kto mógłby pomóc w jej wydaniu. Będę liczył na miejscowe władze. Chciałbym, by ukazała się w 2021 roku. Pracując nad książką czasu mam teraz równie mało, jak wcześniej.

Rok 2020 zapisał się w pamięci przyznaniem panu tytułu „Zasłużonego dla powiatu chrzanowskiego”.

- Oczywiście cieszę się z niego, choć mówiąc szczerze, nie odczułem go jeszcze. Wyraziłem zgodę na kandydowanie, jednak w dalszym ciągu nie było uroczystości nadania tytułu. Od przewodniczącego rady powiatu wiem, że odbędzie się, jak tylko warunki na to pozwolą. Na razie zapozowałem tylko do portretu, który zawiśnie w starostwie obok portretów innych zasłużonych dla powiatu ludzi.

Jak koledzy i koleżanki seniorzy znoszą ograniczenia w kontaktach międzyludzkich? Bardzo narzekają?

- Mam to szczęście otaczać się ludźmi, którzy szukają pozytywności w każdej sytuacji. Osobiście nie lubię malkontentów. Wszyscy staramy się pocieszać i mobilizować. W ludziach mimo wszystko jest dużo pokładów optymizmu. Czekamy jak w blokach startowych, by znów nam pozwolono działać. W naszym teatrze próby nowego spektaklu chcielibyśmy rozpocząć późną wiosną. Może najpierw tylko one będą możliwe, a na występy przyjdzie poczekać. Trudno przewidzieć. Jednak w 2021 rok weszliśmy z nadzieją, że wszystko niebawem wróci do normalności.

Marek Sowa, poseł Platformy Obywatelskiej, podsumowuje rok 2020 w polityce polskiej i zagranicznej w rozmowie z Tadeuszem Jachnickim.

Tadeusz Jachnicki: Rok 2020 to nowa rzeczywistość, również w polityce.

Marek Sowa: Tak, koronawirus i pandemia wpłynęły na wiele dziedzin życia, także na politykę. Te wszelkie obostrzenia, zakazy, zmusiły nas do zmiany sposobu funkcjonowania.

No właśnie. Widzimy te puste sale w parlamencie, zdalne głosowania... ale czy wszystko widzimy?

- Zdalna praca jest uciążliwa. Na przykład w komisji finansów publicznych jest nas ponad pięćdziesięciu, a system zdalny umożliwia udział w dyskusji tylko piętnastu osobom. Spora część członków komisji jest więc z debaty wykluczona. Głosowania na szczęście idą dość sprawnie. Mam nadzieję, że cały ten system jest odpowiednio zabezpieczony i pewny. Musimy w to uwierzyć, wszyscy.

Nie ma pewności, że głos oddany z tabletu Marka Sowy oddaje Marek Sowa?

- Tu akurat mam pewność, bo zawsze sam głosuję, ale musisz mi uwierzyć na słowo. Mówię o sytuacjach jednostkowych. Niemniej czasem posłowie tłumaczą się, że głosowali inaczej, albo że zawiesiło się połączenie. Myślę, że większość z nas chce powrotu do tradycyjnego głosowania na sali sejmowej.

Ale to tylko technika, a są ważniejsze problemy. W Małopolsce na przykład, jak pokazuje dane, o połowę spadły wpływy z turystyki, a przecież jest ona jednym z filarów gospodarczych regionu.

Turystyczny kryzys nie odbije się chyba zbyt mocno na zachodniej części województwa?

- W mniejszym stopniu, ale na pewno też dotknął naszych mieszkańców, głównie przedsiębiorców. Gospodarka to przecież jeden krwioobiegu. Wystarczy zapytać w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Tam jest ponad 300 przewodników na własnej działalności gospodarczej. Od 10 miesięcy niemal bez możliwości świadczenia pracy.

W powiecie chrzanowskim też są hotele, jest gastronomia, branża fitness, są salony fryzjerskie, kosmetyczne, czyli szeroko pojęta branża beauty. Ich wszystkich mocno dotknęły zakazy pandemiczne. Oczywiście skali tych strat nie da się porównać z tymi np. z powiatu tatrzańskiego.

Wydarzeniem politycznym roku 2020 w Polsce były...

- Wybory prezydenckie i wszystko z tym związane, począwszy od usiłowania przeprze-



Marek Sowa

wadzenia ich w maju. Do przełomu nie doszło, choć zabrakło niewiele. Niestety, Rafał Trzaskowski je przegrał, ale i tak doszło do sporego przewartościowania na scenie politycznej, co widzimy choćby po sondażach.

Sondaże sondażami, ale to był dobry rok dla rządzących. Wspomniane wybory, unijne pieniądze. Jeszcze nigdy Polska nie dostała takich pieniędzy z budżetu Unii Europejskiej.

- Taki obraz za 2 mld zł starają się kreować media rządowe, ale nie przesadzajmy. To był bardzo zły rok pod każdym względem. Blisko pół miliona zmarłych. Tak źle nie było od wojny. PiS kompletnie nie radzi sobie z pandemią. I to widać w sondażach. One pokazują, że PiS stracił ok. 10 proc. Do tego ogromne napięcia w obozie władzy, widoczne choćby przy zatwierdzaniu budżetu europejskiego i Funduszu Odbudowy, pokazują, że przyszłość - również ta polityczna - jest niepewna i trudno przewidywalna.

A co do pieniędzy dla Polski z Unii, to Komisja Europejska ze względu na pandemię pozwoliła na dużą swobodę w wykorzystaniu tych, które zostały wynegocjowane sześć lat temu.

Nie zmienia to faktu, że pierwszy raz od 29 lat Polska została dotknięta recesją. I to pewnie nie koniec problemów. Pamiętam poprzedni kryzys w 2008 r., gdy zawałił się rynek finansowy. Negatywne skutki nadchodzący powoli. Apogeum osiągnęły w 2011 czy 2012 roku.

Początkowo przedsiębiorcy się bronili. Nie wszyscy jednak wyszli z opresji obronną ręką. Podobnie było z bezrobociem, które z roku na rok rosło. Teraz obawiam się, że może być podobnie.

Jak jesteśmy przy pieniądzach, to zapytam o Fundusz Inwestycji Lokalnych. Pojawili się głosy, że został upolityczniony, że wsparcie otrzymały tylko samorządy związane z PiS. I samorządy, i opozycja protestowały. Skutecznie?

- Tak upolitycznionego konkursu nie było w 30-letniej historii samorządu. W powiecie chrzanowskim chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, że to jedno wielkie oszustwo. Zaledwie jedna, 2-milionowa dotacja dla

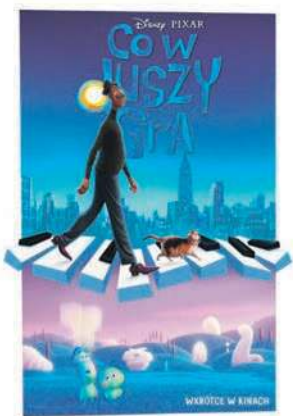
Alwerni. Żaden powiat nie został tak skrzywdzony jak chrzanowski.

Całkiem niedawno usłyszałem od jednego z polityków: „Przecież Marek Sowa, gdy był marszałkiem, robił to samo”, czyli faworyzował swoich.

- To nieprawda! Czy przy którymkolwiek konkursie były takie protesty? Nie. Oczywiście pieniądze brakowało, zawsze w konkursach jest ich mniej niż wniosków i potrzeb. Tak było, jest i będzie, ale kryteria podziału były przejrzyste. I by była jasność, nie chcę przez to powiedzieć, że rządzący nie powinni mieć wpływu na ostateczną decyzję. Kiedy byłem marszałkiem, za każdym razem, kiedy zarząd województwa podejmował ostateczną decyzję, dostawał listę rankingową. Mógł ją oczywiście skorygować, ale nie wywrócić do góry nogami; trzeba się było trzymać ustalonych wcześniej zasad. Jeśli ktoś się nie zgadzał z finalną oceną, mógł się odwołać, mógł pójść do sądu. I byli tacy, którzy szli. Nigdy jednak nie przegraliśmy. Porównywanie sytuacji, jaka w województwie istniała za mojego urzędowania do tego, co zrobił teraz rząd, po prostu mnie obraża. Zapytaj Janusza Szczęsnika z PiS, czy jako starosta miał problemy w uzyskiwaniu dotacji z samorządu małopolskiego, gdy byłem marszałkiem. A ile kasy dostał Zbigniew Biernat w Zatorze? Ogrom, a przecież wiedziałem, że jest członkiem PiS.

A w światowej polityce co się wydarzyło istotnego w 2020 r.?

- Wybory w USA. To przykład, że populizm, jakim była prezydentura Trumpa, może odejść. Jak to się przełoży na świat i Polskę, przekonamy się w tym roku i kolejnych latach. A w skali Europejskiej - Brexit. Udało się rzucić na taśmę uzgodnić umowę gospodarczą z Brytyjczykami, ale jednak to będzie dla wszystkich nowa rzeczywistość. Jakie przyniesie skutki dla każdego z nas, zobaczymy, choć wydaje się, że nie najlepsze. Wiadomo przecież, że pojawiają się bariery - wróć paszporty, wizy i pozwolenia na pracę, a w wymianie handlowej cła i zezwolenia. Dla studentów nie będzie też Erasmusa.



Rok 2021 w kinie. Odbijmy od dna!

Takiej katastrofy nikt się nie spodziewał. Po rekordowym roku 2019, kiedy do kin poszło ponad 60 milionów widzów, pandemia gwałtownie załamała rynek kinowy. W efekcie w 2020 roku zostało sprzedanych niespełna 20 milionów biletów.

Rok 2021 będzie więc rokiem testu, w którym to właśnie Państwo zdecydują, czy premiery filmowe zasługują na wielki ekran, czy na dobre zadomowią się w naszych laptopach, smartfonach i telewizorach.

Amerkańscy giganci Disney i Warner Bros już teraz zapowiadają, że niektóre superprodukcje, które miały zobaczyć kina, pojawią się najpierw online. Z kolei popularny Netflix od dawna już produkuje filmy wyłącznie na swoją platformę.

A jednak kino to seans niezapomniany, za którym się tęskni. Naznaczony wspólnie przeżytymi emocjami na wielkim ekranie, z efektami dźwiękowymi, których żadne domowe głośniki nie powtórzą. W towarzystwie znajomych bądź nieznajomych. Najlepszy sposób na randkę, ale i na samotność. Będę namawiał, żeby o kinach nie zapominać. I do tego spróbuję nakłonić też premiery 2021 roku.

Spadkowicze

To spora grupa, która została przeniesiona na nowy rok z powodu pandemii. Na pierwszym miejscu oczywiście Bond – „Nie czas umierać”, który pokazuje się na polskich ekranach w kwietniu. Z Danielem Craigiem, ale już bez reżysera Sama Mendesa, który podniósł ostatnie części cyklu do rangi sztuki wysokiej. Sądząc po materiałach prasowych, jed-

no jest pewne – będzie widowiskowo.

Kolejny murowany hit to „Co w duszy gra” – animacja twórców wybitnego „W głowie się nie mieści”. W tamtym filmie tłumaczyli dzieciom, czym są emocje. W najnowszym podejmuje temat tego, co czeka nas po śmierci.

Fani s-f oczekują już bardzo długo na „Diunę”. To nowa wersja klasyki z lat 80., ale nazwisko reżysera Denisa Villeneuve'ego każe się spodziewać hipnotycznego zjawiska.

W europejskim filmie roku „Na rauszu” Thomas Vinterberg znów prowokuje, bawi i przeraża. Opowiada historię grupki przyjaciół, nauczycieli po 50-tce, którzy z nudów decydują się na stałe utrzymywanie we krwi przynajmniej pół promilowego stężenia alkoholu. Według jednej z nowoczesnych teorii naukowych, ma im to zapewnić kreatywność i poczucie szczęścia. Ale czy tak będzie?

Mocna liga polska

Ci, którzy twierdzą, że prawdziwego Bożego Narodzenia w tym roku nie było, z pewnością kierują się odwołaniem premiery „Listów do M 4”. Jeśli dodać, że za reżyserię nowej części cyklu jest odpowiedzialny twórca „Świata wg Kiepskich”, Patrick Yoka, to powstaje pytanie, czy będzie śmieszniej niż zazwyczaj? TVN prawdopodobnie odroczy film na jesień 2021.

Wcześniej czekają nas jednak inne atrakcje. Ciekawe, że wszystkie osadzone w realiach PRL-u. „Najmro: Kocha, kradnie, szanuje” to komedia sensacyjna, a zarazem biografia łotrzyka, który wielokrotnie wywijał się milicji, jawnie ją ośmieszając. W roli głównej Dawid Ogrodnik. Nostalgii za PRL-em dotyczy też kolejna komedia Kingi Dębskiej „Zupa nic”. To prequel o dorastaniu bohaterki największego osiągnięcia reżyserki – „Moich córek krów”. „Bo we mnie jest seks” – jest natomiast historia Kaliny Jędrusik, gwiaz-

dy lat 70., której wybuchowe i nieszczęśliwe życie uczuciowe spłótło się z wielką karierą filmową i piosenkarską.

„Gierek” Braci Węgrzyn opowiada o fenomenie tytułowego polityka, którego zagrał... Misiek Koterski. Współczesną pozycją są z kolei „Dziewczyny z Dubaju” Marii Sadowskiej – oparta na faktach opowieść o prostytucyjnym procederze polskich modelek na arabskich ziemiach.

Największe wydarzenie czeka nas jednak we wrześniu. „We se 2” Wojciecha Smarzowskiego! Elektryzująca była już informacja o samym budżecie filmu. 30 milionów złotych to zawrotny środek jak na polskie warunki. Czy łączna widownia przebieje sukces frekwencyjny „Kleru”? Jedno jest pewne. Na ten film wszyscy czekają.

Oscarowe beniaminki

Ja czekam też na wysyp amerykańskich propozycji oscarowych, który zawsze miał u nas w kinach miejsce zimą. Jak na razie, w ścisłej czołówce jest trzech faworytów.

„Nomadland” z Frances McDormand, zdobywca Złotego Lwa w Wenecji, wzruszająco opowiada o nauczycielce, która straciła pracę, a teraz przemierza Stany w poszukiwaniu zarobku i sensu życia. „Pierwsza krowa” to western, w którym reżyser z czułością przygląda się pionierom Dzikiego Zachodu – nieśmiałoemu piekarzowi i chińskiemu imigrantowi.

Z kolei zwiastun nagrodzonego Srebrnym Niedźwieciem w Berlinie „Nigdy, rzadko, czasem, zawsze” przypomina najlepsze tradycje amerykańskiego kina niezależnego. Dwie dziewczyny z prowincji wyruszają do Nowego Jorku w poszukiwaniu pomocy przy usunięciu niechcianej ciąży jednej z nich.

Filmów ciekawych będzie całe mnóstwo. Kinowe fotele czekają. Oby tylko Państwa nie zabrakło.

Tomasz Jurkiewicz

2020 - rok,



Wraz z narodową kwarantanną nastąpiło narodowe sprzątanie. Przed PSZOK-ami (na zdjęciu punkt w Trzebinii) ustawiały się długie kolejki

To nie był normalny rok, bo bez święcenia wielkanocnych koszyczków i procesji Bożego Ciała. Bez komunii i matur w terminie. Bez szkoły, jaką znamy od lat i bez biesiadnych spotkań z przyjaciółmi podczas długiego majowego weekendu. Bez wakacyjnych obozów harcerskich, bez wizyt na cmentarzu 1 listopada i w mocno okrojonym składzie przy wigilijnym stole. Za to z maseczkami na twarzy i poradami lekarskimi przez telefon w standardzie. Nic dziwnego, że zateśniliśmy za normalnością. Może 2021 rok nam ją przywróci?

W kronikarskim skrócie przypomnijmy sobie ten wyjątkowo nienormalny, 2020 rok. Chyba nikt nie żałuje, że się skończył...

Wszystko zaczęło się w marcu

4 marca po raz pierwszy na czołówce „Przełomu” pojawia się słowo: koronawirus. Wtedy jeszcze nie spodziewaliśmy się, że zagości i w mediach, i w naszym życiu na wiele miesięcy, mocno komplikując naszą codzienność.

W Polsce nie było wtedy jeszcze potwierdzonego przypadku zakażenia tym wirusem, ale jak twierdzili specjaliści, wcześniej czy później do tego dojdzie. I tak się stało.

Zaczyna się szal epidemicznych zakupów. W aptekach brakuje masek ochronnych na twarz, a w drogeriach środków odkażających. Wierni - bez formalnych nakazów - przestają korzystać z wody święconej w kościołach, a komunie przyjmują duchowo.

Pojawiają się pierwsze ograniczenia. Od 9 marca w chrzanowskim szpitalu jest zakaz odwiedzin. Odwoływane są pierwsze wydarzenia kulturalne. W mszach w kościele może

uczestniczyć maksymalnie 50 osób.

W Małopolsce jest jeden pacjent zakażony koronawirusem. W Polsce jest ich 18. W powiecie chrzanowskim nie ma żadnego. Przypadki zachorowania na COVID-19 są już we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej.

11 marca zostają zawieszono na dwa tygodnie (w praktyce przeciągnięto się do końca roku szkolnego) zajęcia w szkołach. Rozpoczyna się wielki, narodowy eksperyment zdalnego nauczania.

W numerze z 18 marca piszemy o zdejmowanych z wokand sprawach sądowych.

Szpital wstrzymuje wszystkie planowane operacje. W poradniach rozpoczyna się era teleporad.

Zamknięta jest większość sklepów. Urzędy i ośrodki pomocy społecznej zaprzestają bezpośredniej obsługi mieszkańców. Punkty obsługi klientów zamykają Wodociągi Chrzanowskie, PGNiG i Tauron. Nieczynne są hale sportowe i niedostępne place zabaw. Lokalne autobusy i busy ograniczają połączenia. W restauracjach dostępne jest jedzenie tylko na wynos. Na cztery spusty zamknięte zostają kina, domy kultury, biblioteki i baseny. Pustoszeją ulice i supermarkety, w których może przebywać ograniczona liczba osób. Dłuższe kolejki da się zauważyć przed aptekami i bankami, z których ludzie z obawy przed niepewną przyszłością wycofują lokaty. O swoją przyszłość obawiają się zastopowani w swej działalności przedsiębiorcy.

W Polsce rozpoczyna się narodowa kwarantanna. Wtedy jeszcze nie zdajemy sobie sprawy, że ograniczenia, jakich doświadczamy, mogą być znacznie większe.

Zaczyna się szal szycia maseczek ochronnych na twarz. Szyją je wszyscy i ze wszystkiego, choć informacje na temat tego, kto, gdzie i jakie powinno się no-

sić, są bardzo chaotyczne. Szycie jednak nie ustaje.

Już w marcu, wraz z rozwijającą się sytuacją epidemiczną, w gminie Babice nasila się problem z komunikacją. Prywatni przewoźnicy, a właściwie tylko tacy funkcjonujący na tamtym terenie, ograniczają kursy. Niektórzy zawieszają je w całości. Mieszkańcy Mętkowa, Rozkochowa (gmina Babice) czy Kwaczały (gmina Alwernia) nieporuszający się własnymi samochodami, są odcięci od świata.

W kolejnych tygodniach ograniczenia w kursach lokalnych busów pojawiają się na kolejnych trasach ziemi chrzanowskiej. Na taki krok decydują się też organizatorzy transportu publicznego - chrzanowski ZKKM czy jaworznicki PKM.

Z końcem marca rząd wprowadza drastyczne ograniczenie liczby osób w kościołach. Może w nich przebywać do 5 osób poza tymi sprawującymi liturgię.

Kwiecień – zamknięci w domach

12 tys. firm w powiecie chrzanowskim walczy o byt. Usługi w zasadzie nie funkcjonują. Inne branże działają w mocno ograniczony sposób.

W powiecie chrzanowskim pojawia się pierwsza osoba zakażona koronawirusem.

Rząd wprowadza dalsze ograniczenia, zamykając nas praktycznie w domach. Dzieci i młodzież do 18. roku życia może wychodzić z domu tylko pod opieką dorosłego. Obowiązuje zakaz korzystania z plaż, bulwarów, parków. Nie powinniśmy wyjeżdżać na wycieczki ani uprawiać sportów na świeżym powietrzu. Dom opuszczamy tylko w sytuacji, gdy wychodzimy do pracy, na niezbędne zakupy i gdy idziemy opiekować się - wymagającymi tego - bliskimi. Cennym członkiem rodziny staje się pies, z którym spacer usprawiedliwia wyjście z domu.

który zapamiętamy na długo



FOT. MAREK ORATOWSKI

Na targu w Libiążu. Wiosną największym powodzeniem cieszyły się płyny odkażające

6 kwietnia trzebińska rafineria rozpoczęła produkcję płynu do dezynfekcji. Ma produkować miesięcznie 3 mln litrów tego specyfiku.

8 kwietnia wydajmy numer przed Wielkanocą. W te najważniejsze dla katolików święta, ze względu na trwające ograniczenia, kościoły są puste. Nie ma świątecznych pokarmów w koszykach. Większość wiernych, zamiast w kościelnych ławkach, zasiada przed ekranami telewizorów i komputerów, w ten sposób bierze udział w liturgii wielkanocnej. Wielu rodziców i dziadków niemieszających ze swoimi potomkami, spędza święta oddzielnie. Dla żadnej ze stron nie jest to łatwe do zaakceptowania.

Budzącym wiele kontrowersji ograniczeniem w tym okresie był ten dotyczący zakazu wstępu na cmentarze.

Wraz z narodową kwarantanną, rozpoczyna się narodowe sprzątanie i remonty w domach i w mieszkaniach. Widać to wyraźnie po zatrważająco rosnącej ilości śmieci. W dni odbioru odpadów wielkogabarytowych, przy drogach pojawiają się kanapy, ławy, fotele, dywany... Zalegają też przed przybłokowymi kontenerami. Śmieci przybyły we wszystkich pozostałych frakcjach. Przewidziane w grafiku zbiórki takich odpadów nie wystarczają. Długie kolejki ustawiają się więc przed PSZOK-ami, w których można je bezpłatnie oddać.

Do administratorów i zarządców nieruchomości zgłaszają się pierwsi mieszkańcy i przedsiębiorcy z wnioskiem o zwolnienie z opłat za lokal albo choć obniżenie stawki. Nie wszystkim udaje się to osiągnąć. Przedsiębiorcy wypowiadają więc umowy, a na witrynach pojawiają się kartki: lokal do wynajęcia.

Od 10 kwietnia w Polsce wprowadzony jest - uważany przez wielu za absurdalny - zakaz

wchodzenia do lasów. Ma obowiązywać do 19 kwietnia.

22 kwietnia piszemy o zakażonym koronawirusem pracowniku Janiny. To druga taka osoba w powiecie chrzanowskim. Kilkadziesiąt innych pracowników tego zakładu przebywa w związku z tym w izolacji.

Maj, czyli wolno nam więcej

Były już święta na kwarantannie, teraz czeka na nas w podobnej atmosferze majówka - kameralna, bez biesiad i grilla. Ale... można już wyjść do lasu i parku, pobiegać czy pojeździć na rowerze (to wszystko wolno nam robić od 20 kwietnia). W góry czy nad morze też możemy się wybrać, z tym, że na jeden dzień, bo hotele i pensjonaty są pozamykane dla ruchu turystycznego. Świadczą usługi tylko dla osób przebywających na delegacjach lub załatwiających inne biznesowe sprawy.

Zakaz gromadzenia się wciąż obowiązuje, więc grill na działce - owszem - jest możliwy, ale bez znajomych.

Od 4 maja otwiera się jedyna w powiecie chrzanowskim galeria handlowa - CH MAX. Dalej zamknięty jest w niej fryzjer i kawiarnia.

W holu i przy wejściach do sklepów stoją dozowniki z płynami do dezynfekcji rąk.

Do życia wracają biblioteki, oczywiście w reżimie sanitarnym - bez dostępu do księgozbioru i z obowiązkową kwarantanną dla zwracanych książek.

Można też pospacerować po skansenie w Wygiełzowie, ale o wyprawie na Lipowiec trzeba zapomnieć (w wąskiej zamkowej wieży trudno o zapewnienie warunków bezpieczeństwa epidemicznego).

W połowie maja pierwsze przedszkola decydują się ponownie przyjąć dzieci (rząd dał



FOT. GRAŻYNA KAIM

Tak wyglądały przedszkola przygotowane na przyjęcie maluchów w COVID-owym reżimie. Na zdjęciu placówka w Babcicach.

taką możliwość). Puste, pozabawione większości zabawek i kolorowych dywanów sale niczym nie przypominają tych sprzed pandemii.

Po półtoramiesięcznej przerwie do pracy wracają fryzjerzy i kosmetyczki. W ostrym reżimie sanitarnym nie ma co liczyć tam na otrzymanie filiżanki kawy czy kolorowej gazety do poczytania.

Radni przedstawiają się na zdalne sesje. To coś kompletnie nowego i nigdy niećwiczonego, w związku z czym początki nie są łatwe ze względu na pojawiające się trudności natury technicznej.

Od 25 maja do szkoły mogą wrócić - na zajęcia opiekuńczo-wychowawcze z elementami zajęć dydaktycznych - uczniowie klas I-III. Nie jest to dla rodziców opcja obowiązkowa, więc zainteresowanie jest niewielkie.

Maj to miesiąc matur i komunii. Ani jedno, ani drugie nie odbyły się w tym terminie. Większość parafii przełożyła komunię na jesień. Termin matur długo był niepewny i zmieniany. W końcu odbyły się z miesięcznym opóźnieniem.

Czerwiec z powiewem normalności

To miesiąc, w którym coraz bardziej zbliżamy się do normalności. Jednym z głównych tego objawów była możliwość organizacji wesel i uroczystości rodzinnych do 150 osób! (obowiązuje od 6 czerwca). Weselnicy nie muszą nosić maseczek.

Coraz więcej przewoźników przywraca kursy na trasie Chrzanów - Kraków przez Trzebinę i Krzeszowice.

Za sprawą trwającej kampanii prezydenckiej mamy wrażenie - o czym przekonują nas najważniejsze osoby w państwie - że sytuacja staje się coraz bardziej normalna. Zmniejszają się obostrzenia.

Małym wyjątkiem jest Chrzanów, w którym od 25 czerwca gasną latarnie uliczne na kilka nocnych godzin. Oczywiście z myślą o oszczędnościach. Kilka tygodni wcześniej na taki krok zdecydowały się Krzeszowice i Alwernia.

Rozpoczynają się wakacje. Czynne będą wszystkie kąpieliska i baseny. Na wakacje odmrażają się domy kultury. Rozkręcają się pomału nadmorskie kurorty. Za niedługo okaże się, jakie ściągną tam tłumy...

W połowie roku liczba zakażonych koronawirusem w powiecie chrzanowskim zbliża się do 30.

Lipiec i sierpień na wakacyjnym luzie

Początkiem lipca zdecydowanie więcej niż o epidemii mówiło się o drugiej turze wyborów Prezydenta RP. Notabene na ziemi chrzanowskiej Andrzej Duda wygrał z Rafałem Trzaskowskim nieznacznym stosunkiem głosów - 50,73 proc. do 49,27 proc.

Wszyscy starają się jakoś zagospodarować wakacyjne urlopy. Rzadko decydują się na zagranicę. Znacząco przyczynia się do tego niepewna sytuacja związana z takimi wyjazdami (bo zasady wyjazdu i powrotu mogą się w każdej chwili zmienić). Polacy wybierają więc tłumnie podróże po kraju.

Nad Balatonem - w upalne dni - wypoczywają tysiące osób. Poza mieszkańcami sporo jest osób z Krakowa i Śląska. Nie noszą maseczek i nie zachowują dystansu... Na oko, kuszą los...

Są wyniki matur - najgorsze od lat. Co piąty maturzysta na ziemi chrzanowskiej nie poradził sobie z egzaminem dojrzałości.

W sierpniu samorządy i dyrektorzy szkół czekają na wytyczne rządu odnośnie organizacji standardowej nauki od



1 września przed Przedszkolem Samorządowym nr 4 w Chrzanowie ustawiała się długa kolejka

września. To jeszcze nic pewnego, ale taki jest plan. Niezależnie od odgórnych zaleceń, które się pojawiają, wszyscy we własnym zakresie opracowują schematy postępowania.

Wrzesień - witaj szkoło!

Uczniowie wracają do szkoły. W maseczkach na twarzach (w klasach nie muszą ich nosić). Żeby było bezpieczniej, przerwy między lekcjami są rotacyjne (nie wszyscy jednocześnie wychodzą na korytarz). Uczniowie nie mogą pożyczать sobie podręczników i przyborów szkolnych. Zamknięte są też stołówki.

Pod przedszkolami ustawiają się kolejki dzieci z rodzicami oczekujących na wejście do budynku. To wszystko przez procedury, mające zagwarantować maksymalne bezpieczeństwo maluchom.

Na koniec września w powiecie chrzanowskim są 144 zakażone osoby. Miesiąc wcześniej było ich o połowę mniej (69 osób).

Październik - wirus ponownie atakuje

Koronawirus atakuje chrzanowski szpital. Pacjentów - ze względu na brak rąk do pracy - nie przyjmują trzy oddziały.

Tymczasem wojewoda małopolski decyduje, by utworzyć w nim oddział COVID-owy.

Od połowy października powiat chrzanowski wchodzi do czerwonej strefy. Pojawiają się ograniczenia, m.in. powraca obowiązek zakrywania ust i nosa, także na zewnątrz. Zawieszona jest działalność siłowni i basenów; pojawiają się limity osób w sklepach, kościołach i autobusach. W wydarzeniach kulturalnych może brać udział 25 proc. publiczności. Lokale gastronomiczne przyjmują gości tylko od 6 do 21.

Kuleć zaczyna edukacja. W szkołach i przedszkolach wzrasta absencja dzieci i nauczycieli. Coraz powszechniejsze są zastępstwa.

Do szkół ponadpodstawowych i wyższych wraca zdalna nauka. Niewiele później, ze standardowej nauki wyłączeni są uczniowie klas IV-VIII.

Restauracje przestają przyjmować gości. Jedzenie mogą wydawać, jak wiosną, tylko na wynos lub z dowozem.

Wirus rozprzestrzenia się coraz szybciej...

Listopad i grudzień - powrót do lockdownu

We Wszystkich Świętych obowiązuje zakaz wstępu na cmentarze. Ograniczenie to rząd wprowadza przez zaskoczenie, w ostatniej chwili, co budzi powszechne oburzenie.

3 listopada liczba zakażonych w powiecie chrzanowskim przekroczyła 1000 (dokładnie 1053).

Do punktów, w których można wykonać test na obecność koronawirusa, ustawiają się długie kolejki. Takie punkty są w Chrzanowie, Libiążu i Krzeszowicach.

1 grudnia jest w powiecie chrzanowskim 2614 zakażonych.

Chrzanowski szpital wstrzymał przyjęcia na psychiatrię, oddział chorób płuc i chemioterapię oraz na anestezjologię i intensywną terapię. Powód - zakażenie personelu koronawirusem.

Rok kończymy twardym lockdownem. Od 28 grudnia zamknięte są galerie handlowe, hotele (ograniczone są w nich pobyty tzw. służbowe), wyciągi narciarskie. W sylwestra obowiązuje nas zakaz przemieszczania w godz. 19-6 rano.

W ostatnim w tym roku numerze „Przełomu”, który ukazał się 23 grudnia, podajemy informację o 3030 zakażonych koronawirusem w powiecie chrzanowskim (dane na 22 grudnia). Z powodu COVID zmarły 74 osoby.

Wytrąceni ze strefy komfortu

Agnieszka Filipowicz: Czego nauczył was - ludzi zarządzających instytucjami kultury, miniony, COVID-owy rok?

Paweł Drzewiecki: Wykorzystywanie nowych narzędzi i dawania ludziom pola do rozwoju w nowych obszarach. Gdy okazało się, że w sytuacji pandemii musimy przejść do działalności online, pracownicy techniczni nauczyli się obsługi kamery. Z czasem zaczęliśmy realizować dużo produkcji filmowych. Odkryliśmy też ponownie materiały audio. Realizujemy teraz słuchowiska teatralne. Zrobiliśmy na przykład cykl „Dialogi na cztery nogi” na podstawie tekstów Kofty i Friedmana, z udziałem Piotra Fronczewskiego. W czasie pandemii ten gatunek wraca do łask.

Co robili etatowi pracownicy instytucji kultury, gdy koronawirus zamknął kina, zamroził koncerty i spektakle? Przecież nie wszyscy angażowali się w projekty przedstawień i koncertów online...

PD: Najpierw szyli maseczki, a potem - kostiumy do spektakli dla najmłodszych (teatr dla dzieci do 3. roku życia - przyp. red.).

Aneta Drzewiecka: U nas było podobnie. Po pierwsze - rozpoczęliśmy działania w przestrzeni online. Czas ten wykorzystaliśmy też do prac gospodarczych - np. odremontowania holu sali teatralnej. Zabraliśmy się też za porządkowanie wszystkich zakamarków ośrodka. Zrobiliśmy remont zaplecza, włącznie z wymianą podłogi. Co ważne, wykonaliśmy to wszystko naszymi siłami, bo zaangażowali się wszyscy, a wśród pracowników mam prawdziwe „złote rączki”. Zaczęliśmy też prace remontowe w budynku Sokoła. Chcemy trochę zmienić jego przeznaczenie, dlatego jedną salę przygotowaliśmy na potrzeby szkoleń. Ponadto - napisaliśmy pięć dużych projektów o dofinansowanie przedsięwzięć kulturalnych. Działamy też artystycznie, nie tylko online. Przygotowujemy koncert z piosenkami Andrzeja Zauchy. Właśnie odbywają się do niego próby. I, co najważniejsze, w tym trudnym czasie cały zespół domu kultury działał i wspierał się nawzajem.

2020 rok był trudny dla kultury, ale na pewno nie stracony - mówią zgodnie Aneta Drzewiecka, dyrektorka chrzanowskiego MOKSiR, i jej mąż Paweł Drzewiecki, aktor, dyrektor Teatru Małego w Tychach.



Paweł Drzewiecki

Czyli 2020 rok nie był rokiem straconym dla kultury?

AD. i PD: Nie!

PD: Był trudny, ale na pewno nie stracony. Część twórców odkryła na nowo swój potencjał. Rozwój zaczyna się poza strefą komfortu, a my w tym roku zostaliśmy z niej wytrąceni.

Słowem - artysta głodny, artysta płodny?

PD: W pewnym sensie. Często wstrząs pobudza twórczość.

Koronawirus ukazał jak w soczewce problem środowiska artystycznego - brak stabilizacji finansowej. Gdy zostały zamrożone spektakle, aktorzy z dnia na dzień stracili źródło dochodów...

PD: Tak, bo aktorzy zatrudniani są do konkretnych projektów. Koronawirus odebrał im źródło dochodów. Niektórzy musieli znaleźć inne sposoby zarabkowania. Jeden z aktorów Narodowego Teatru, który ostatnio nagrywał u mnie fragmenty „Potopu”, powiedział, że

już był gotowy wrócić do pracy na budowie. Nawet nie tyle z powodów ekonomicznych, co z faktu, że miał dość bezczynności.

W zeszłym roku pojawił się pomysł utworzenia Polskiej Izby Artystów i sformułowania zasad statusu artysty zawodowego. Najpierw odłożono go do lamusa, ale teraz, wskutek pandemii, pomysł wraca... Branża artystyczna wymaga takich regulacji?

PD: Problem w tym, że niewiele na ten temat wiemy. Nie ma żadnego dokumentu na stole, który dałoby się omówić. Może być tak, że wprowadzenie takich przepisów coś uporządkuje, ale w naszym środowisku pojawiają się też obawy, że to uruchomi mechanizm, który uniemożliwi pracę niewygodnym artystom. Kto będzie weryfikował to, kto jest zawodowym artystą, a kto nie jest? Moim zdaniem weryfikacją jest posiadanie dyplomu, ale przecież politycy mogą wprowadzić też inne kryteria.



Aneta Drzewiecka

Czy nie obawiacie się tego, że po pandemii pewne nabyte w jej czasie nawyki pozostaną u odbiorców? Że zamiast pójść do kina, część widzów będzie oglądać filmy na Netflixie na zakupionym w czasie pandemii, większym telewizorze?

PD: Co do teatru, jestem optymistą. Myślę, że żywy aktor na scenie zawsze wygra z transmisją online. W przypadku kina trudno mi wyrokować, liczę jednak, że nie zabraknie kinomanów. Przytoczę tylko znamieny przykład - przekładanej przez pandemię premiery filmu „Tenet” Christophera Nolana, który nie zgodził się, by film najpierw wyemitowano na Netflixie. Bo uznał, że użyte przez niego środki reżyserskie odpowiednio zadziałają na dużym ekranie. (Premiera kinowa filmu „Tenet” odbyła się w sierpniu tego roku - przyp. red.)

AD: Ja mam mieszane uczucia. Myślę, że łatwość dostępu do platform streamingowych odcisnę się na funkcjonowa-

niu kina. Nie boję się o koncerty i spektakle. Wciąż docierają do nas sygnały od widzów, że brakuje im tego, by ubrać się odświętnie, wyjść z domu na spektakl teatralny, zobaczyć aktorów na scenie. Nie da się porównać takiego odbioru kultury z oglądaniem przedstawienia online w domu, w pidżamie - ze szklaną barierą w postaci ekranu komputera.

PD: Pamiętajmy, że rozmawiamy jednak o świadomym widzu. A ten pozostaje w mniejszości. Dlatego przed ludźmi kultury wciąż stoi zadanie pozyskiwania nowych odbiorców. Sytuacja pandemii może spowodować, że wkrótce będziemy musieli w pewnym stopniu na nowo odbudować widownię.

Czy prawdą jest stwierdzenie, że kultura to luksus?

PD: Trochę tak jest. Nie każdy może sobie na nią pozwolić, nie tylko w czasach pandemii. Ceny biletów na spektakl teatralny kształtują się na poziomie 70-100 zł.

A wiadomo, że do teatru nie idzie się raczej w pojedynkę. Inna rzecz, że dla części społeczeństwa ten wydatek, nawet jeśli stać ich na niego, jest zbędny. Obawiam się, że przez pandemię kultura wypadnie z hierarchii potrzeb społecznych, albo spadnie na dalsze miejsce.

Niemiecka minister kultury Monika Grütters powiedziała: „Kultura nie jest luksusem, lecz wyrazem człowieczeństwa”. Pomoc rządu federalnego w tym kraju po wybuchu pandemii sięgnęła horrendalnej kwoty 50 mld euro... Jak oceniacie pomoc naszego państwa dla kultury podczas pandemii, oczywiście uwzględniając fakt, że polskie realia są zupełnie inne?

PD: Mój teatr skorzystał z pomocy państwa. Otrzymaliśmy nie więcej niż 40 procent z tego, co moglibyśmy zarobić, gdyby nie było pandemii - zgodnie z ogólnymi ustaleniami. Z tej kwoty odliczono nam refundację na ZUS. To było dla mnie jeszcze zrozumiałe. Ale potem obniżono nam wysokość tego wsparcia również o grant w wysokości 72 tys. zł, który uzyskaliśmy, aplikując w programie „Kultura w sieci”. Wychodzi na to, że niejako ukarano nas za aktywność - bo napisaliśmy projekt i zdobyliśmy grant. Brakuje jasnych, transparentnych zasad udzielania pomocy od państwa.

Jakich wydarzeń kulturalnych, zaplanowanych, a potem odwołanych w 2020 roku, żal najbardziej?

AD: Mnie na pewno Dni Chrzanowa. Żałuję też, że nie wyszedł nam cykl „Poruszenia teatralne”, który mieliśmy zainaugurować spektaklem „Dwoje na huśtawce”. No i Teatr Imaginariusz miał 10-lecie. W normalnych warunkach na pewno uczciłibyśmy to jakąś premierą. Część tych wydarzeń chcemy zorganizować w 2021 roku. Liczę, że to się uda.

Kiedy chrzanowski MOKSiR otworzy znów swe podwoje dla widzów?

AD: Planujemy z końcem marca - na Noc Teatru. Już teraz serdecznie zapraszamy naszą publiczność.



Reflektor lotniskowy nawigacyjny APM90 zamontowany na ciężarówce ZIL, w tle Ił-14T



Wyrzutnia rakiet R-11M model 2P19 SCUD-A na podwoziu ISU-152

Z ŁUKASZEM GŁUCHEM PO POLSKICH MUZEACH

Muzeum Orła Białego – Skarżysko Kamienna

Muzeum w Skarżysku Kamiennej powstało w 1969 roku, a swoją siedzibę ma w XIX-wiecznym budynku, będącym zapleczem administracyjnym Huty „Rejów”. Misją muzeum jest zachowanie dziedzictwa kulturowego, związanego z historią wojskowości oraz przekazywanie wiedzy o dziejach regionu i jego wkładu w historię Polski. Nazwa instytucji ma upamiętniać członków organizacji konspiracyjnej „Orzeł Biały”, powstałej podczas okupacji niemieckiej.

Zbiory zgromadzone na obszarze ponad 1,5 ha są bardzo liczne, a największą część muzeum zajmuje ekspozycja plenerowa. Uwagę zwraca kilka samolotów myśliwskich głównie produkcji radzieckiej, które nieczęsto widywane są w podobnych instytucjach. Możemy zwiedzić wne-

trze samolotu transportowo – pasażerskiego Ił-14T, którego środek, a szczególnie kabina pilotów, pod względem ilości wskaźników może przyprawić o zawrót głowy.

Na uwagę zasługuje też sporych rozmiarów kuter torpedowy ORP „Odważny”, którego pokład możemy obejrzeć ze specjalnie przygotowanego stanowiska. Wystawę plenerową dopełnia niezliczona ilość pojazdów będących na wyposażeniu Wojska Polskiego oraz armat i dział. Nie można zapomnieć o wymienieniu spośród eksponatów niemieckiego działu samobieżnego Sturmgeschütz IV, które jest jednym z niewielu zachowanych i sprawnych na świecie.

Myślę, że śmiało można powiedzieć, iż Muzeum Orła Białego posiada pełny przekrój wyposażenia będącego w użyciu polskiej armii na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

Zapraszam do odwiedzenia tej instytucji.

Łukasz Głuch



Kokpit pilotów samolotu transportowo-pasażerskiego Ił-14T



Jedna z gablot z ekspozycją broni. Od góry karabin maszynowy MG-42, MG-34 oraz granatnik p.panc. PIAT



Motocykl K-750 produkowany w latach 1957-77. Pierwsze egzemplarze w Polsce przeznaczone były na potrzeby wojska i milicji.

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY, pomocników brukarzy zatrudni firma Tel. 694-437-580

• EMERYTA, rencistę - stróżowanie na terenie Trzebinii Tel. 600-465-773

• FIRMA produkcyjna z Libiążą zatrudni pracownika działu handlowego ze znajomością języka angielskiego. CV prosimy przysłać na Email: biuro@kryształowy-swiat.pl

• FIRMA produkcyjna z Libiążą zatrudni pracowników produkcji. CV prosimy przysłać na Email: biuro@kryształowy-swiat.pl

• FIRMA produkcyjna z Libiążą zatrudni stolarzy. CV prosimy przysłać na Email: biuro@kryształowy-swiat.pl

• IDEABUD Sp. z o.o. zatrudni pracowników ogólnobudowlanych, cieśli, zbrojarzy, spawaczy. CV na adres: kadry@ideabud.com.pl Tel. 601-279-983

• KAPIRN sp. z o.o. zatrudni konserwatora suwnic i elektromechanika. CV proszę przesłać na adres Email: rekrutacja@kaprin.pl

• KIEROWCÓW samochodów ciężarowych z kat.C, C+E zatrudni firma. Tel. 694-437-580

• KIEROWCĘ do rozwożenia pizzy (Alwernia): studenta, emeryta, rencistę Tel. 888-666-186

• KIEROWCĘ na samochód ciężarowy kat. C - wywrotkę z doświadczeniem zatrudni firma drogowa od zaraz. Dobre warunki pracy. Tel. 517-905-484, 509-235-853

• KIEROWCĘ z doświadczeniem w prowadzeniu auta - bus 10-paletowego. Wyjazdy całonocne po kraju. Wymagana: dyspozycyjność, uczciwość. Tel. 605-765-330

• MONTERÓW zewnętrznych sieci wod.-kan. zatrudni firma. Tel. 694-437-580

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki z doświadczeniem zatrudni firma. Tel. 694-437-580

• OPIEKUNKĘ do starszej osoby (teren Trzebinii) Tel. 600-246-820

• STOLARZA z praktyką zatrudnię. Alwernia Tel. 502-666-727

• ZAKŁAD prefabrykacji budowlanej w Boleszynie zatrudni pracownika utrzymania ruchu z uprawnieniami elektrycznymi oraz mistrza ds. produkcji ze znajomością rysunku technicznego Tel. 32-613-75-78 Email: barbara.mazgaj@thomaz-gruppe.pl

• ZATRUDNIMY do ochrony z orzeczeniem. Chrzanów Tel. 784-074-035. Email: aneta.marcinska-leja@grupa.sos.pl

• ZATRUDNIMY pracowników budowlanych z doświadczeniem Tel. 602-497-679

• ZATRUDNIĘ diagnostę do Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów w Nawojowej Górze. Tel. 605 854 499, Email: matysik.d@gmail.com

• ZATRUDNIĘ panią do opieki nad starszą osobą Tel. 605-519-737

• ŚLUSARZA, spawacza przyjmę na stałe lub dorywczo, praca na warsztacie w Trzebinii, również emeryta lub rencistę. Tel. 602-751-281

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• DO sprzedania Nissan Almera N16, 1,8 benzyna, hatchback, drzwi 4/5, rok prod. 2003, 203300 km. Stan tech. dobry. Przegląd techn. do XII.2021 r. Nowe opony letnie i zimowe + dodatkowy komplet kół. Cena 1900 zł. Tel. 606-358-409 lub Tel. 504-041-759. Email: almielus@interia.pl

Kupię (m)

• 100 % Autoskup - każda marka osobowe i dostawcze + motocykle. Najlepsze ceny, gotówka od ręki Tel. 505-982-225

AUTOSKUP



• 100% każdy samochód kupię Tel. 516-159-309

• 100% każdy samochód kupię Tel. 880-084-653

• 32-611-03-50 Auto-Skup rozbite, całe; drogich, tanich Tel. 600-465-773

• AUTO Skup osobowe, dostawcze, motory, ciągniki. Przyjadę na miejsce lawetą i zabiorę. Każdy stan. Tel. 889-098-521

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane. Złomowanie, wystawiamy zaświadczenia; własny transport Tel. 604-188-647

• AUTOSKUP Tel. 513-905-984

• KUPIĘ dom lub działkę budowlaną. Tel. 798-859-106. Email: focuss30@gmail.com

• SKUP aut całych, rozbitych Tel. 880-084-653

• SKUP samochodów całych, rozbitych i dostawczych Tel. 516-159-309

• ZŁOMOWANIE aut Tel. 733-044-044

Części motoryzacyjne

• AUTO-CZĘŚCI: używane, duży wybór, faktura Vat - Chrzanów, Działkowa (droga w kierunku Luszowic). Tel. 506-099-245

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice). Tel. 506-099-245

Usługi motoryzacyjne

• 32-611-03-50 AUTOZŁOM - kasacja pojazdów. Pomoc drogowa. Skup samochodów całych, rozbitych, skorodowanych. Sprzedaż części używanych Tel. 600-465-773

• 516-417-294 Pranie tapicerki samochodowej, polerowanie samochodów. Konserwacja, mycie podwozia. Promocja! Tel. 516-417-294

• AUTOSZYBY - sprzedaż, profesjonalny montaż, gwarancja - Dulowa Tel. 32-613-81-47, 601-531-720

• KASACJA pojazdów. Wystawiamy zaświadczenia. Dojazd gratis. Autoskup. Tel. 606-482-571, 32-623-91-52

• SPAWANIE aluminium Tel. 502-393-887

• TŁUMIKI, katalizatory. Balin, Zaulek 11. Tel. 604-127-197

• ZŁOMOWANIE aut Tel. 733-044-044

NIERUCHOMOŚCI

Kupię (n)

**KUPIĘ MIESZKANIE
MOŻE BYĆ DO REMONTU
LUB ZADŁUŻONE
GOTÓWKA
TEL. 508-335-230**

• KUPIĘ Tel. 508-335-230

• KUPIĘ działkę pod budowę domu na terenie powiatu chrzanowskiego w cichej okolicy Tel. 501-746-358

Wynajem
(mam do wynajęcia)

• 2 lokale w Chrzanowie pod działalność, obok Rynku, parter 46m2 i 21m2, wejście prosto z chodnika. Tel. 608-445-159

• DO wynajęcia mieszkanie w Trzebinii (bloki Trzebinianka). Tel. 600-881-116

• DO wynajęcia pomieszczenia pod gabinety lekarskie w centrum Chrzanowa. Tel. 504-244-916

• GARSONIERA w centrum Chrzanowa do wynajęcia. Tel. 507-385-649

• KAWALERKI, mieszkania, pokoje, biura dla firm i osób pracujących - w nowym kompleksie mieszkalnym - Chrzanów, przy Rynku. Tel. 660-876-749

• LOKAL na I piętrze 17m2 pod działalność; lokal na II piętrze 70m2 pod działalność (3 odrębne pomieszczenia) - w Rynku w Trzebinii. Tel. 608-445-159

• LOKALE biurowe, użytkowe do wynajęcia - 3 miesiące za darmo. Chrzanów. Tel. 502-277-455

• MIESZKANIE 2-pokojowe w centrum Trzebinii. Tel. 32-612-14-19

• NOCLEGI Tel. 502-150-710

• POKÓJ w Chrzanowie. Tel. 603-411-433

• TANIO Chrzanów, 100 m od rynku wynajmę kawalerkę z miejscem postojowym. Tel. 501-316-953, www.madohora.pl/ogloszenia/

USŁUGI

Budowlane

• 515-728-836 Malowanie, szpachlowanie, tapetowanie, panele podłogowe. Krótkie terminy. Tel. 515-728-836

• 518-706-099 Gładzie, płytki, kompleksowe wykończenia. www.tom-reg.pl

• 604-233-545 Gładź, malowanie, tapetowanie, flizowanie. Tel. 604-233-545

• 668-423-469 Flizowanie, malowanie, gładź, regipsy, remonty, adaptacje Tel. 698-156-981

• ADAPTACJE poddaszy, regipsy, gładź, malowanie, flizowanie. Tel. 602-100-520

• ADAPTACJE poddaszy, remonty Tel. 602-470-739

• BALUSTRADY, bramy, ogrodzenia - Metalart. Tel. 691-999-228, 691-712-971

• BALUSTRADY, ogrodzenia, automatyka bram, Trzebinia, Dworska 7 d Tel. 691-712-971, 570-300-208



• BRAMY, ogrodzenia, balustrady Tel. 796-17-17-55

• BRUKARSTWO Tel. 501-066-248

• BRUKARSTWO Tel. 536-143-333

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z Tel. 664-553-074

• BUDOWA domów od podstaw Tel. 604-456-994

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy pod kostkę brukową, układanie kostki Tel. 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo, lakierowanie. Tel. 516-769-265

• DACHY - konstrukcje dachowe wraz z kryciem; wymiana pokryć dachowych Tel. 602-643-330, 32-711-90-10

• DACHY, pokrycia dachowe, papy termozgrzewalne, obróbki, awarie Tel. 698-983-679

• DACHY, więźby, pokrycia. Tel. 509-339-135

• DOCIEPLANIE i elewacje. Tel. 602-470-739

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z górami!!! www.wmexpert.com.pl Tel. 663-310-949

• EKOSZAMBA, szamba betonowe - montaż, sprzedaż Tel. 501-066-248

• FLIZOWANIE. Tel. 604-233-545

• GŁADZIE malowanie Tel. 534-117-541

• GŁADZIE maszynowe, czyszczenie bezpyłowe. Tel. 518-706-099, www.tom-reg.pl

• GŁADZ, malowanie, tapetowanie, flizowanie. Tel. 606-347-212

DOBRA PRACA

BLISKO DOMU



Zapewniamy:

- umowę o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- motywacyjny system nagród
- system dwuzmianowy od pon. - pt.
- ubezpieczenie grupowe na życie
- niezbędne szkolenia stanowiskowe
- możliwość podniesienia kwalifikacji i awansu
- dobre warunki socjalne
- pracę w bezpiecznych warunkach

Zakład Przetwarzania Zużytego Sprzętu
Elektrycznego i Elektronicznego Biosystem S.A.
więcej na www.biosystem.pl/praca
tel. 32 624 99 50



Boleszyna k/Trzebinii

Firma WODHURT

oferuje kotły:

- ♦ węglowe
- ♦ gazowe
- ♦ elektryczne

Armatura sanitarna

Trzebinia, ul. Długa 34
Tel 602 172 986



**PŁYTKI Z CEGŁY
ROZBIÓRKOWEJ
NIE Z MARKETU**
Chemia do płytek ceglanych
tel. 602 300 646



**WĘGIEL • MIAŁ
EKO-GROSZEK
PELET**

**NAJLEPSZE
CENY**

TRANSPORT

www.bostar.com.pl

Skład opałowy Krzeszowice Krzeszowice, ul. Zagrody 5 e-mail: info@bostar.com.pl tel. 12 258 39 55, 664 280 615	Skład opałowy i materiałów budowlanych w Tenczynku tel. 12 282 66 17	Skład opałowy i materiałów budowlanych w Regulicach tel. 12 283 11 20
---	--	---

Sprzedam

• DREWNO opałowe - suche Tel. 784-039-773

• DREWNO opałowe Tel. 516-193-909

• PIASEK zakopowy pod fundamenty z transportem. Tel. 505-828-444, 535-061-222

• PROMOCYJNA sprzedaż węgla i drewna kominkowego. Śląski Skład Węglowy, Oddział w Chrzanowie. Tel. 602 61 01 01

• SKŁAD Węgla Tadmar. Tel. 32-613-46-77, 516-193-909

• ZIEMIA. Tel. 505-828-444, 535-061-222

• ŁÓŻKO regulowane pilotem Tel. 576-580-370

OGŁOSZENIA MEDYCZNE**Chirurg**

• Lek. Sebastian Mosiej spec.chirurgii ogólnej i onkologicznej. Konsultacje, USG, biopsje, zabiegi ambulatoryjne; ul. Dobczycka 17, 32-500 Chrzanów, małopolskie. Tel. 881-025-724

• Sebastian Borowy - lekarz specjalista chirurgii ogólnej - „Diabet” Centrum Medyczne, Chrzanów, Kościuszki 18 Tel. 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej; Chrzanów, Grunwaldzka 2b, poniedziałek 13-20, środa 13-20, piątek 8-16. Rejestracja poniedziałek-piątek 10-18. Tel. 512 352 683 www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet” Chrzanów, Kościuszki 18 Tel. 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Dietetyka

• Dietetyk kliniczny mgr Paulina Salawa - Centrum Medyczne „Diabet” Chrzanów, Kościuszki 18 Tel. 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• Poradnia Dietetyczna MEDIS mgr inż. Paulina Jamrozik - dietetyk Tel. 660 888 069, www.medis-online.pl, Chrzanów, Piłsudskiego 23/43

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16. Tel. 600-812-748, 696-193-169

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18. Tel. 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: USG tarczycy (biopsja) i jamy brzusznej; e-recepta. Libiąż, Piłsudskiego 14. Telewizyta 9.00-18.00. Tel. 512-354-676

• Endokrynolog Mariola Bojdoł. USG tarczycy; Chrzanów, Sikorskiego 11, środa 16-18 Tel. 608-684-091

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet” Chrzanów, Kościuszki 18 Tel. 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Lek. med. Krystyna Fic – gastrolog; Chrzanów, Wojska Polskiego 2B, czwartek 15-18. Rejestracja w czwartek 15-18. Tel. 572-356-564

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog Tel. 662 886 299

Ginekolog

• Antoni Halemba – specjalista ginekolog-położnik; Chrzanów, Krakowska 20 (I p.), poniedziałek, środa, piątek: 16-18, czwartek: 9-10. Rejestracja Tel. 601 400 670

• Dr n. med. Maciej Bodzek, specjalista ginekolog-położnik, specjalista onkolog, Ordynator Oddziału Ginekologii Szpitala Powiatowego w Chrzanowie; przyjmuje: CM Westa-Med Tel. 535-557-771

• Janusz Gajda – specjalista ginekolog-położnik; Chrzanów, Mieszka I 9c, środa: 10-13 po rejestracji telefonicznej i czwartek 15-18; USG ginekologiczne, ciąży, pierś. Wizyty. Tel. 608 718 833

• Lek. med. Dariusz Nowak, specjalista ginekolog-położnik - badania USG. Trzebinia, Mickiewicza 24; wtorek, czwartek. Zapisy Tel. 607 589 868

• Lek. med. Marek Strzyż – specjalista ginekolog-położnik; Chrzanów, Wyszyńskiego 17, wtorek, czwartek. USG+laser. Zapisy Tel. 535 557 771

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja. Tel. 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11, wt. 15-19, tel. 733-433-494; Chrzanów, Mieszka I 9c, czw. 15-19, tel. 32-623-24-85, Vitalis Trzebinia, Kopernika 25. Tel. 733-433-494

• Kardiolog Ewa Żółkiewicz przyjmuje: Chrzanów, Piłsudskiego 22/2 w poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym Tel. 607 098 765

• Kardiolog Izabela Kiełbalska - Bołęczin, Komornicka 38, czwartki 17-19. Tel. 501-694-499

Laryngolog

• Dr n.med. Wojciech Smółka specjalista otolaryngolog. Dorośli i dzieci. Badanie mikroskopowe. CM DrSmółka tel. 664-959-419. Pilne przypadki codziennie. www.drsmolka.pl

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog Chrzanów, Mieszka I 9 c; poniedziałek, środa i piątek: od 16.00. Rejestracja Tel. 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 Tel. 881-025-724

Medycyna pracy

• Lek. med. Ewa Potocka Chrzanów, Sienka 8/2, pon. 10-14, wt. 12-17, śr. 13-17, czw. 12-16. Badania profilaktyczne, sanitarne, promieniowanie jonizujące, kierowców, pracowników ochrony fizycznej, broń Tel. 604-233-331

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji Tel. 602 486 011

• Anna Brożek-Stanisławska – specjalista neurolog; Chrzanów, Świętokrzyska 90, poniedziałek: 17-19 Tel. 602 706 438

• Anna Buczak-Sala - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów, tel. 32-623-32-75, 602-764-399; Gabinet i EEG Trzebinia. Tel. 32-620-02-93

• Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Trzebinia - HABA-MED, Wiśniowa 14. USG tętnic szyjnych. Tel. 511-145-177

• Halina Stizak-Sołtyk, specjalista neurolog. Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska; Chrzanów, Oświęcimska 15, wtorek i czwartek: 15-17. Tel. 32-623-21-53

• Marcin Podhalański. Neurolog - Diabet, Chrzanów, ul. Kościuszki 18. Poniedziałek, wtorek, czwartek: 8-13. Tel. 515-461-623

• Specjalista neurolog Agnieszka Bujak-Krok Chrzanów, Wyszyńskiego 17 Tel. 606-762-523

Okulista

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: poniedziałek, czwartek 15-18, piątek 9-12. Rejestracja w godz. pracy gabinetu oraz w każdy dzień roboczy w godz. 18-20 Tel. 791-932-912

• Gabinet Okulistyczny Joanna Wołkow i Teresa Wołkow - Chrzanów Mydlana 63, wtorek, środa, czwartek: 15-18 Tel. 32-623-41-57, 507 716 120

• Gabinet Okulistyczny Lidia Nowak – Libiąż, ul. 11 Listopada 11, środa i czwartek: 15.00-18.00. Nagłe przypadki codziennie. Tel. 32-627-42-97, 880-614-544

• Lek. med. Danuta Czepiel – specjalista chorób oczu; Trzebinia, Kościuszki 24 (Zakład Optyczny), poniedziałek: 14-16.30, środa: 10-12 Tel. 32-753-40-55, 666 234 005

• Okulista - optyk. Lekarz okulista Wiktoria Zwinczewska – Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30. Tel. 32-623-10-86, 504-242-752 od 11-16

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja. Tel. 600-241-416

Ortopeda

• Dr n. med. Bogdan Wziątek – specjalista chirurgii ortopedyczno-urazowej Tel. 32-223-61-77. Czynne codziennie, Chrzanów, Wyszyńskiego 17A, www.wziatek.pl

• Lek. Wojciech Jurek specjalista ortopedia-traumatolog; Krakowskie Centrum Rehabilitacji i Ortopedii (endoprotezy stawów); USG stawów. VITALIS, Trzebinia, Kopernika 25 - czwartki 16-19 tel. 733-433-494; przychodnia Jurajska, Krzeszowice, Legionów Polskich 11 A - wtorki 16-20 Tel. 795-809-809

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopedia-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne Tel. 607-266-601

• Lek. med. Dominik Drapała, specjalista ortopedia, traumatolog; dorośli i dzieci, USG narządu ruchu, USG bioderek - Gabinet Lekarski Babice, Krakowska 31 - codziennie. Tel. 666-085-569, www.dominikdrapala.pl

• Lek. med. Filip Strycharski, specjalista ortopedia-traumatolog dorośli i dzieci, USG. Operacje zespołu cieśni nadgarstka. Tel. 535-557-771

• Lek. med. Krzysztof Niemiec - specjalista ortopedia-traumatolog; USG; Przychodnia Jurajska, Krzeszowice - Legionów Polskich 11a, czwartek 16-20, tel. 606-902-836; Przychodnia Vitalis, Trzebinia - Kopernika 25, wtorek 15-21 Tel. 733-433-494

• Lek. med. Krzysztof Szlęzak ortopeda - porady + fizykoterapia - Trzebinia, św. Stanisława 31, poniedziałek: 17.00-18.30; wizyty domowe Tel. 608-623-891, 606-270-799.

Ortodoncja

• Dr n. med. Janusz Kalukin - specjalista ortodonta. Chrzanów, Aleja Henryka 75 w środy 15-19 Tel. 32-754-16-20

Optyk

• Optyk - Optometrysta. Bezpłatny dobór okularów i soczewek kontaktowych. Centrum Zdrowia Ruczaj, Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16 Tel. 32-623-10-86, 504-242-752

Pediatra

• Lek. med. Bogusława Stepanik – specjalista pediatra; Chrzanów, Niepodległości 1 (I klatka, VI p.), środa: 17-18 oraz po uzgodnieniu Tel. 600 878 637

• Małgorzata Kowalska - pediatra, specjalista medycyny ogólnej; Chrzanów, Kadłubek 42, wtorek 17-19. Tel. 602-608-872

• Specjaliści pediatrii, rehabilitacji, neurologii, gastroenterologii, pulmonologii, alergologii i reumatologii dziecięcej. Leczenia zaburzeń odporności, wad postawy. Pełny zakres USG. Badanie komputerowe stóp. CM DrSmółka Tel. 664-959-419, www.drsmolka.pl

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis - Trzebinia, Kopernika 25 - rejestracja: 733-433-494 - środa 15-18. Wizyty domowe Tel. 500-143-858

• Lek. Aleksandra Stolarska - specjalista psychiatra, psychoterapeuta. Terapia rodzin i par - Trzebinia, Wiśniowa 14. Tel. 503-891-226

Psycholog

• Gabinet Psychologiczny mgr Małgorzata Godyń - psycholog, psychoterapeuta. Chrzanów, Sienkiewicza 11 Tel. 662-643-980

F.H.U. EUROBUD

Docieplenia budynków

Roboty ogólnobudowlane

Aranżacja wnętrz

Szybko, solidnie, gwarancja

tel. 600 912 309

32-627-42-46

www.firma-eurobud.pl

OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ CHORĄ LUB NIEPEŁNOSPRAWNĄ

Oferujemy:

- Wypożyczanie łóżek pielęgnacyjnych i innych...
- Wózki elektr., podnośniki, schodolazy...
- Fachowe doradztwo w doborze sprzętu rehabilitacyjnego
- Pomoc przy uzyskaniu dofinansowania z funduszy PFRON i PCPR

Kontakt: **Specjalistyczne Zaopatrzenie Medyczne F.H. SKRAWMIX**

tel. 509 606 661, 32 623 11 31

ESTETYCZNA GID STOMATOLOGIA

Leczenie implantologiczne

Kosmetyczne uzupełnienia protetyczne

Leczenie kanałowe (mikroskop)

Leczenie ortodontyczne dzieci i dorosłych

Leczenie zachowawcze

Diagnostyka RTG, 3D-CBCT (tomografia komputerowa)

Bezbolesne znieczulenie komputerowe

Sedacja wziewna

Fibryna bogatopłytkowa (szybsza regeneracja tkanek i gojenie po zabiegu)

ul. Grunwaldzka 15 32-500 Chrzanów

tel. (32) 623 99 90

www.estetycznastomatologia.pl



• Mgr Jolanta Walczak, specjalista psycholog kliniczny, certyfikowany psycho-terapeuta; Chrzanów, al. Henryka 53. Tel. 608-550-878

• PSYCHOTERAPIA indywidualna dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych. Terapia par. Tel. 606-950-855. www.self.jaworzno.pl

Reumatolog

• Tadeusz Najbar - specjalista reumatolog, internista. Wykonuje: USG jamy brzusznej, tarczycy, stawów. Leczenie osteoporozy, badania na prawo jazdy. Rejestracja Tel. 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od pn.-do pt. w godz. 9-16; soboty 9-13. Tel. 604-931-923

• Artur Warszawski - stomatolog; Chrzanów, Kadłubek 45, poniedziałek, piątek - 14-20, Olszyny, Koszykarska 3, wtorek, czwartek - 16-19. Tel. 605 077 755

• Bożena Sikora - Chrzanów, Broniewskiego 14/32 Tel. 512-100-713

• Chirurg stomatolog Liliana Poniewska; Libiąż Tel. 32-627-74-80, 501-165-102

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ Tel. 12-283-25-88, 505-034-347

• Dr Bożena Stanczykiewicz - Chrzanów, Kolonia Szpitalna 2/2, poniedziałek, wtorek: 14-19, środa: 12-18, piątek: 10-15. Rejestracja. Tel. 32-623-22-23, 602 241 023

• Gabinet stomatologiczny PerioDentica, lek. dent. Edyta Furtak spec. periodontologii. Trzebinia, Starowiejska 8b Tel. 666-05-33-66

• Lek. dent. Jakub Najbar. Trzebinia, Szczakowska 9; środa 16-20, czwartek 9-12, sobota 10-14. Stomatologia zachowawcza, mikroskopowe leczenie kanałowe, protetyka, chirurgia Tel. 608 422 776

• Lek. stom. Joanna Żuk; Chrzanów, Orkana 21D, poniedziałek - czwartek: 16-19. Rejestracja Tel. 32-623-71-62, 604 208 824

• Lek. stom. Magdalena Kuza - Chrzanów, Kadłubek 45; poniedziałek, czwartek: 12-19, wtorek, środa: 10-15 Tel. 32-623-61-40, 605 222 345

• Lek. stom. Piotr Starzycki - chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18. Tel. dom. 32-623-34-25 (12-13), 504 104 944

• PROTOM Dental Chrzanów, Słowackiego 13: stomatologia zachowawcza, stomatologia mikroskopowa, endodoncja, protetyka, chirurgia, implantologia, wybielanie systemem Beyond Tel. 512 750 172

• STOMATOLOGIA - OKOKLINIK Chrzanów (wejście od SOR-u), umowa z NFZ. Pełny zakres usług. Czynne poniedziałek - sobota Tel. 32-623-83-44

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat - specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18, poniedziałek 16-18 i środa 16-18. Tel. 32-627-12-17

• Lek. med. Bogdan Krok. specjalista pulmonolog i alergolog - Chrzanów Tel. 535-557-771

Urolog

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) Tel. 606-974-633

• Lek. med. Janusz Michalik - specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, poniedziałek i środa: 16-18. USG układu moczowego. Tel. 32-624-03-03 (8-16) Szczegóły: www.urologchrzanow.pl

Pracownia USG

• Artroskop Centrum Medyczne Bogdan Wziętek: USG brzucha, ortopedyczne, naczyń Chrzanów - czynna Tel. 32-223-61-77

• CM DrSmółka. Pełny zakres USG dorośli, dzieci Tel. 664 959 419 www.drsmolka.pl

• Lek. Sebastian Mosiej, specjalista chirurgii onkologicznej. USG piersi, tarczycy, biopsje cienko i gruboigłowe. Chrzanów, ul. Dobczycka 17. Tel. 881-025-724

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki Tel. 666 234 007.

• Lek. med. Wojciech Bartman - pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M. Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych. Tel. 601-227-949

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyki Dentystycznej Jacek Buliński; Chrzanów, Konopnickiej 1A, czynna poniedziałek-piątek Tel. 32-754-16-28, 601 496 677

• Pracownia Protetyki Dentystycznej. Ekspresowe naprawy; Trzebinia, Kościuszki 50 (Inkubator) Tel. 605-328-621

Pracownia RTG

• RENTGEN stomatologiczny - Libiąż, Paderewskiego 6. Rejestracja Tel. 697-780-917

• Stomatologiczny rentgen cyfrowy - Chrzanów, al. Henryka 26 Tel. 32-623-06-71 Zdjęcia panoramyczne na płycie lub na kliszy. Tomograf

Rehabilitacja ruchowa

• Artroskop Centrum Medyczne Bogdan Wziętek: pełny zakres, wkładki ortopedyczne ICB, Chrzanów - czynne Tel. 32-223-61-77, www.wzietek.pl

• Centrum Medyczne Dr Smółka. Profesjonalna rehabilitacja dorosłych, dzieci i niemowląt. Fizykoterapia: laser, fala uderzeniowa, pole magnetyczne, prądy, sollux, ultradźwięki. konsultacje specjalistyczne. Tel. 664-959-419 www.drsmolka.pl

• Centrum Rehabilitacyjne RE-MED Trzebinia, Pl. Targowy 9. Badania analityczne; rehabilitacja, fizykoterapia, masaże Tel. 693-021-891, 507-051-244 www.re-med.com.pl

• D. Fryc Fizykoterapia Chrzanów, Mieszka I 9a. Magnetron, ARTROMOT kolano- wy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaże Boa, fala uderzeniowa. (PZU ŻYCIE) Tel. 880 496 299

• RehOrt Stander ...- Krzeszowice, Krakowska 31 przyjmują: poniedziałek-piątek. Specjalizacja: kręgosłup. stawy, mięśnie Tel. 500-496-462, 506-140-630, 603-248-086

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka - Ewa Drożdż Tel. 605-519-737

Przychodnia weterynaryjna

• PRZYCHODNIA Weterynaryjna Na Mydlanej - Chrzanów, Mydlana 51; poniedziałek-piątek: 8-20, sobota: 9-14, niedziela: 9-11. Tel. 32-623-39-50 www.namydlanej.pl

Sklepy medyczne

• Firma Unimex jest producentem odzieży medycznej. W ciągłej sprzedaży można nabyć: fartuchy, garsonki, spodnie. Ceny producenta. Chrzanów, Oświęcimska 64B Tel. 32-623-43-69

• MED-JUS Sklep Medyczny Umowa z NFZ- Trzebinia, Piłsudskiego 3A; Wypożyczenie łóżek i koncentratorów tlenu Tel. 32-611-02-07, 501 207 791

• PETRUS Sklep Medyczny - Chrzanów, Sokoła 10; pon.-pt. 8-15, sob. 9-12, e-mail: petrus_med@poczta.onet.pl. Refundacja wniosków NFZ. Tel. 32-624-03-03, 791-098-038

• Sklep Medyczny Artroskop Barbara Wziętek, czynny codziennie, refundacja NFZ, Chrzanów, Wyszyńskiego 17a Tel. 609-469-593

• Sklep Medyczny Libiąż, Górnica 5 (Przychodnia Zdrowia Elvita). Refundacja NFZ Tel. 32-623-11-31

Neurolog dziecięcy

• Dr hab. n. med. Sławomir Kroczyński, specjalista neurologii dziecięcej, Centrum Medyczne Dr Smółka. Tel. 664-959-419 www.drsmolka.pl

Reumatolog dziecięcy

• Lek. med. Katarzyna Karwicka, specjalista reumatologii dziecięcej, konsultacje z zakresu pediatrii, reumatologii i immunologii dziecięcej Tel. 664-959-419 www.drsmolka.pl

Medycyna naturalna

• Medycyna naturalna - leczenie pijawkami lekarskimi. Zabiegi akupunktury. Leczenie uzależnień. Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16 Tel. 32-623-10-86, 504-242-752

Neurologopeda

• Mgr Edyta Topolska - specjalista neurologopeda - Chrzanów, Wyszyńskiego 17, rejestracja: 535-557-771. Wizyty domowe. Tel. 781-208-145

Gabinet Stomatologiczny lek. stom. Magdalena Kuza Chrzanów, ul. Kadłubek 45

- Stomatologia zachowawcza
- Endodoncja - mikroskop, RVG
 - usuwanie złamanych narzędzi
 - zamykanie perforacji
 - trudne przypadki leczenia kanałowego (kanały wąskie, zakrzywione, niedrożne)
- Stomatologia estetyczna i profilaktyka
- Protetyka
- Medycyna estetyczna
- ORTODONCJA

Gabinet czynny: pon.-pt. 10.00-19.00
Rej. tel. 32-623-61-40 lub w gabinecie

Centrum Medyczne Bogdan Wziętek

Chrzanów, Wyszyńskiego 17a (obok Spółdzielni Mieszkaniowej)

czynne: pon. - pt. 7.00 - 20.00

artroskop

rejestracja: 32 223 61 77, 609469593

www.wzietek.pl

LABORATORIUM wtorki 7.30 do 8.30

► SKLEP MEDYCZNY ARTROSKOP refundacja NFZ - tel. 609469593

► GABINET ZABIEGOWY chirurgia w znieczuleniu miejscowym: cięśń nadgarstka, haluksy, paznokcie wrastające, korekcja blizn, znamiona, włókniaki, tłuszczaki z badaniem histopat., płytkowe czynniki wzrostu, usunięcie implantów, terapia komórkami macierzystymi zaburzeń wzrostu kości, ścięgien.

► GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY porady, operacje, pozycje złamań, gipsy syntetyczne, ortozy, usg, iniekcje dostawowe, kwas hialuronowy, podoskopy, opinie lekarskie, zabiegi operacyjne: endoprotezy, haluksy, artroskopia i inne ortopedyczne w Klinikach Prywatnych w Katowicach i Krakowie

codziennie, dr n. med Bogdan Wziętek, specjalista chirurgii ortopedyczno-urazowej

► GABINET Chirurgiczny USG brzucha, środa, dr Artur Jędruch specjalista chirurgii ogólnej

► GABINET NEUROLOGICZNY dr Ewelina Kubańska, specjalista neurolog, poniedziałek

► USG USG jamy brzusznej, USG stawów, ścięgien, mięśni, bioderek u niemowląt, punkcje i iniekcje pod kontrolą USG

► ZAKŁAD REHABILITACJI fala uderzeniowa, laser, ultradźwięki, prądy, wirówki, krioterapia azotowa, magnetoterapia, masaże, drenaż limfatyczny ręczny i mechaniczny BOA, ćwiczenia biernie-CPM i czynne z rehabilitantem po artroskopii, rekonstrukcji ACL, endoprotezach, wszelkich operacjach oraz po urazach, wizyty domowe, winback

10 % zniżki
za wykupienie
serii 10 zabiegów

► PORADNIA REHABILITACYJNA piątek dr Palka -Bartosinińska

► GABINET CHIRURGII NACZYNIOWEJ, USG DOPPLER dr Rafał Boczej, piątek

Wkładki indywidualnie formowane ICB dla dzieci i dorosłych

Komputerowe badanie stóp

refundacja:





Okólnopolska Sieć Klinik
Okulistycznych i Stomatologicznych
Dr n. med. Michał Kamińskiego

32 623 83 44
506 644 028

okoklinik.pl

**OPERACJE ZAĆMY,
WITREKTOMII I JASKRY
W RAMACH NFZ, BEZ KOLEJKI
DIAGNOSTYKA**

OCT, HRT, pole widzenia MATRIX,
laseroterapia, USG, UBM
INIEKCJE DOSZKLISTKOWE
PROGRAM LEKOWY AMD

SALON OPTYCZNY - BADANIA WZROKU, DOBÓR OKULARÓW I OPRAW
KLINIKA STOMATOLOGICZNA PROMOCYJNE CENY!

W ZWIĄZKU Z OTWARIEM
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
NZOZ Centrum Promocji
i Ochrony Zdrowia
zaprasza swoich Pacjentów na
akcję "PROFILAKTYKA BIAŁACZKI"
w ramach której wykonujemy

BEZPŁATNE BADANIE
MORFOLOGII Z ROZMAŻEM
szczegóły w Rejestracji przychodni:
ul.J.Gołęba 1 w Babicach
ul.M.J.Piłsudskiego 226 w Zagórzcu
ul.Św.Floryana 15 w Mętowie
ul.Wspólna 6 w Psarach

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Rentgen stomatologiczny

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

Libiąż, ul. Słowackiego 3a
tel. 32 627 55 22

PEŁNY ZAKRES USŁUG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA - WYBIELANIE ZĘBÓW
- PROTETYKA
- PERIODONTOLOGIA
- CHIRURGIA
- PROFILAKTYKA PRZECIWPÓCHNICZA
- RTG

Czynne pn.-pt. w godz. 9.00-19.00, sob. 10.00-15.00 Rejestracja telefoniczna lub w gabinecie

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW INSTALACYJNYCH

REX

**TRZEBINIA
RYNEK 20**

32 612 10 55
32 611 04 21
604 15 55 11

Kotły gazowe i węglowe 5 klasy
Kolektory słoneczne i pompy ciepła
Grzejniki panelowe i aluminiowe

Artykuły instalacyjne
wod-kan, co, gaz

WOD-KAN-CO-GAZ
Sprzedaż • Montaż • Doradztwo



P.P.U.H. Sowosz Sp. z o.o.

TARTAK

**USŁUGI
TARTACZNE**

Wieżby dachowe
Tarcica
Łaty, kontrłaty

Sztachety ogrodowe
IMPREGNACJA
Schody Młynarskie

32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86
tel. 33 841 25 59
e-mail: zamowienia@sowosz.pl www.sowosz.pl



2021 Krzyżówka na Nowy Rok

POZIOMO: 2) Ogród Oliwny, Getsemani; 7) wprowadzone przez rząd na sylwestra i ferie; 8) kończy się Sylwestrem; 10) Ireneusz dla kolegów; 12) narzuta na łóżko; 13) francuska ojczyzna szampana; 15) impreza na koniec roku; 21) wiatraki; 22) stolica Republiki Zielonego Przylądka; 23) oddział medyczny, kliniczny; 24) alkoholowe mieszanki na imprezę noworoczną; 25) w lesie lub na ścianie; 27) kanapki i koreczki; 29) flet lub tulipan do szampana; 33) ciasto z twarogu; 35) dotacja na badania; 38) na ramię dla kobiet; 41) niejeden upadł w pandemii; 44) melonowiec właściwy; 46) Reeves, aktor, twarz "Cyberpunk 2077"; 47) nie są liczeni w limicie osób na sylwestra; 48) w Sylwestra będą wystrzeliwać tylko z balkonów; 49) rozpoczyna rok; 50) wznoszone szampanem; 52) obliczanie, rozrachunek; 56) niejeden wystrzelił w sylwestra; 57) delikatna tkanina; 58) ekdysteroid, hormon linienia; 59) "bufet" dla leśnej zwierzyny; 60) musujące to szampany; 61) rzeka w Stargardzie.

PIONOWO: 1) podjąć gości, przyjąć; 2) oddawane przez ozdrowieńców; 3) krasomówca, orator; 4) płacze się po drinku; 5) Kanada w oryginale; 6) sylwestrowy trunek; 9) żądany przez porywaczy; 11) przyciski klawiatury; 12) stolica Republiki Konga; 13) łagodzi kaszel; 14) ratuje oskarżonego; 15) rekin dla Anglika; 16) inaczej skalpel; 17) chroni przedsiębiorców w pandemii; 18) bywa ciężki po Sylwestrze; 19) skrzydło wiatraka; 20) składane w Nowy Rok; 26) skórzane worki na wodę; 28) marynarskie łóżka; 30) pomysły, koncepcje; 31) karma dla kota; 32) ciasto przekładane makiem; 33) wąskie szczeliny między deskami; 34) czynny wulkan na Sycylii; 35) David, wokalista Pink Floyd; 36) ... and Kae, maoryski strażnik ryb; 37) krótka rozprawka literacka; 39) lekkie odurzenie po szampanie; 40) słodki deser na mleku; 42) japońska marka samochodów; 43) palma bambusowa krócej; 45) boi się petard i fajerwerków; 51) ćwiczyć, szkolić; 53) oddział instytucji, filia; 54) Stephen, napisał "Wszelchświat w skorupce orzecha"; 55) buzuja w szampanie; 56) Jan ...-Błoński, reżyser filmowy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 42 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42								

Kup elektroniczne wydanie „Przełomu”

Zapraszamy do naszego nowego kiosku i życzymy miłej lektury!

kiosk.przelom.pl

HOROSKOP na rok 2021

BARAN



2021 rok będzie dla Ciebie czasem wyjątkowym, dobrze go wykorzystaj. Los otworzy przed Tobą wiele nowych możliwości. Trzeba będzie powalczyć o związek i nie tylko. Zakup mieszkania, działki lub dobre inwestycje są bardzo możliwe. Zmiany w pracy wyjdą Ci na dobre, przysporzą Ci popularności, wzmocnią Twoją pozycję. Jeśli od dłuższego czasu marzysz o rozpoczęciu czegoś nowego, ten rok jest na to wymarzony. W drugiej połowie stycznia koniunkcja Marsa z Uranem skłoni Cię do radykalnych zmian. Czy to w sferze uczuciowej, czy w materialnej, będziesz przeciwny kompromisom – to czas kończenia tego, co się nie sprawdziło, a eksperymentowania z czymś, co jest nowe. Wczesną wiosną najpierw warto zadbać o siebie, późną wiosną o swój związek. Uwaga na tajemnice skrywane przez obie strony – postaw na szczerość i rozmowy, nawet jeśli byłyby one dość trudne. Na urlop świetna jest pierwsza połowa lipca, Wenus w znaku Lwa będzie Cię rozleniwiać i skłaniać do wydatków. Wtedy też pogodź się z kimś i spędzisz miło czas z bliską Ci osobą. Koniec tego miesiąca jest korzystny na otwieranie własnej działalności. Sprawy zawodowe jeszcze nabiorą większego znaczenia jesienią, kiedy to kwadratura Marsa do Plutona przyniesie rozmowy z szefem i albo zmianę pracy, albo awans. Wiele zależy od tego jak układać się będą Wasze relacje we wcześniejszych miesiącach. Kolejnego Sylwestra spędzisz poza domem, prawdopodobnie za granicą na nartach.

BYK



2021 rok to rok zadbania o większą stabilność, tę materialną i mieszkaniową. Ale nie samą pracą będziesz żyć. Wenus w znaku Strzelca i Mars na szczycie zmieniają otoczenie wokół Ciebie. Zaznasz więcej radości w kontaktach z innymi, ich życzliwość wzmocni Cię i pozwoli cieszyć urokami życia. Ciekawa podróż z najbliższą osobą wzbogaci Cię wewnątrz. Dla singli to również rok flirtów, niezobowiązujących rozmów i spotkań. Ważna stanie się kreatywność, z Tobą nikt nie będzie się nudził. Tak jak inne znaki żywiołu Ziemi, tak i Ty możesz w nadchodzącym roku wiele w swoim życiu pozmieniać. Los będzie pełen życzliwości dla Ciebie i będzie wspierał Twoje działania. W 2021 roku zajmiesz się domem – remont, sprzedaż lub kupno nowej nieruchomości to będzie tak naprawdę realizacja planów z roku 2020. Sporo uwagi poświęcisz swojemu zdrowiu, czasem profilaktycznie zrobisz badania, a czasem poszukasz ratunku w dobrych suplementach. Wczesną wiosną, głównie w kwietniu oraz w drugiej połowie maja bądź ostrożny przy podejmowaniu decyzji – czeka Cię trochę wydatków oraz niefortunne zbiegi okoliczności. Za to lato przyniesie sercowe podboje i czas na rozwijanie swojego hobby. Początek września to doskonały czas na tworzenie wizji tego, co zrealizujesz późną jesienią. To, co wtedy wymyślisz, będzie nowatorstwem, śmiało i z fantazją. Koniec listopada i początek grudnia dbaj o siebie, mniej pracuj, wzmacniaj odporność. Rok 2021 zakończysz zapracowany.

BLIŹNIĘTA



Rok 2021 będzie dla Was rokiem miłych niespodzianek, poznawania ludzi o znacznych wpływach oraz nocy pełnych namietności. Władca Waszego znaku, Merkury, przyniesie Wam fascynację kimś nietuzinkowym, a spotkanie tej osoby będzie jak znak od przeczynka. To rok interesujących podróży i rozmów. Przekonacie się też, na kogo tak naprawdę możecie liczyć. Wiele z Was stanie przed koniecznością zapewnienia opieki swoim starszym rodzicom. Zimą będziecie płonać z pożądania – nie pomylicie namietności z miłością. Związki o dłuższym stażu przeżyją prawdziwe odrodzenie uczuć. Dla niektórych z Was zima upłynie na rekonwalescencji i wychodzenia z dłuższej nie dyspozycji. Dbajcie o siebie, bo do połowy lutego narażeni będziecie na infekcje i przeziębienia dróg moczowych. Koniec kwietnia poczujecie się ograniczani, koniec maja zachowajcie większą ostrożność za kierownicą, a podczas kłótni pamiętajcie, że to milczenie jest złotem. Połowa sierpnia sprzyja podróżom, które przyniosą ciekawe znajomości, a miesiąc później nie zabranie okazji do flirtu. Początkiem października, kiedy Merkury będzie w trygonie do Jowisza, rozwijajcie swój talent lub zdobywajcie nową wiedzę. To dobry czas, by wykorzystać w pracy znajomość języka obcego lub zdać egzamin na prawo jazdy. Listopad przyniesie dużo pracy, nowe wyzwania, ale też interesujący wyjazd, który otworzy przed Wami nowe możliwości. Końcówka roku będzie należeć do Was, będziecie cieszyć się z coraz lepszego stanu swojego bankowego konta. Sylwestra 2021 nieco zmęczeni spędzicie raczej w domu.

RAK



Nowy Rok przyniesie Ci zmiany w życiu rodzinnym i choć pozornie zajęty będziesz sprawami zawodowymi, to właśnie to, co najważniejsze, rozegra się na planie uczuciowym. Zmiana partnera, ale też sposobu komunikowania się z nim lub rodzicami, okażą się pierwszym krokiem w kierunku prawdziwej miłości. Wiele z Was, głównie osoby urodzone w ostatnim dekanacie, weźmie teraz ślub lub zaręczy się. W pracy zbierzesz owoce swoich dotychczasowych działań. Rok 2021 będzie pełen okazji do wykorzystania, zarówno dotyczących życia osobistego, jak i zawodowego. Styczeń będzie pracowity, ale to też czas integracji tego, co męskie i kobiece w Tobie samym. Konieczne stanie się zrozumienie płci przeciwnej. Długie rozmowy pomogą oczyścić atmosferę i sprzyjać będą wybaczeniu. Początkiem kwietnia, podczas sekstyli Wenus do Jowisza, wykorzystaj kapitalną planetarną aurę do rozwoju swojej firmy, do poprawienia relacji z rodzicami lub postaraj się o awans. Koniec maja zachowaj ostrożność w kontaktach zawodowych. Uważaj na plotki i opinie innych. Za to już od początku czerwca zdobywaj to, na czym Ci zależy. Mars będzie Cię wspierał i pobudzał do działania. Przeprowadzka jest wtedy bardzo możliwa, ewentualnie w połowie lipca odbędziesz ciekawą podróż. Koniec lata sprzyjać będzie pogłębianiu relacji z innymi, to wtedy niektórzy z Was powiedzą sakramentalne „tak”. Rok zakończysz długimi i interesującymi rozmowami z najbliższą Ci osobą.

LEW



2021 rok, dzięki doskonałej dla Ciebie aktualnej pozycji Wenus w Strzelcu, będzie czasem poznawania nowych ludzi, wchodzenia w nowe środowisko, zmiany pracy, a dla niektórych – zmiany stanu cywilnego. Koniunkcja Saturna z Jowiszem w znaku Wodnika końcem roku 2020 pokazuje, że zmiany w relacjach zaskoczą samego Ciebie i będą zmianami ważnymi. Dokonały nastrój pomoże Ci w realizacji swoich marzeń, a o to będzie wyjątkowo łatwo. Już końcem stycznia los postawi na Twojej drodze kogoś nietuzinkowego, godzinami będziecie chcieli rozmawiać i stanie się to dla obu stron fascynujące. Inni przejdą zmianę w pracy. Możliwe podpisanie nowej umowy z korzystnymi warunkami finansowymi. Nowi współpracownicy lub przejście z pracy w pojedynkę na pracę zespołową skłoni Cię do zmiany swojego zachowania i większej otwartości na to, co nieznane, oryginalne, a nawet dziwaczne. Wiosna przyniesie ciekawą podróż, kontakty z obcokrajowcami, niektórym miłość. W maju będziesz zajmować się sprawami rodziców lub swojego przyjaciela, z ojcem kontakty mogą ulec pogorszeniu, chyba, że nie będziesz z nim zbyt wiele rozmawiać. Aż do początku lipca zachowuj dla siebie ważne informacje, nie zwierzaj się innym. Koniec lipca i początek września to doskonały czas dla miłości – weźmiesz ślub lub zakochany po uszy zaczyniesz snuć o nim marzenia. W połowie listopada niektórzy zmienią miejsce zamieszkania, inni kupią dom. Samym końcem roku rozkwitnie Twoje życie erotyczne.

PANNA



Rozpoczynasz rok 2021 ze słabymi, ale jednak koniunkcją Merkurego ze Słońcem i Plutonem w znaku Koziorożca. To będzie rok wytężonej pracy, nieco koncepcyjnej, ze wsparciem pętych osób z silną osobowością. Zdrowie będzie Ci dopisywać, ale układ planet pokazuje, że możesz mieć tendencję do pracy ponad siły. Jeśli szukasz pracy, w jej znalezieniu pomogą Ci rodzice, rodzeństwo lub ktoś ze znajomych. Wiele Pann kupi teraz działkę lub mieszkanie. W uczuciach i relacjach będzie zmienne – czasem chłodno, czasem praktyczny, nie będziesz skłonny do romantycznych uniesień. Taką swoją stronę pokażesz już niedługo – bez większego żalu rozstanieś się z kimś jeszcze w styczniu. Wiosna przyniesie poszukiwania nowego mieszkania lub kontaktu z kimś dużo od Ciebie starszym. Osoby na starcie dorosłego życia podejmą decyzję o usamodzielnieniu się. Stare sprawy dadzą o sobie znać, potrzebna będzie do ich załatwienia współpraca z innymi. Koniec maja nie bądź zbyt szczery i krytyczny – wypowiedziane słowa zbyt pochoinnie mogą popsuć ważną dla Ciebie relację. Najbardziej korzystnym miesiącem okaże się sierpień. Wenus i Merkury w Twoim znaku obdarzą Cię doskonałym nastrójem i umiejętnością świetnej organizacji czasu. Krótkie podróże, zdobywanie górskich szczytów i ciekawa lektura sprawią, że poczujesz się szczęśliwy. Początkiem września będziesz mieć wiele energii do podejmowania nowych wyzwań. W październiku pracuj na pełnych obrotach, bo w listopadzie niekorzystne aspekty Merkurego mogą sprzyjać zmianie pracy. Zakończysz rok z uczuciem satysfakcji i spełnienia.

WAGA



Nowy Rok rozpocznesz w doskonałym nastroju i rzadko kiedy będzie Cię on opuszczał. Pełen entuzjazmu i zaangażowania okażesz się wsparciem dla innych. Sam otrzymasz pomoc ze strony kobiet, a wiele Wag – mężczyzn rozpał ogień w kobiecych umysłach i sercach. Jeśli czekasz na miłość, to w tym roku pojawi się w Twoim życiu. Niektóre znajomości zmienią swój charakter. Koniec miesiąca, gdy Wenus będzie w koniunkcji z Jowiszem, Twoje sprawy zawodowe zaczną się układać doskonale – wejdiesz na kolejny poziom swoich umiejętności i świadomości tego, czym się zajmujesz. W marcu uważaj na innych, możesz nie dostrzegać rzeczy oczywistych. Koniec kwietnia przyniesie zmiany w pracy – wiele z Was oberze inny kierunek. Wyjedziesz za granicę lub kontakty z kimś mieszkającym za granicą nasilią się. Lato upłynie Ci na krótkich wyjazdach, spotkaniach z ludźmi i odwiedzaniu bliskiej rodziny. Koniec września uważaj na ludzi z najbliższego środowiska, nie daj się wykorzystać, ale też zapanuj nad nerwami. Październik będzie dla Ciebie doskonałym czasem, możesz śmiało realizować to, na czym Ci zależy. Dodatkowo ktoś doceni Twój profesjonalizm i bystry umysł. Jedynie końcem miesiąca plotki lub ktoś nieszczerzy mogą chwilowo popsuć Ci nastrój. W listopadzie poprawi się Twoje życie seksualne, niektórzy z Was uwiodą i rozkochają kogoś w sobie. Rok 2021 zakończysz na szalonej zabawie w większym gronie.

SKORPION



2021 rok będzie sprzyjał kreatywności, nowym projektom oraz chłodnemu spojrzeniu na relacje damsko-męskie. Ktoś bardziej od Ciebie zorientowany na relację będzie domagał się Twojej uwagi, a dla Ciebie ważniejsze staną się praca oraz flirty. Miłość czasem pomylisz z przyjaźnią, chyba, że właśnie takiego połączenia będziesz szukać. W związkach o dłuższym stażu ważne stanie się znalezienie własnej przestrzeni, takiej jedynie dla siebie. To również czas wytężonej pracy i dążenia do nowych zawodowych celów. To, co teraz zasiejesz, przyniesie Ci sukces w kolejnych 2-3 latach. W styczniu i lutym pochłona Cię zawodowe sprawy. Marzec przyniesie Ci pochwałę szefa, a samotnym spotkaniu, które będą miały potencjał rozwinąć się w coś trwałego i ważnego. Kolejne wiosenne miesiące przyniosą Ci wiele miłych i radosnych chwil pod warunkiem, że nie zamkniesz się w czterech ścianach i nie stworzysz z pracy sensu swojego życia. Warto wtedy postawić na spotkania z przyjaciółmi, sportową aktywność i wzmacnianie swego organizmu odpowiednią dawką snu. Czerwiec przyniesie zawirowania w pracy, konieczne okażą się zdobycie nowych umiejętności oraz wzmocniony wysiłek. Na urlop będziesz mógł się wybrać dopiero w sierpniu. Koniec listopada to nowe możliwości w pracy – niektórzy podpiszą kolejną umowę, inni całkowicie zmienią pracodawcę. W kolejnego Sylwestra będziesz szukał spokoju i ciszy.

STRZELEC



Wkraczasz w 2021 rok z Wenus w swoim znaku oraz trzema planetami w obszarze swoich finansów i związku. Doskonały rok na naukę, zarabianie pieniędzy, flirty i poznawanie nowych osób, a wyzwanie dla spraw uczuciowych i rodzinnych. Jeśli jesteś singlem, możesz osiągnąć co tylko chcesz. Rozwijaj skrzydła i leć do swoich celów. Jeśli jesteś w związku, konieczne stanie się znalezienie równowagi między pracą, a czasem na pielęgnowanie miłości, pomiędzy tym co stare i dobrze znane, a tym, co kusi nowością. Zima przyniesie Ci romantyczne chwile, Walentynki będą niezapomniane. Wiosna wniesie poprawę stanu konta oraz spotkania ze znajomymi. Warto wtedy poszerzać swoją wiedzę, inspirować się ciekawymi ludźmi i pracować nad własnym rozwojem. Zainteresowania internetem, programowaniem, marketingiem w sieci mogą przynieść Ci lepsze zarobki. W czerwcu bardziej polegaj na sobie niż na innych, zanim podejmiesz ważną decyzję postaraj się o rzetelne informacje, które Ci pokażą sprawę w pełnym świetle. Lato przyniesie zawirowania zarówno w pracy jak i w uczuciach. Jeśli zapanujesz nad emocjami, w połowie września będziesz się cieszyć, że nie wyrzuciłeś swojego życia do góry nogami. Jesienią doskonale zdrowie skłoni Cię do wycieczek i rozwijania własnych zainteresowań. Niespodziewanie trafisz na bratnią duszę i przeżyjesz romantyczne chwile. W grudniu nie oczekuj zbyt wiele od innych, nie wierz we wszystko, co usłyszysz, chyba, że będzie to wyznaczenie miłości. Zakończenie 2021 roku będzie dla Ciebie wielką niespodzianką.

KOZIOROŻEC



Rozpoczynający się rok to czas odbudowywania swojej finansowej kondycji i stabilizacji. Wiele z Was wykorzysta do tego nowoczesne technologie, inni zmienią pracę i rozpoczną na nowo budowanie swojej pozycji zawodowej. To czas chodzenia na kompromisy, ale też znajdowania równowagi między pracą a czasem na relaks, rozwojem swoich zainteresowań a obecnością obok tych, którzy będą Cię potrzebowali. Dla mężczyzn rok dużej namietności. Dla kobiet sytuacji podbramkowych, czasem trudnych wyborów. Koniec tego miesiąca koniunkcja Wenus z Plutonem przyniesie korzystne dla Ciebie rozstrzygnięcia w sądzie, dobre relacje z szefem lub płomienny romans, który będziesz dość długo kontynuować. Burzliwie będzie przebiegał kwiecień – notuj swoje pomysły, niektóre z nich warto będzie wcielić w życie, podróżuj w ciekawe miejsca, poszerzaj swoje horyzonty. To doskonały czas na rozpoczęcie nauki języka obcego lub kierowania samochodem, ale też zbierania owoców swoich wcześniejszych wysiłków. Koniec miesiąca zacznij oszczędzać, bo w maju czekają Cię spore wydatki. Czerwiec upłynie Ci na romantycznych chwilach we dwoje i poczuciu, że wszystko zmierza we właściwym kierunku. Koniec czerwca unikaj szefa, atmosfera może być napięta. Na urlop najlepszym miesiącem jest lipiec – aspekty Saturna uświadomią Ci, jak bardzo potrzebujesz odpoczynku. Jesień upłynie pod znakiem rozmów, które wiele wyjaśnią. Kolejny Sylwester spędzisz za granicą.

WODNIK



2021 rok rozpoczynasz od opozycji koniunkcji Jowisza z Saturnem do Księżyca, co przełoży się na silne wpływy kobiet na Twoje myślenie i na pracę. To, co się wydarzy w tym roku, stanie się dzięki kobiecie lub dla kobiety. Uważaj na próby finansowego wykorzystania. Za to, jeśli sam weźmiesz się ostro do pracy, możesz liczyć na znaczne zyski. Wiele z Was pomoże komuś znaleźć pracę. Możesz liczyć także na poprawę zdrowia. Już w najbliższych dwóch miesiącach skoncentrujesz się na swoim wyglądzie i kondycji. Chętnie też weźmiesz krótki urlop, by odechnąć po intensywnym końcu roku 2020. Koniec lutego niektórzy zaczną poszukiwania nowego mieszkania, inni odświeżą to, w którym mieszkają. Dwa miesiące później Uran i Słońce popchną Cię do nietypowych zajęć, rozwijania swojej pasji lub próbowania swoich sił w nowej dziedzinie. To również czas poznawania wpływowych osób. Niektórzy z Was zostaną docenieni w pracy. Samotne Wodniki znajdą wtedy miłość. Lato przyniesie ciekawą podróż – poznanie dziwnych i egzotycznych miejsc najbardziej Cię zadowoli. Początkiem września będzie romantycznie, poczujesz się szczęśliwy. W drugiej połowie października trygon Marsa z Jowiszem doda Ci odwagi i zwiększy szansę na powodzenie w grach losowych. To doskonały czas na rozwijanie własnego biznesu i nowe projekty. Koniec listopada nie zwierzaj się innym, bo ich zazdrość lub plotki mogą Ci zaszkodzić. Rok zakończysz zakochany.

RYBY



W rozpoczynającym się roku nie zabraknie emocji i podejmowania decyzji pod ich wpływem. Tylko strategiczne działania daleko Was zaprowadzi czy to w sferze finansowej, zawodowej, czy też emocjonalnej. Wiele z Was zdecyduje się otworzyć własną działalność lub zdobędzie nowe kwalifikacje. Wiele z Was w tym roku awansuje. W sferze uczuciowej powalczyście o czyjeś względy albo potraktujecie seks jak dobrą zabawę i wypełnicie rok namietnymi flirtami. Początkiem roku warto zacząć zmieniać swoje nawyki. Te, które Wam szkodzą, mogą przerodzić się w poważny problem zdrowotny. Saturn w Wodniku już wiosną skłoni Was do poszukiwania nowych metod leczenia lub poprawy kondycji czy swojego wyglądu. Latem jeden z Was zdecyduje się na zabieg medycyny estetycznej lub zacznie regularnie odwiedzać siłownię. To również jest czas na zmiany w karierze zawodowej. Większość z Was oberze teraz zupełnie nowy kierunek. Uran popchnie do zdecydowanych działań. Korzystając ze swojego dotychczasowego doświadczenia, zaczniecie tworzyć nową jakość. Jeśli szukacie miłości, czerwiec przyniesie zawirowania, nagle rozstania lub powroty, a największe szanse na jej znalezienie macie końcem września podczas trygonu Wenus z Neptunem. Jesień rozpocznieście energicznie i pracowicie. Dobrze wcześniej dobrane cele zmotywują Was do działania, między innymi charytatywnie. Kolejny okres świąteczny spędzicie u siebie w domu.

**Opracowała Astrolog Anna Kępka
Facebook: Wróżka Anna Mistrz Reiki**

Te wydarzenia sportowe zostaną nam w pamięci

Sportowcy i działacze oraz kibice musieli w 2020 roku wykazać dużo cierpliwości. Pandemia pokrzyżowała im wiele planów i storpedowała mnóstwo wydarzeń. Mimo wszystko lokalni zawodnicy znów przysporzyli nam wiele radości.

STYCZEŃ

● Nowym szkoleniowcem IV-ligowego MKS Trzebinia został Szymon Stawowy.

● W ramach finału WOŚP oldboje Fabloku Chrzanów ulegli dawnym gwiazdom Wisły Kraków 4-8.

● W wieku 60 lat zmarł Krzysztof Duch, były trener m.in. Fabloku Chrzanów i MKS Trzebinia.

LUTY

● Piłkarze Błyskawicy Myślachowice wygrali turniej halowy piłki nożnej Trzebinia Winter Cup.

● W 9. edycji Libiąż Cup górą byli szczypiorniści Zagłębia Lubin. Gospodarze z Czworki Libiąż zajęli szóstą lokatę.

● Szachiści UKS SP 8 Chrzanów awansowali do III ligi.

MARZEC

● Victoria Jaworzno drugi raz z rzędu zdobyła Puchar Polski na szczelbu Podokręgu

Piłki Nożnej w Chrzanowie. W karnych wygrała z MKS Trzebinia.

● W finale mistrzostw Polski juniorów w szachach w Szkłarskiej Porębie chrzanowianka Emilia Dyląg zdobyła srebrny medal.

● Z powodu epidemii koronawirusa zawieszone zostały rozgrywki sportowe oraz treningi.

KWIECIEŃ

● Warte kilka tysięcy złotych produkty trafiły do chrzanowskiego szpitala. Przekazali je lokalni kibice Wisły Kraków.

● Marta Staroń z Młoszowej, miłośniczka sportu, przebiegła maraton w przydomowym ogródku.

● Nagrody starosty otrzymali: pływaczka Justyna Poznńska, uprawiające sporty walki Jagoda Linczowska i Wiktoria Ziobier z Chrzanowa oraz szachista Hubert Meers. Nagrodzony został też trener Leszek Wójcik oraz Tadeusz Głowacz, który przez 60 lat był prezesem Polonii Luszowice.

MAJ

● Zapadła decyzja, że wszystkie rozgrywki od czwartej ligi w dół dobiegają końca. Nie było żadnych spadków. Wśród awansowanych klubów do IV ligi był KS Chelmek. Do chrzanowskiej A-klasy awansowała Kwaczała.

● Od 4 maja można było znów pograć na otwartych boiskach przyszkolnych i orlikach. Dwa tygodnie później ponownie otwarto hale sportowe.

● Libiążanin Paweł Budniak wywalczył z Rekordem Bielsko-Biała mistrzostwo kraju w futsalu.

CZERWIEC

● Zapadła decyzja, że w chrzanowskiej okręgówce w nowym sezonie zabraknie ekipy Arki Babice. Klub nie zgłosił drużyny seniorskiej do żadnych innych rozgrywek.

● Estera Sośniecka i Magdalena Rogalska z UMKS PMOS Chrzanów zdobyły mistrzostwo Małopolski w siatkówce plażowej juniorek.

● Członkowie I-ligowego MTS Chrzanów wybrali nowego władze. Prezesem pozostał Marcin Dęsoł.

LIPIEC

● Jakub Janicki z Dulowej wywalczył z drużyną Jastrzębskiego Węgla srebrny medal mistrzostw Polski juniorów w siatkówce.

● Trzebińska firma została sponsorem tytularnym I-ligowego MTS-u. Klub zmienił nazwę na Unimetal Recycling MTS Chrzanów.

● 17 lipca weszło w życie rozporządzenie pozwalające

na zajęcie przez widzów w halach 50 procent dostępnych miejsc.

● Jakub Korba przestał być szkoleniowcem piłkarzy MKS Libiąż. Zastąpił go Andrzej Kos.

SIERPIEŃ

● Podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego, mieszkająca w Krzeszowicach Wioletta Frankiewicz po 10 latach odebrała brąz igrzysk olimpijskich w Barcelonie na 3000 metrów z przeszkodami. Jej rywalki przyłapano na doping.

● Zawodnik Kmity Zabierzów naruszył zasadę izolacji i zagrał w meczu na stadionie w Krzeszowicach. Usłyszał prokuratorskie zarzuty.

● Szachistka UKS Hetman Koronny Trzebinia Weronika Zabrzeńska zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski do 14 lat w szachach szybkich.

WRZESIEŃ

● Paweł Rokita został nowym szkoleniowcem I-ligowego Unimetal Recycling MTS Chrzanów. Zastąpił Rafała Bugajskiego.

● Lekkoatleci z KS Victoria Trzebinia w Mistrzostwach Małopolski U-16 rozgrywanych w Tarnowie zdobyli 10 medali.

● Wiktoria Ziobier z Chrzanowa została Mistrzynią Pol-

ski w Kickboxingu Kicklight +65 kg.

PAŹDZIERNIK

● Zawodowy pięściarz z Chrzanowa Bartosz Głowacz musiał uznać wyższość Kewina Gruchały z Kościerzyny.

● Zawodnik KS Victoria Trzebinia Szymon Saternus wywalczył w Łodzi brąz mistrzostw Polski w sztafecie. To dla klubu pierwszy krążek mistrzostw kraju.

● Powiat chrzanowski znalazł się w czerwonej strefie i wydarzenia sportowe zaczęły być organizowane bez udziału publiczności.

● Patryk Plewka, wychowanek Szkoły Piłkarskiej Górnik Libiąż, zdobył pierwszego gola w ekstraklasie w zwycięskim meczu ze Stalą Mielec.

LISTOPAD

● Paweł Olszowski z Chrzanowa pozwał Polski Związek Piłki Nożnej. Chce wykonywać zawód trenera w pełnym zakresie.

● Anna Staszczak z Regulic zadebiutowała w ekstraklasie futsalu w zespole AZS UP Wanda Kraków.

● Trenujący w PMOS Chrzanów Wiktor Starczyński został mistrzem Polski juniorów w skokach na trampolinie.

● Rekord Bielsko-Biała z Pawłem Budniakiem z Li-



FOT. Z ARCHIWUM MARKA STARZYŃSKIEGO
Wiktor Starczyński z PMOS Chrzanów zdobył złoty medal juniorskich mistrzostw Polski w skokach na trampolinie. Na zdjęciu z ojcem i trenerem Markiem Starczyńskim

biąza w składzie pokonał 6-0 Swansea University Futsal Club w spotkaniu UEFA Futsal Champions League. Libiążanin zdobył piękną bramkę.

GRUDZIEŃ

● Młodzik Bartłomiej Środa wywalczył pierwszy w historii Akademii Bokserskiej Libiąż tytuł mistrza kraju. Jego klubowy kolega Maksymilian Pajer zdobył wicemistrzostwo.

● Libiążanka Justyna Poznńska zdobyła w Zimowych Mistrzostwach Polski Juniorów 15-latków w Łodzi sześć medali, w tym złoty.

● Zawodnicy PMOS Chrzanów zajęli drugie miejsce w Małopolskiej Lidze Piłki Ręcznej Juniorów.

oprac. Marek Oratowski

Poloniści zrobili swoje

Piłkarze Polonii Luszowice zdominowali w nowym sezonie rozgrywki chrzanowskiej klasy B. Jako jedyni jesienią byli niepokonani i są na najlepszej drodze do awansu.

Gracze Polonii z jedenastu spotkań wygrali aż dziesięć. Punkty stracili jedynie w zremisowanym 1-1, wyjazdowym meczu z Okleśną. Trener Ireneusz Palka i jego zawodnicy mogli mieć powody do zadowolenia. Kadra jest dość wyrównana i da się odczuć rywalizację o miejsce w podstawowej jedenastce. Szkoleniowiec ma z kogo wybierać. W jedenastu meczach luszowiczanie stracili tylko 9 bramek. Średnio strzelali ich ponad trzy na mecz i to także najlepszy wynik w całej stawce.

Jeśli wiosną nic nieprzewidzianego się nie zdarzy, Polonia może szykować się już do gry o szczebel wyżej, bo wicelider z Okleśnej traci już do niej osiem punktów. Ten zespół zakończył rundę z dwoma wyjazdowymi porażkami. Trzecią lokatę zajmuje Mętków, a czwartą Siersza. Obie ekipy miały przed sezonem wyższe aspiracje.



FOT. MAREK ORATOWSKI
Trener Luszowice Ireneusz Palka rozmawia ze swoimi zawodnikami po kolejnym wygranym meczu

cje. Sierszanie posiadają w swoich szeregach najlepszego strzelca B-klasy Artura Mendelę. Rozmowę z zawodnikiem publikujemy obok. Najślabszymi zespołami tej rundy były Płaza i Lgota. Gracze Lgoty mają na

koncie tylko jedną wygraną i w niczym nie przypominają ekipy, która w przeszłości grała w „okręgówce”. Pozytywnym jest dla nich jedynie to, że na szczęście z B-klasy się nie spada....

(RAT)

Czołówka klasyfikacji strzelców po rundzie jesiennej:

12 – Artur Mendela (Górnik Siersza)

7 – Patryk Kowalski (Tempo Płaza), Rafał Kobyłecki (Zryw Brodła), Paweł Turek (Ruch Młoszowa), Norbert Lelito (Korona Mętków)

6 – Karol Górkowski i Paweł Stępień (Polonia Luszowice), Robert Bogacz (Korona Mętków), Szymon Motyl (Nadwiślanka 1956 Okleśna)

5 – Rafał Bulek (Korona Mętków), Przemysław Kwiatkowski (Polonia Luszowice)

4 – Paweł Drabiński i Damian Przebindowski (Polonia Luszowice), Piotr Likus (Korona Mętków), Kamil Babecki (Korona Lgota), Dominik Zawila (Zryw Brodła), Szymon Wojtoń (Nadwiślanka 1956 Okleśna).

Cieszę się z życiowej skuteczności

Napastnik Górnika Siersza Artur Mendela na półmetku sezonu jest na najlepszej drodze do zostania królem strzelców klasy B. Żałuje jedynie, że jego zespół nie plasuje się w ścisłej czołówce, bo takie były założenia przed rozpoczęciem rozgrywek.



Marek Oratowski: Był pan już kiedyś królem strzelców?

Artur Mendela: Nie, do tej pory mi się to nie udało. Runda jesienna była jednak dla mnie niezwykle udana. Strzeliłem aż 12 bramek i mam dość dużą przewagę nad innymi piłkarzami w klasyfikacji. Tylko w jednym spotkaniu nie wpisałem się na listę zdobywców bramek. Liczę więc na to, że na koniec sezonu zostanę królem strzelców. Dla porównania – w całym poprzednim sezonie zdobyłem sześć goli. Inna sprawa, że w poprzednim sezonie opuściłem sporo meczów, bo grę w piłkę godziłem z udziałem w rozgrywkach e-sportowych. Jeszcze do niedawna byłem profesjonalnym zawodni-

kiem w grze Counter-Strike.

Jest pan typem zawodnika, który sam sobie wypracowuje sytuacje, czy raczej finalizuje podania od kolegów?

- Prawdę mówiąc, chyba połowa z tych 12 bramek padła z rzutów karnych.

W niektórych z tych sytuacji to ja byłem faulowany, w innych kolech. Wszystkie jedenastki wykonywane jesienią zamieniałem na bramki. Cieszę się, że mogłem wprowadzić dużo skuteczności w tym elemencie, co wcześniej u nas zawodziło.

Sporadycznie pojawiały się też gole po moich indywidualnych akcjach, gdy brałem w ofensywie odpowiedzialność na siebie – najładniejszego gola zdobyłem właśnie w ten sposób.

Ale chyba szkoda, że ta dyspozycja strzelecka nie przełożyła się na wyższą pozycję Sierszy w tabeli. Wasz zespół jest czwarty.

- Nastawialiśmy się na miejsce w czołówce, ale nie da się ukryć – zaliczyliśmy konkretny falstart. Luszowice okazały się dla wszystkich za mocne i raczej wiosną trudno będzie dogonić lidera. Mimo to powal-

czymy o pierwszą trójkę.

Na ile koronawirus pokrzyżował panu szyki jako piłkarzowi oraz e-sportowcowi?

- Paradoksalnie koronawirus bardziej pokrzyżował mi plany e-sportowe. W czasach normalności, z paczką kolegów jeździłem na turnieje do innych miast. To sprawiało mi największą przyjemność, a nie rozgrywki przez internet, gdzie nie ma bezpośredniego kontaktu z rywalami. Miałem podpisany kontrakt z zespołem GKS Tychy, ale już się zakończył. Przez pandemię postanowiłem zakończyć karierę e-sportową. Czasem jeszcze będę się pojawiał na turniejach, ale już dla czystej frajdy, którą daje mi rywalizacja w e-sporcie. W rozgrywkach piłkarskich epidemia też dała znać o sobie. W niektórych meczach oraz treningach nasz skład był poszatkowany. Wszystko przez to, że niektórzy zawodnicy byli na kwarantannie. W sytuacji, gdy na treningach jest niższa frekwencja, trudno je prowadzić na większej intensywności i szlifować kluczowe elementy. Do końca listopada mieliśmy okres roztrenowania i na razie jeszcze mamy wolne. Na zajęciach spotkamy się znów prawdopodobnie pod koniec stycznia.

Najtańsza opiekunka w mieście

Składki członkowskie albo opłaty za prowadzone zajęcia. Kluby sportowe coraz częściej szukają finansowego wsparcia u rodziców młodych zawodników. Jak tłumaczą, pieniędzy z samorządów i od sponsorów przestaje im wystarczać.

Istniejący od 2000 r. Miejski Klub Sportowy Trzebinia zdecydował, że od tego roku po raz pierwszy będzie pobierał opłaty za zajęcia piłkarskie. Dotyczy to grup młodzieżowych: żaków, orlików, młodzików i trampkarzy. Stawka ma wynosić 100 zł miesięcznie od zawodnika.

Czasy się zmieniły

Na bezpłatne treningi mogą liczyć grający w czwartej lidze seniorzy oraz juniorzy starsi i młodszy.

- To są chłopcy, którzy trenują już kilka lat i zasłużyli na to, aby szkolić się nadal za darmo – mówi Jacek Pająk, prezes MKS Trzebinia.

Zakłada, że roczny budżet klubowy powinien wynieść ok. 550 tys. zł. Jak mówi, dotacja gminna oraz pieniądze od sponsorów, o których trudniej ze względu na pandemię, nie wystarczą. Stąd konieczność szukania dodatkowych źródeł finansowania.

- Przez 20 lat udawało się funkcjonować bez konieczności pobierania opłat. Niestety, nadeszła chwila, że jest mniej pieniędzy z gminy i trudniej o prywatnych sponsorów. Żeby utrzymać status czwartoligowca i poziom szkolenia, nie ma innego wyjścia. Czasy się zmieniły i wszyscy muszą to zrozumieć. Wspólnymi siłami jesteśmy w stanie utrzymać to, co mamy. Oczywiście, gdy pojawia się coś nowego, zawsze może być jakiś opór z tego powodu – mówi Jacek Pająk.

Jak zaznacza, rodzice inaczej podchodzą, gdy muszą za coś zapłacić. Bardziej to szanują. Odwrotnie niż wtedy, gdy otrzymują to za darmo. Przykładowo, gdy dziecku się nie chce, to na trening go nie posyła.

Kosztowny szczyt piramidy

Jacek Pająk przypomina, że są pieniądze z programu 500+

które z założenia powinny być przeznaczane na rozwój dziecka. Skoro więc płacą za naukę języka angielskiego, to dlaczego nie mieliby zainwestować pieniędzy w rozwój sportowy?

Jak mówi prezes Pająk, klub zapewni transport na mecze i turnieje oraz opłaty za udział w rozgrywkach. Zwiększona zostanie ilość treningów. Teraz będą prowadzone trzy razy w tygodniu. Młodzi gracze otrzymają dodatkową opiekę rehabilitanta i masażysty, a także ubezpieczenie do tysiąca złotych.

Najwięcej kosztów generuje grająca w czwartej lidze drużyna seniorów. Utrzymanie jej na tym poziomie w systemie szkolenia jest jednak bardzo ważne, aby na szczycie piramidy szkoleniowej był solidny zespół seniorski.

Prywatne szkoły i akademie piłkarskie od lat pobierają opłaty za zajęcia dla dzieci i młodzieży. Na brak chętnych nie narzekają. W przypadku klubów działających jako stowarzyszenia, bywa z tym różnie. Niektórzy nie muszą się zastanawiać, bo grup młodzieżowych nie prowadzą. Ze względu na brak chętnych do gry, takich klubów stale przybywa. Część organizacji cały czas oferuje darmowe treningi.

To nic niezwykłego

- Problem jest złożony. Jeśli wprowadzać opłatę, to powinna ona objąć wszystkich. Tymczasem nie każdego stać, aby zapłacić te 100 złotych miesięcznie, zwłaszcza, gdy ma kilko dzieci. Inna sprawa, że jak rodzic zapłaci, to wie, że musi przywieźć dziecko na trening. W naszym klubie były sugestie, żeby wprowadzić opłatę, ale się nie zdecydowałem. Czasem rodzice składają się na wyjazd na mecz czy turniej. Najważniejsze, że z dotacji gminnej mamy opłaconego trenera – mówi Leon Kozioł, prezes Zagórzanki Zagórze.

Maciej Gądek, prezes MKS Fablok Chrzanów, przyznaje, że jest nieco zdziwiony, że trzebiński MKS do tej pory nie pobierał opłat.

- Odpłatność za treningi nie jest czymś niezwykłym i czymś nienormalnym. Chcąc utrzymać treningi na odpowiednim poziomie, nie ma innej opcji. Większość szkółek czy klubów sportowych pobiera pieniądze i to dużo więcej niż my. W Krakowie rodzice muszą miesięcznie wydać z reguły od 140 do 160 zł. Są też

akademie, gdzie na dzień dobry trzeba dzieciaka wyposażyć w dres, kurtkę, torbę klubową, sprzęt treningowy. Wychodzi 1,5 tysiąca złotych – mówi Maciej Gądek.

Jak przyznaje, w przypadku MKS Fablok rodzice młodych zawodników od lat ponoszą opłaty za zajęcia sportowe w formie darowizny, co mogą potem sobie odliczyć od dochodu. W przypadku tego klubu miesięczna stawka wynosi 100 zł od dziecka. Jeśli na zajęcia chodzi rodzeństwo, to jest to 60 zł od osoby. Dzieci z rodzin o trudnej sytuacji materialnej są zwolnione z opłat.

Wybitne będą tylko jednostki

- Pamiętam, że już parę lat temu jeden z rodziców określił nas jako najtańszą opiekunkę do dzieci w mieście. Wystarczy sobie policzyć. Za 100 złotych w miesiącu jest dwanaście półtoragodzinnych zajęć treningowych. Rodzic może w tym czasie sobie gdzieś wyjść czy zrobić zakupy – mówi Maciej Gądek.

W lekkoatletycznym klubie sportowym Victoria Trzebinia zawodnicy płacą miesięczne składki (25 i 40 zł) na ubezpieczenie czy wyjazd na zawody.

- To są symboliczne opłaty. W innych klubach lekkoatletycznych zawodnicy muszą sami dojeżdżać na zawody oraz opłacić startowe – mówi Ewa Sierka, prezes i trener Victorii. Młodzi zawodnicy, trenujący w UMKS PMOS Chrzanów piłkę ręczną, siatkówkę i akrobatykę sportową, są zrzeszeni w stowarzyszeniu. Jak mówi dyrektor ośrodka Krzysztof Zubik, płacą oni składki członkowskie w wysokości 25 złotych miesięcznie przez okres roku szkolnego, czyli dziesięć miesięcy.

- Kluby powinny pisać projekty i pozyskiwać dofinansowania. Rodzice też mogliby partycypować w kosztach szkolenia. W jakim stopniu? Każde stowarzyszenie ma swoją politykę w tym względzie. Najważniejsze, żeby sensownie zorganizować czas dzieciakom. Dzisiaj trzeba szukać sposobów, żeby zachęcać ich do uprawiania sportu. Przy okazji nie można pozwolić umknąć talentowi, gdy się taki pojawi. Z 30-letniego doświadczenia w pracy wiem, że wybitnymi sportowcami zostają tylko jednostki – mówi Krzysztof Zubik.

Michał Koryczan

Duży dostał już pieniądze

Sześć klubów sportowych działających w chrzanowskiej gminie dostało samorządową dotację na tegoroczną działalność.

W chrzanowskiej gminie pula pieniędzy na sport podzielona jest na dwie części: tzw. duży sport (piłka nożna i piłka ręczna) oraz mały sport (pozostałe dyscypliny).

Pierwsza z nich została już rozdysponowana. W przypadku drugiej podział funduszy poznamy 15 stycznia (w puli jest 160 tys. zł).

Do sześciu organizacji trafi łącznie 452 tys. zł, czyli o ponad 15 tys. zł więcej niż ostatnio. Na największą dotację (zadania w zakresie rozwoju spor-

tu w gminie) może liczyć Unimetal Recycling MTS Chrzanów, którego zespół rywalizuje w pierwszej lidze piłki ręcznej.

- Jesteśmy zadowoleni. Wiemy doskonale, jaka jest sytuacja w związku z pandemią. Jestem wdzięczny panu burmistrzowi, że dotrzymał słowa i tak jak zapowiedział, nie zabierze pieniędzy na sport. Wiadomo, że chciałoby się więcej, ale dobrze, że jest chociaż tyle, co ostatnio. Bez tego wsparcia z samorządu nie byłoby szans na utrzymanie drużyny na poziomie pierwszej ligi. Generalnie pod względem wysokości dotacji nie jesteśmy w rozgrywkach na szarym końcu, ale też nie jest to jakaś wygórowana kwota, jak na pierwszoligowe warunki. Nie ma co jednak ukrywać, że w rozgrywkach są zespoły z gmin, które są bogatsze niż

Chrzanów – mówi Marcin Dęsoł, prezes Unimetal Recycling MTS Chrzanów.

Spośród pięciu klubów futbolowych tylko Polonia Luszuwice dostała tyle, co ostatnio. Pozostałe mogą liczyć na trochę większą dotację.

- Oczywiście, że zawsze mogłoby być więcej, ale jest tyle, na ile stać miasto. Musimy sobie dać radę. Zobaczymy, czy dalej będzie się dało prowadzić działalność na takim poziomie jak dotychczas. W tym roku wydatki wzrosną. Koszty sprzętu sportowego czy transportu na pewno się zwiększą. Zwłaszcza, że minimalne wynagrodzenie poszło od stycznia w górę – mówi Maciej Gądek, prezes MKS Fablok Chrzanów, w strukturach którego trenuje prawie 200 piłkarzy w różnych kategoriach wiekowych.

(MK)

PODZIAŁ DOTACJI SPORTOWYCH W GMINIE CHRZANÓW

Klub	2021 r.	2020 r.	2019 r.	2018 r.	2017 r.
MTS Chrzanów	166 000 zł	166 000 zł	160 000 zł	155 000 zł	120 000 zł
MKS Fablok Chrzanów	133 500 zł	130 000 zł	160 000 zł	150 000 zł	155 000 zł
Pogorzanka Pogorzycze	48 000 zł	43 000 zł	10 000 zł	10 000 zł	-
Polonia Luszuwice	35 900 zł	35 900 zł	32 500 zł	32 500 zł	30 000 zł
Tempo Piłaza	34 800 zł	31 300 zł	15 000 zł	32 500 zł	30 000 zł
UKS Akademia Piłkarska	21 33 800 zł	30 300 zł	15 000 zł	25 500 zł	10 000 zł

Mecz to nagroda, która motywuje

Antoni Bodzeta został wybrany najlepszym juniorem Świtu Krzeszowice w 2020 roku.

W drużynie seniorów zadebiutował w sezonie 2019/20. W rundzie jesiennej zagrał w siedmiu meczach, najczęściej wchodząc na boisko z ławki rezerwowych. Na wiosnę, podobnie jak cały zespół, nie miał okazji już wybiec na murawę, bo przez pandemię koronawirusa rywalizacja ligowa zakończyła się przedwcześnie.

Antoni Bodzeta w rundzie jesiennej krakowskiej A-klasy
536 minut na boisku
10 meczów
4 występy w wyjściowym składzie
2 gole

- Wkraczając w dorosły futbol da się zauważyć, że tempo gry w piłce młodzieżowej nie jest tak wysokie, jak w rozgrywkach seniorskich. Poza tym rywale są silniejsi fizycznie i trudniej z nimi rywalizować. Pamiętam, jak dostałem od trenera szansę występu w meczu o Puchar Burmistrza Krzeszowic. Zagrałem piętnaście minut, ale zdążyłem poczuć siłę zawodników, gdy dostałem parę razy w nogi – opowiada Antoni Bodzeta.

W obecnych rozgrywkach dostaje już znacznie więcej minut, zbierając przy tym dobre noty. Został wybrany najlepszym juniorem Świtu w 2020 r.



Najlepszy junior Świtu Antoni Bodzeta (w środku) z trenerami: Januszem Pudelko (z lewej) i Bogdanem Przygodzkiem

- To, że dostaję szansę gry przez pełne 90 minut, jest po części taką nagrodą za pracę wykonywaną na treningach. Motywuje to do tego, aby nie przestawać i dalej się rozwijać – mówi 18-latek, który najczęściej występuje na prawej obronie, chociaż w kilku meczach trener Bogdan Przygodzki wystawił go także na pozycji napastnika.

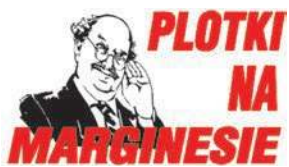
- Bardzo lubię się podłączać do akcji ofensywnych, a nie tylko koncentrować na grze obronnej. Zanotowałem parę asyst. Zdobyłem też dwa gole. Pierwszą bramkę w piłce seniorskiej zdobyłem w pierwszym w tym sezonie meczu ligowym z Sokołem Rybna. Było w tym trochę szczęścia. Po dośrodkowaniu kolegi lekko trąciłem piłkę lewą nogą, myląc bramkarza. To było ważne trafienie, dające nam prowadzenie 2-1 – mówi Antoni Bodzeta, który grę w piłkę zaczynał w Akademii Piłkarskiej Mam

Talent Krzeszowice, skąd trafił do Świtu.

Jest uczniem klasy maturalnej w VII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Liczy, że uda mu się pogodzić przygotowania do egzaminu dojrzałości z treningami piłkarskimi i pomoże zespołowi Świtu w awansie do klasy okręgowej.

- To jest nas cel. Drużyna jest mocna. Przed sezonem dołączyło do niego kilku bardzo dobrych zawodników. W rundzie jesiennej nie przegraliśmy żadnego meczu w lidze. Możemy być więc zadowoleni. Na wiosnę nie możemy stracić wypracowanej przewagi. Pamiętam, jak z kolegami chodziliśmy na mecze Świtu w czwartej lidze. Grało tam wielu naprawdę dobrych zawodników. Mam nadzieję, że wrócimy na ten poziom rozgrywek i też w jakiś sposób zapiszemy się w historii klubu – mówi Antoni Bodzeta.

(MK)



Policjanci zatrzymali w Libiążu chrzanowianina, który po pijanemu próbował odjechać swoim citroenem. Kierowca i jego pojazd zwracali uwagę, bo auto miało tylko trzy koła. Gdyby nie policja, to nietrzeźwy pan pewnie ruszyłby w stronę domu. Przecież większość kół nadal miał...

Zaczęły się szczepienia przeciwko COVID. Podobno chętnych jest sporo i tylko ci, którzy kiedyś kupili środki na odchudzanie albo na porost włosów, będą musieli bardzo się postarać, aby znowu uwierzyć koncernom farmaceutycznym.

Firma Dan Cake rozbudowuje swoją fabrykę. I bardzo dobrze! Skoro Chrzanów nie daje już naszej ojczyźnie lokomotyw, to może przynajmniej ją nakarmi.

Konserwacja zamku Lipowiec, zwłaszcza wieży, wymaga sporych pieniędzy. Może trzeba się zastanowić, jak przenieść trochę państwowych dotacji z prywatnego bądź co bądź Tenczyna, do naszego wspólnego Lipowca?

Samorządowcy z Babic próbowali niedawno sprzedać pożarniczego stara, ale wóz nie znalazł nabywcy. Poszedł natomiast za przyzwoite pieniądze gaśniczy żuczek. Może ktoś z Babic powinien się rozejrzeć po okolicznych strażach i rozmienić w jakiejś OSP babickiego stara na dwa żuki...

Siostry Felicjanki opuszczają wkrótce Trzebinę, bo zakonu nie stać na utrzymywanie klasztoru. Z kłopotami radzą sobie natomiast karmelici w Czernej. Jak przetrwali potop szwedzki i komunę, to niestraszne im też problemy finansowe. W razie czego faktycznie będą, jak głosi nazwa zakonu, boski.

przełomowe KADRY



Zamek Tenczyn w Rudnie na tle Tatr Wysokich



FOT. EWA SOLAK

„Halny dmie w Białą-Czerwoną na Zamku Tenczyn w Rudnie” - tak swoje zdjęcie zatytułował Piotr Kłęczek z naszej facebookowej grupy „PRZEŁOMowe Kadry”.

Pan Piotr już kilka razy gościł w naszej rubryce, ale tego autora warto co jakiś czas przypominać, bo jego krajozobowe fotografie są naprawdę wyjątkowe. Charakteryzują się „dalekim widzeniem”, gdzie na pierwszym planie jest zawsze jakiś aspekt lokalny. W tym przypadku mamy zamek Tenczyn w Rudnie na tle Tatr Wysokich. - Fotografii wykonałem ze wzgórz w Dulowej - precyzuje pan Piotr.

Mieszka w Chrzanowie. Jest również muzykiem, autorem tekstów, miłośnikiem grzybobrania, żeglarstwa i nurkowania. Laureat wielu festiwali i konkursów piosenki.

Jak ten czas leci

Pisaliśmy w „Przełomie” 4 stycznia 2011 roku, w numerze 1 (971)

■ Nie mamy się gdzie leczyć. Od 1 stycznia zamknięte są drzwi do kilkudziesięciu poradni specjalistycznych w powiecie chrzanowskim i gminie Krzeszowice. Wiele poradni nie będzie działać do 24 stycznia, kiedy to Narodowy Fundusz Zdrowia ogłosi wyniki konkursu uzupełniającego. Zdający sobie z tego sprawę pacjenci, w sylwestra, przed 7.00 rano, ustawiali się w kilkudziesięciometrowych kolejkach. Wielu odeszło z kwitkiem.

■ Sylwestrowo-noworoczny weekend ani policjanci, ani strażacy nie zaliczyli do spokojnych. O ile 31 grudnia nie było tak źle, to w Nowy Rok doszło do wypadku śmiertelnego, kradzieży, pożarów, włamania, a nawet pobicia.

Były obawy, że i w tym roku mieszkańcy odreagują 1 stycznia wymuszony na nich pandemicznymi ograniczeniami sylwestrowy spokój.

■ W okolicy, jedynie w Krzeszowicach jest możliwość pojeździć na łyżwach przy dodatnich temperaturach. Można więc na lodowisku spotkać i mieszkańców Chrzanowa, i Trzebin, trochę rozżalonych, że nie mają takiego obiektu u siebie.

Chrzanowianie w końcu doczekali się porządnej ślizgawki przy SP 10 (w tym roku przez pandemię niestety jest nieczynna). Trzebinianie cały czas muszą zaglądać do sąsiadów.

■ Takiej sytuacji jeszcze nie było. Centra krwiodawstwa mają za dużo krwi i apelują do krwiodawców o wstrzymanie się z oddaniem tego cennego daru. Ma to związek z opóźnieniami w podpisywaniu umów pomiędzy szpitalami a Narodowym Funduszem Zdrowia, co przekłada się na wstrzymanie wielu zabiegów operacyjnych.

■ 4 stycznia dwie sejmowe komisje środowiska i samorządu terytorialnego zajmą się nowelizacją tzw. ustawy śmieciowej. O planowanych zmianach opowiada nam poseł ziemi chrzanowskiej Tadeusz Arkit. Wszyscy wiążą z ustawą wielkie nadzieje. Jej głównym zadaniem ma być likwidacja dzikich wysypisk, bo opłata będzie naliczana od osoby, nie od ilości oddanych odpadów.

Czas pokazał, że dobre - satysfakcjonujące i samorządy, i mieszkańców, i przedsiębiorców - poukładanie gospodarki odpadami nie jest takie proste jak się wtedy wydawało. Cały czas mówi się, że ustawa wymaga radykalnej nowelizacji, a co bardziej radykalni twierdzą, że trzeba ją napisać na nowo.

Historia z widokówki

Gospoda przy zamku? Nie, zamek koło gospody...

Na pochodzącej z początku ubiegłego wieku widokówce gdzieś głęboko w tle można dostrzec ruiny zamku Lipowiec, a na pierwszym planie dumnie prezentuje się miejscowa karczma.

Gospody były ważne, bo nie tylko karmiły podróżnych, ale stanowiły równocześnie miejsce rozrywki dla miejscowych, były często równocześnie sklepem, a nawet hotelem i warsztatem naprawczym. W XIX wieku w najważniejszych miejscowościach ówczesnej ziemi chrzanowskiej, czyli w Chrzanowie, Trzebinie i Nowej Górze prawo dopuszczało funkcjonowanie ponad trzydziestu karczm.

Pół wieku temu, w czasach PRL, restauracje albo bary też były liczne. W Chrzanowie było ich przynajmniej piętnaście. Obecnie trudno przewidzieć, czy po pandemicznych zakazach jakieś restauracje przetrwają...

Prezentowana pocztówka była drukowana metodą fototypiczną w firmie A. Trybalskiego w Krakowie.



Fototypia A. Trybalski Kraków.

GOSPODA W LIPOWCU.

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim, tel. 32-753-51-12

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom” Alicja Molenda

**Dziennikarz
dyżurny
697 351 999**

**Reportery „Przełomu”
32-753-51-12, 32-623-48-94**

Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Łukasz Dulowski,
Agnieszka Filipowicz,
Andrzej Gawera,
Tadeusz Jachnicki, Michał Koryczan,
Alicja Molenda, Marek Oratowski,
Lucjan Siewiorek,
Ewa Solak (Krzeszowice),
Marzena Spyt

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Nakład 7 500

Biura ogłoszeń

- Chrzanów Mały Rynek, ul. 29 Listopada 1/7
tel./fax 32-623-48-94
Biuro nieczynne do odwołania
- Trzebinia ul. Długa 53, tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn.-pt. 8.30-16.30
- Libiąż Miejska Biblioteka Publiczna,
ul. Górnicza 11, tel. 32-627-75-77
Biuro nieczynne do odwołania
- Krzeszowice (Biuro Podróży Relax-Tourist),
Rynek 25,
pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00, 12-282-11-31



Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.



3,50 ZŁ (W TYM 5% VAT) ISSN 1231-5664

WWW.PRZELOM.PL

w Krzeszowicach

przełom[®]

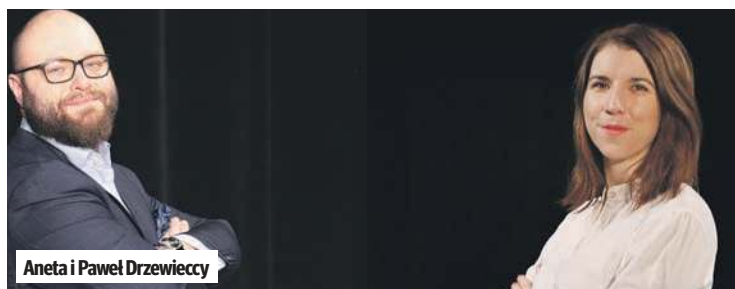
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ



5 stycznia 2021 nr 1 (1478)

JAK ZMIENIŁ NAS ROK 2020, CO PRZYNIESIE 2021

s. 15 - 22



Aneta i Paweł Drzewiecki



Krzysztof Pietrzyk



Paweł Siejka



Radosław Warzecha

Doświadczenia wynikające z pandemii są w wielu dziedzinach szokujące. Epidemia postawiła na głowie funkcjonowanie szkoły; sport może drugiego takiego roku nie wytrzymać; parlament i urzędnicy robią co mogą zdalnie; ludzie kultury myślą, jak odzyskać publiczność; seniorzy - jak zagospodarować czas. Chrzest bojowy przeszła w ubiegłym roku służba zdrowia. Duży biznes sprawdza własną odporność na kryzys, a mały - czasem po cichu dogorywa. Warunki dyktuje cyfryzacja. Pomocny może się w tej sytuacji okazać psychiatra. Będzie się o tym mówić w najbliższych miesiącach i latach. „Przełom” już dziś zapytał o spostrzeżenia ludzi związanych z poszczególnymi branżami.



Zbigniew Klatka



Rafał Harat



Marcin Dęsoł



Marek Sowa

- Z Anetą i Pawłem Drzewieckimi rozmawiamy o kulturze
- z Rafałem Haratem o służbie zdrowia
- z Krzysztofem Pietrzykiem o gospodarce i pracy
- z Marcinem Dęsołem o sporcie
- z Pawłem Siejką o edukacji
- z Markiem Sową o polityce
- z Radosławem Warzechą o samorządzie
- ze Zbigniewem Klatką o zmianach w życiu seniorów

Uziemili go absurdalne przepisy

Czy przez 20-minutowe opóźnienie lotu można wpaść w podwójną kwarantannę? Niestety, tak. Absurdy restrykcji Paweł Duda odczuł na własnej skórze. Miał lecieć do Polski tylko na 3 dni, utknął na 12.

s. 5

Dostał sześć ciosów nożem i walczy o życie

Drastyczne sceny wydarzyły się na krzeszowickich Plantach. Młody mężczyzna został zaatakowany i wielokrotnie ugodzony nożem. Sprawca go znał.

s. 2

KRZESZOWICE

Ogólniak czekał 75 lat na salę gimnastyczną

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Krzeszowicach mówi o siedmiomilowym kroku w rozwoju tej placówki.

s. 12

Kopciuchowy węzeł gordyjski

Miesięcznie musiałyby zniknąć w gminie tyle starych pieców węglowych, ile do tej pory było likwidowanych w ciągu roku, żeby przestały truć do końca 2022 r. Krzeszowicki Alarm Smogowy pokusił się o zatrważającą analizę.

s. 12

Niektóre drzewa były zdrowe od dołu

Sprawą wycinki drzew w parku Bogackiego w Krzeszowicach zajęli się radni z komisji ochrony środowiska.

s. 12

Emilia walczy o koronę Miss Polski Nastolatek

s. 3

Uziemieni na feriiach

s. 6

Pedagog radzi: poskaczmy razem w gumę

s. 6

Kompostowanie - na czym polega i czemu służy?

s. 6

ZASZCZEPIŁAM SIĘ

SPORT

s. 30 i 31



Izabela Kiełbalska, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w chrzanowskim szpitalu, mówi, że pierwsze szczepionki rozszły się jak świeże bułeczki.

s. 2

- Najtańsza opiekunka w mieście
- O czym marzy najlepszy junior Świt Krzeszowice
- Podsumowanie sportowego 2020 roku
- Artur Mendela w drodze po koronę
- Luszowice zdominowały B-klasę

24-latek dostał sześć ciosów nożem. Walczy o życie

Drastyczne sceny wydarzyły się na krzeszowickich plantach. Młody mężczyzna został zaatakowany i wielokrotnie ugodzony nożem. Sprawca go znał.

W nocy z 30 na 31 grudnia na plantach spotkały się dwie grupy osób.

- Ci ludzie znali się wcześniej. Doszło do szarpaniny między 24-latką a 30-latką. Z zeznań sprawcy wynika, że mogło chodzić o zazdrość i dziewczynę znaną obydwu mężczyznom - informuje podkom. Justyna Banyś z Komendy Po-

wiatowej Policji w Krakowie. 30-latek wyciągnął nóż. Sześciokrotnie dźgnął 24-latkę, zadając mu ciosy po całym ciele.

Na miejsce przybyła policja i pogotowie, które zabrało krwawiącego mężczyznę.

- Przeszedł poważną operację, cały czas leży w szpitalu - mówi Justyna Banyś.

Sprawca został zatrzymany. Okazało się, że działał w recydywie. Na razie dostał trzy miesiące sankcji. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie. Według przepisów, kara nie może być krótsza niż osiem lat więzienia. (E)



Krzeszowickie planty



MOIM ZDANIEM

Młodzież będzie w raju, tylko czy o to chodzi?

GRAŻYNA KAIM

Od poniedziałku trwają ferie zimowe. Zasady, na jakich się odbywają, to chyba największa tortura zafundowana w ostatnim czasie rodzicom i dzieciom. O ile jeszcze dzieci mają swój raj, czyli komputery, a w nich cały świat, to dla rodziców szykują się tylko wyrzuty sumienia i frustracje. Wiele dzieciaków i nastolatków na pewno wzdycha na myśl o nartach, zimowiskach, rodzinnych wypadach w góry albo w ciepłe kraje, bo i ta opcja jest często praktykowana. Ale co do zasady siedzą cicho, bo lubią mieć święty spokój. Bez nauki, zadań i codziennego, szkolnego kieratu - może być OK. Jeśli do tego dostaną nielimitowany dostęp do internetu, to przecież są w raju. Tylko czy o taki raj chodzi?

Przeczytałam na s. 6 rozmowę z terapeutką na temat alternatywy, jaką można zaproponować młodym ludziom uziemionym w domach. Tylko, że są to głównie propozycje dla dzieciaków z młodszych klas podstawówki.

Wymaga to oczywiście dużego zaangażowania i kreatywności rodziców, ale da się zorganizować. Gdy do tego dołożymy przekonanie, że maluchy często są spragnione obecności mamy i taty, bo nie mają ich na co dzień, to takie uziemienie ma jakiś sens.

Ale co z młodzieżą?

Owszem, można zaproponować nastolatkom jakąś fajną planszówkę w jeden dzień, spacer po lesie w drugi, wspólne gotowanie w kolejny, majsterkowanie z ojcem...

Dla rodziców branie urlopu, aby siedzieć z nastolatkiem w domu i odciągać go od komputera, a przy okazji animować, to naprawdę słaba opcja. Dla obu stron.

Pozostają jeszcze rówieśnicy i spotkania z nimi, w zasadzie też wirtualne, bo wszelkie inne są przecież mocno ograniczone. Pamiętajmy, że do 16. roku życia nie mogą wychodzić na zewnątrz do godz. 16! Choć rząd przybłąka, że być może ten - dla mnie absurdalny - zakaz zostanie na ferie zniesiony.

Od początku pandemii padają pytania, czy lekarstwo przeciw koronawirusowi, a więc wszelkie lockdownowe ograniczenia, nie będą groźniejsze od choroby. Dla biznesu, edukacji, relacji międzyludzkich. Przyszłość pokaże. Ja coraz mniej jestem przekonana, że wyjdziemy z tego bez szwanku.



Nowe wnętrza biblioteki

Pierwsza w szpitalu i pierwsza we wsi

Ryzyko niepożądanych reakcji po szczepieniu jest dużo niższe od konsekwencji samej choroby. Powikłania po COVID-19 są wyjątkowo niebezpieczne dla zdrowia i dla życia - podkreśla Izabela Kielbalska, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w chrzanowskim szpitalu.

Ewa Solak: Jako pierwsza spośród lekarzy w chrzanowskim szpitalu zdecydowała się pani na zaszczepienie. Bez obaw?

Izabela Kielbalska: Bez żadnych obaw. Daleka jestem od tego, żeby się afiszować, ale jako zastępca dyrektora ds. lecznictwa uznałam taki gest za celowy. Przy okazji spotkała mnie zabawna historia. W Bołecinie, gdzie mieszkam, funkcjonuje strona facebookowa mieszkańców. Po publikacji na przelom.pl, na stronie sołectwa zwrócono uwagę, że jestem też pierwszą zaszczepioną mieszkanką wsi. Jeśli moja decyzja mogłaby wpłynąć na zaszczepienie się choćby kilku niezdeterminowanych osób z Bołecina, to uważam, że jest to bardzo pozytywne.

Do szpitala w pierwszej transzy trafiło 150 dawek szczepionki.

- Można powiedzieć, że rozeszły się jak świeże bułeczki. W ciągu dwóch dni zaszczepiliśmy 150 osób. W poniedziałek przyszła następna tura. W ten sposób zamierzamy partiami szczepić cały chętny personel.

Zgłosiło się 450 osób, czyli połowa załogi. Zastanawiała się pani, czemu tylko połowa?



Izabela Kielbalska podczas szczepienia. Szczepi pielęgniarka Ilona Pawlica

- Zapisy na szczepienia medyków trwają do 14 stycznia, więc sądzę, że jeszcze sporo osób dotychczas sceptycznie podchodzących do tematu, zmieni zdanie. Co dzień ktoś się dopisuje na listę i widzę, że nawet pracownicy dotychczas tym niezainteresowani zmieniają zdanie. Sądzę, że to, iż nie zgłosili się od razu wszyscy, można tłumaczyć poniekąd obawą przed samym szczepieniem, a także tym, że wiele osób po prostu już przeszło COVID-19. Posiadają więc pewną odporność.

Tak, jak choćby dyrektor Artur Baranowski.

- Choćby. Przy czym dyrektor zadeklarował, że się zaszczepi, gdy już pracownicy dostaną szczepionkę. Ze względu na posiadane przeciwciała, zrobi to w późniejszym terminie. Będzie my szczepić również pracowników innych jednostek medycznych. W sumie zapisanych mamy ponad 1200 osób.

A nie sądzi pani, że personel niezainteresowany szczepieniem po prostu boi się skutków ubocznych? Tak naprawdę nikt nie wie, jaki może być długofalowy efekt tych szczepień.

- To prawda, ale na razie nie

ma innego sposobu walki z COVID-19. Leki przyjmowane na co dzień też mają często mnóstwo skutków ubocznych, a jednak je bierzemy. Zaszczepienie się niesie ze sobą niewspółmiernie niskie ryzyko niepożądanych reakcji w porównaniu do samej choroby. Powikłania po COVID-19 są wyjątkowo niebezpieczne nie tylko dla zdrowia, ale dla życia. Co dzień obserwujemy to przyjmując pacjentów, którzy teoretycznie wyzdrowieli, a po jakimś czasie wracają do nas z niewydolnością płuc, niewydolnością krążenia i mnóstwem innych, naprawdę ciężkich i trudnych do leczenia powikłań. Szczepionka na COVID-19 przeszła wszelkie możliwe testy. Nie ma w niej żywych wirusów, jak niektórzy chcieliby sądzić, jest pod tym kątem bezpieczna. To, co może wystąpić, to obrzęk miejsca szczepienia czy jego zaczerwienienie, ból głowy czy uczucie zmęczenia lub krótkotrwała gorączka. Ja miałam tylko ból ręki w dniu szczepienia, który szybko minął.

Żeby nabyć odporność po szczepieniu, trzeba wziąć dwie dawki preparatu.

- Kolejną trzeba przyjąć po 21 dniach. Podobnie jest w wypadku innych szczepień. Na razie trudno dokładnie określić, jak długo po szczepieniu będziemy odporni, bo badania nad tym jeszcze trwają. Sądzę, że może to być pół roku, a może nawet rok. Niepokojące są doniesienia o mutacjach wirusa. Myślę więc, że podobnie, jak w przypadku grypy, także na COVID-19 szczepienia będą pod tym kątem modyfikowane.

Biblioteka szybko się zmienia

Z zewnątrz tego nie widać, ale nowa siedziba krzeszowickiej biblioteki zyskuje funkcjonalne wnętrza.

W budynku jest już winda, powstały ścianki działowe. Montowane są instalacje. Biblioteka ma prawie 1 000 mkw. powierzchni. Na parterze znajduje się m.in. wypożyczalnia, czytelnia prasy oraz kawiarnia literacka. Piętro wyżej - strefa małego dziecka, czytelnia tradycyjna, magazyn oraz pomieszczenia administracyjne. Na samej górze - sala widowiskowo-kinowa.

(EA)

CIEKAWY LICZBY

156 482 047

zł to planowane dochody budżetu Trzebinii w roku 2021. Wydatki sięgną 162 631 857 zł. Na inwestycje gmina przeznaczą 12 mln zł, czyli 7,5 proc. wydatków.

210 035 000

zł to planowane dochody gminy Chrzanów w roku 2021. Wydatki sięgną 226 mln 743 tys. zł. Na inwestycje gmina przeznaczy 24 mln zł, czyli 10 proc. wydatków.

14,7

mln gospodarstw domowych jest w Polsce. Przypada na nie 15 mln mieszkań. Tzw. lukę mieszkaniową tworzą już tylko imigranci zarobkowi i single. Ceny nieruchomości w Polsce rosną od drugiego kwartału 2017 r.

76,20

zł netto miesięcznie wyniesie tzw. opłata mocowa dla odbiorców biznesowych energii elektrycznej w 2021 r. Miała wynieść ok. 45 zł za MWh.

10-14

o tyle procent złotych wzrosną w nowym roku rachunki za energię dla gospodarstw domowych w związku z wprowadzeniem tzw. opłaty mocowej.

173

euro wydał w 2019 r. przeciętny Polak na leki bez recepty. Niemiec wydał 73 euro, Francuz 42, a Maltańczyk 35 euro.

3

tylko nowych szczepów koronawirusa potwierdziły portugalskie służby medyczne.

Najtańsza opiekunka w mieście

Składki członkowskie albo opłaty za prowadzone zajęcia. Kluby sportowe coraz częściej szukają finansowego wsparcia u rodziców młodych zawodników. Jak tłumaczą, pieniędzy z samorządów i od sponsorów przestaje im wystarczać.

Istniejący od 2000 r. Miejski Klub Sportowy Trzebinia zdecydował, że od tego roku po raz pierwszy będzie pobierał opłaty za zajęcia piłkarskie. Dotyczy to grup młodzieżowych: żaków, orlików, młodzików i trampkarzy. Stawka ma wynosić 100 zł miesięcznie od zawodnika.

Czasy się zmieniły

Na bezpłatne treningi mogą liczyć grający w czwartej lidze seniorzy oraz juniorzy starsi i młodszy.

- To są chłopcy, którzy trenują już kilka lat i zasłużyli na to, aby szkolić się nadal za darmo – mówi Jacek Pająk, prezes MKS Trzebinia.

Zakłada, że roczny budżet klubowy powinien wynieść ok. 550 tys. zł. Jak mówi, dotacja gminna oraz pieniądze od sponsorów, o których trudniej ze względu na pandemię, nie wystarczą. Stąd konieczność szukania dodatkowych źródeł finansowania.

- Przez 20 lat udawało się funkcjonować bez konieczności pobierania opłat. Niestety, nadeszła chwila, że jest mniej pieniędzy z gminy i trudniej o prywatnych sponsorów. Żeby utrzymać status czwartoligowca i poziom szkolenia, nie ma innego wyjścia. Czasy się zmieniły i wszyscy muszą to zrozumieć. Wspólnymi siłami jesteśmy w stanie utrzymać to, co mamy. Oczywiście, gdy pojawia się coś nowego, zawsze może być jakiś opór z tego powodu – mówi Jacek Pająk.

Jak zaznacza, rodzice inaczej podchodzą, gdy muszą za coś zapłacić. Bardziej to szanują. Odwrotnie niż wtedy, gdy otrzymują to za darmo. Przykładowo, gdy dziecku się nie chce, to na trening go nie posyła.

Kosztowny szczyt piramidy

Jacek Pająk przypomina, że są pieniądze z programu 500+

które z założenia powinny być przeznaczane na rozwój dziecka. Skoro więc płacą za naukę języka angielskiego, to dlaczego nie mieliby zainwestować pieniędzy w rozwój sportowy?

Jak mówi prezes Pająk, klub zapewni transport na mecze i turnieje oraz opłaty za udział w rozgrywkach. Zwiększona zostanie ilość treningów. Teraz będą prowadzone trzy razy w tygodniu. Młodzi gracze otrzymają dodatkową opiekę rehabilitanta i masażysty, a także ubezpieczenie do tysiąca złotych.

Najwięcej kosztów generuje grająca w czwartej lidze drużyna seniorów. Utrzymanie jej na tym poziomie w systemie szkolenia jest jednak bardzo ważne, aby na szczycie piramidy szkoleniowej był solidny zespół seniorski.

Prywatne szkoły i akademie piłkarskie od lat pobierają opłaty za zajęcia dla dzieci i młodzieży. Na brak chętnych nie narzekają. W przypadku klubów działających jako stowarzyszenia, bywa z tym różnie. Niektórzy nie muszą się zastanawiać, bo grup młodzieżowych nie prowadzą. Ze względu na brak chętnych do gry, takich klubów stale przybywa. Część organizacji cały czas oferuje darmowe treningi.

To nic niezwykłego

- Problem jest złożony. Jeśli wprowadzać opłatę, to powinna ona objąć wszystkich. Tymczasem nie każdego stać, aby zapłacić te 100 złotych miesięcznie, zwłaszcza, gdy ma kilko dzieci. Inna sprawa, że jak rodzic zapłaci, to wie, że musi przywieźć dziecko na trening. W naszym klubie były sugestie, żeby wprowadzić opłaty, ale się nie zdecydowałem. Czasem rodzice składają się na wyjazd na mecz czy turniej. Najważniejsze, że z dotacji gminnej mamy opłaconego trenera – mówi Leon Kozioł, prezes Zagórzanki Zagórze.

Maciej Gądek, prezes MKS Fablok Chrzanów, przyznaje, że jest nieco zdziwiony, że trzebiński MKS do tej pory nie pobierał opłat.

- Odpłatność za treningi nie jest czymś niezwykłym i czymś nienormalnym. Chcąc utrzymać treningi na odpowiednim poziomie, nie ma innej opcji. Większość szkółek czy klubów sportowych pobiera pieniądze i to dużo więcej niż my. W Krakowie rodzice muszą miesięcznie wydać z reguły od 140 do 160 zł. Są też

akademie, gdzie na dzień dobry trzeba dzieciaka wyposażyć w dres, kurtkę, torbę klubową, sprzęt treningowy. Wychodzi 1,5 tysiąca złotych – mówi Maciej Gądek.

Jak przyznaje, w przypadku MKS Fablok rodzice młodych zawodników od lat ponoszą opłaty za zajęcia sportowe w formie darowizny, co mogą potem sobie odliczyć od dochodu. W przypadku tego klubu miesięczna stawka wynosi 100 zł od dziecka. Jeśli na zajęcia chodzi rodzeństwo, to jest to 60 zł od osoby. Dzieci z rodzin o trudnej sytuacji materialnej są zwolnione z opłat.

Wybitne będą tylko jednostki

- Pamiętam, że już parę lat temu jeden z rodziców określił nas jako najtańszą opiekunkę do dzieci w mieście. Wystarczy sobie policzyć. Za 100 złotych w miesiącu jest dwanaście półtoragodzinnych zajęć treningowych. Rodzic może w tym czasie sobie gdzieś wyjść czy zrobić zakupy – mówi Maciej Gądek.

W lekkoatletycznym klubie sportowym Victoria Trzebinia zawodnicy płacą miesięczne składki (25 i 40 zł) na ubezpieczenie czy wyjazd na zawody.

- To są symboliczne opłaty. W innych klubach lekkoatletycznych zawodnicy muszą sami dojeżdżać na zawody oraz opłacić startowe – mówi Ewa Sierka, prezes i trener Victorii.

Młodzi zawodnicy, trenując w UMKS PMOS Chrzanów piłkę ręczną, siatkówkę i akrobatykę sportową, są zrzeszeni w stowarzyszeniu. Jak mówi dyrektor ośrodka Krzysztof Zubik, płacą oni składki członkowskie w wysokości 25 złotych miesięcznie przez okres roku szkolnego, czyli dziesięć miesięcy.

- Kluby powinny pisać projekty i pozyskiwać dofinansowania. Rodzice też mogliby partycypować w kosztach szkolenia. W jakim stopniu? Każde stowarzyszenie ma swoją politykę w tym względzie. Najważniejsze, żeby sensownie zorganizować czas dzieciakom. Dzisiaj trzeba szukać sposobów, żeby zachęcać ich do uprawiania sportu. Przy okazji nie można pozwolić umknąć talentowi, gdy się taki pojawi. Z 30-letniego doświadczenia w pracy wiem, że wybitnymi sportowcami zostają tylko jednostki – mówi Krzysztof Zubik.

Michał Koryczan

Duży dostał już pieniądze

Sześć klubów sportowych działających w chrzanowskiej gminie dostało samorządową dotację na tegoroczną działalność.

W chrzanowskiej gminie pula pieniędzy na sport podzielona jest na dwie części: tzw. duży sport (piłka nożna i piłka ręczna) oraz mały sport (pozostałe dyscypliny).

Pierwsza z nich została już rozdysponowana. W przypadku drugiej podział funduszy poznamy 15 stycznia (w puli jest 160 tys. zł).

Do sześciu organizacji trafi łącznie 452 tys. zł, czyli o ponad 15 tys. zł więcej niż ostatnio. Na największą dotację (zadania w zakresie rozwoju spor-

tu w gminie) może liczyć Unimetal Recycling MTS Chrzanów, którego zespół rywalizuje w pierwszej lidze piłki ręcznej.

- Jesteśmy zadowoleni. Wiemy doskonale, jaka jest sytuacja w związku z pandemią. Jestem wdzięczny panu burmistrzowi, że dotrzymał słowa i tak jak zapowiedział, nie zabierze pieniędzy na sport. Wiadomo, że chciałoby się więcej, ale dobrze, że jest chociaż tyle, co ostatnio. Bez tego wsparcia z samorządu nie byłoby szans na utrzymanie drużyny na poziomie pierwszej ligi. Generalnie pod względem wysokości dotacji nie jesteśmy w rozgrywkach na szarym końcu, ale też nie jest to jakaś wygórowana kwota, jak na pierwszoligowe warunki. Nie ma co jednak ukrywać, że w rozgrywkach są zespoły z gmin, które są bogatsze niż

Chrzanów – mówi Marcin Dęsoł, prezes Unimetal Recycling MTS Chrzanów.

Spośród pięciu klubów futbolowych tylko Polonia Luszuwice dostała tyle, co ostatnio. Pozostałe mogą liczyć na trochę większą dotację.

- Oczywiście, że zawsze mogłoby być więcej, ale jest tyle, na ile stać miasto. Musimy sobie dać radę. Zobaczymy, czy dalej będzie się dało prowadzić działalność na takim poziomie jak dotychczas. W tym roku wydatki wzrosną. Koszty sprzętu sportowego czy transportu na pewno się zwiększą. Zwłaszcza, że minimalne wynagrodzenie poszło od stycznia w górę – mówi Maciej Gądek, prezes MKS Fablok Chrzanów, w strukturach którego trenuje prawie 200 piłkarzy w różnych kategoriach wiekowych.

(MK)

PODZIAŁ DOTACJI SPORTOWYCH W GMINIE CHRZANÓW

Klub	2021 r.	2020 r.	2019 r.	2018 r.	2017 r.
MTS Chrzanów	166 000 zł	166 000 zł	160 000 zł	155 000 zł	120 000 zł
MKS Fablok Chrzanów	133 500 zł	130 000 zł	160 000 zł	150 000 zł	155 000 zł
Pogorzanka Pogorzycze	48 000 zł	43 000 zł	10 000 zł	10 000 zł	-
Polonia Luszuwice	35 900 zł	35 900 zł	32 500 zł	32 500 zł	30 000 zł
Tempo Piłaza	34 800 zł	31 300 zł	15 000 zł	32 500 zł	30 000 zł
UKS Akademia Piłkarska	21 33 800 zł	30 300 zł	15 000 zł	25 500 zł	10 000 zł

Mecz to nagroda, która motywuje

Antoni Bodzeta został wybrany najlepszym juniorem Świt Krzeszowice w 2020 roku.

W drużynie seniorów zadebiutował w sezonie 2019/20. W rundzie jesiennej zagrał w siedmiu meczach, najczęściej wchodząc na boisko z ławki rezerwowych. Na wiosnę, podobnie jak cały zespół, nie miał okazji już wybiec na murawę, bo przez pandemię koronawirusa rywalizacja ligowa zakończyła się przedwcześnie.

Antoni Bodzeta w rundzie jesiennej krakowskiej A-klassy 536 minut na boisku 10 meczów 4 występy w wyjściowym składzie 2 gole

- Wkraczając w dorosły futbol da się zauważyć, że tempo gry w piłce młodzieżowej nie jest tak wysokie, jak w rozgrywkach seniorskich. Poza tym rywale są silniejsi fizycznie i trudniej z nimi rywalizować. Pamiętam, jak dostałem od trenera szansę występu w meczu o Puchar Burmistrza Krzeszowic. Zagrałem piętnaście minut, ale zdążyłem poczuć siłę zawodników, gdy dostałem parę razy w nogi – opowiada Antoni Bodzeta.

W obecnych rozgrywkach dostaje już znacznie więcej minut, zbierając przy tym dobre noty. Został wybrany najlepszym juniorem Świt w 2020 r.



Najlepszy junior Świt Antoni Bodzeta (w środku) z trenerami: Januszem Pudelko (z lewej) i Bogdanem Przygodzkim

- To, że dostaję szansę gry przez pełne 90 minut, jest po części taką nagrodą za pracę wykonywaną na treningach. Motywuje to do tego, aby nie przestawać i dalej się rozwijać – mówi 18-latek, który najczęściej występuje na prawej obronie, chociaż w kilku meczach trener Bogdan Przygodzki wystawił go także na pozycji napastnika.

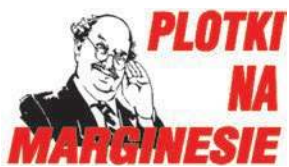
- Bardzo lubię się podłączać do akcji ofensywnych, a nie tylko koncentrować na grze obronnej. Zanotowałem parę asyst. Zdobyłem też dwa gole. Pierwszą bramkę w piłce seniorskiej zdobyłem w pierwszym w tym sezonie meczu ligowym z Sokołem Rybna. Było w tym trochę szczęścia. Po dośrodkowaniu kolegi lekko trąciłem piłkę lewą nogą, myląc bramkarza. To było ważne trafienie, dające nam prowadzenie 2-1 – mówi Antoni Bodzeta, który grę w piłkę zaczynał w Akademii Piłkarskiej Mam

Talent Krzeszowice, skąd trafił do Świt.

Jest uczniem klasy maturalnej w VII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Liczy, że uda mu się pogodzić przygotowania do egzaminu dojrzałości z treningami piłkarskimi i pomoże zespołowi Świt w awansie do klasy okręgowej.

- To jest nas cel. Drużyna jest mocna. Przed sezonem dołączyło do niej kilku bardzo dobrych zawodników. W rundzie jesiennej nie przegraliśmy żadnego meczu w lidze. Możemy być więc zadowoleni. Na wiosnę nie możemy stracić wypracowanej przewagi. Pamiętam, jak z kolegami chodziliśmy na mecze Świt w czwartej lidze. Grało tam wielu naprawdę dobrych zawodników. Mam nadzieję, że wrócimy na ten poziom rozgrywek i też w jakiś sposób zapiszemy się w historii klubu – mówi Antoni Bodzeta.

(MK)



Policjanci zatrzymali w Libiążu chrzanowianina, który po pijanemu próbował odjechać swoim citroenem. Kierowca i jego pojazd zwracali uwagę, bo auto miało tylko trzy koła. Gdyby nie policja, to nietrzeźwy pan pewnie ruszyłby w stronę domu. Przecież większość kół nadal miał...

Zaczęły się szczepienia przeciwko COVID. Podobno chętnych jest sporo i tylko ci, którzy kiedyś kupili środki na odchudzanie albo na porost włosów, będą musieli bardzo się postarać, aby znowu uwierzyć koncernom farmaceutycznym.

Firma Dan Cake rozbudowuje swoją fabrykę. I bardzo dobrze! Skoro Chrzanów nie daje już naszej ojczyźnie lokomotyw, to może przynajmniej ją nakarmi.

Konserwacja zamku Lipowiec, zwłaszcza wieży, wymaga sporych pieniędzy. Może trzeba się zastanowić, jak przenieść trochę państwowych dotacji z prywatnego bądź co bądź Tenczyna, do naszego wspólnego Lipowca?

Samorządowcy z Babic próbowali niedawno sprzedać pożarniczego stara, ale wóz nie znalazł nabywcy. Poszedł natomiast za przyzwoite pieniądze gaśniczy żuczek. Może ktoś z Babic powinien się rozejrzeć po okolicznych strażach i rozmienić w jakiejś OSP babickiego stara na dwa żuki...

Siostry Felicjanki opuszczają wkrótce Trzebinę, bo zakonu nie stać na utrzymywanie klasztoru. Z kłopotami radzą sobie natomiast karmelici w Czernej. Jak przetrwali potop szwedzki i komunę, to niestraszne im też problemy finansowe. W razie czego faktycznie będą, jak głosi nazwa zakonu, boski.

przełomowe KADRY



Zamek Tenczyn w Rudnie na tle Tatr Wysokich



FOT. EWA SOLAK

„Halny dmie w Białą-Czerwoną na Zamku Tenczyn w Rudnie” - tak swoje zdjęcie zatytułował Piotr Kleczek z naszej facebookowej grupy „PRZEŁOMowe Kadry”.

Pan Piotr już kilka razy gościł w naszej rubryce, ale tego autora warto co jakiś czas przypominać, bo jego krajoobrazowe fotografie są naprawdę wyjątkowe. Charakteryzują się „dalekim widzeniem”, gdzie na pierwszym planie jest zawsze jakiś aspekt lokalny. W tym przypadku mamy zamek Tenczyn w Rudnie na tle Tatr Wysokich. - Fotografuję wykonałem ze wzgórz w Dulowej - precyzuje pan Piotr.

Mieszka w Chrzanowie. Jest również muzykiem, autorem tekstów, miłośnikiem grzybobrania, żeglarstwa i nurkowania. Laureat wielu festiwali i konkursów piosenki.

Jak ten czas leci

Pisaliśmy w „Przełomie” 4 stycznia 2011 roku, w numerze 1 (971)

■ Nie mamy się gdzie leczyć. Od 1 stycznia zamknięte są drzwi do kilkudziesięciu poradni specjalistycznych w powiecie chrzanowskim i gminie Krzeszowice. Wiele poradni nie będzie działać do 24 stycznia, kiedy to Narodowy Fundusz Zdrowia ogłosi wyniki konkursu uzupełniającego. Zdający sobie z tego sprawę pacjenci, w sylwestra, przed 7.00 rano, ustawiali się w kilkudziesięciometrowych kolejkach. Wielu odeszło z kwitkiem.

■ Sylwestrowo-noworoczny weekend ani policjanci, ani strażacy nie zaliczyli do spokojnych. O ile 31 grudnia nie było tak źle, to w Nowy Rok doszło do wypadku śmiertelnego, kradzieży, pożarów, włamania, a nawet pobicia.

Były obawy, że i w tym roku mieszkańcy odreagują 1 stycznia wymuszony na nich pandemicznymi ograniczeniami sylwestrowy spokój.

■ W okolicy, jedynie w Krzeszowicach jest możliwość pojeździć na łyżwach przy dodatnich temperaturach. Można więc na lodowisku spotkać i mieszkańców Chrzanowa, i Trzebin, trochę rozżalonych, że nie mają takiego obiektu u siebie.

Chrzanowianie w końcu doczekali się porządnej ślizgawki przy SP 10 (w tym roku przez pandemię niestety jest nieczynna). Trzebinianie cały czas muszą zaglądać do sąsiadów.

■ Takiej sytuacji jeszcze nie było. Centra krwiodawstwa mają za dużo krwi i apelują do krwiodawców o wstrzymanie się z oddaniem tego cennego daru. Ma to związek z opóźnieniami w podpisywaniu umów pomiędzy szpitalami a Narodowym Funduszem Zdrowia, co przekłada się na wstrzymanie wielu zabiegów operacyjnych.

■ 4 stycznia dwie sejmowe komisje środowiska i samorządu terytorialnego zajmą się nowelizacją tzw. ustawy śmieciowej. O planowanych zmianach opowiada nam poseł ziemi chrzanowskiej Tadeusz Arkit. Wszyscy wiążą z ustawą wielkie nadzieje. Jej głównym zadaniem ma być likwidacja dzikich wysypisk, bo opłata będzie naliczana od osoby, nie od ilości oddanych odpadów.

Czas pokazał, że dobre - satysfakcjonujące i samorządy, i mieszkańców, i przedsiębiorców - poukładanie gospodarki odpadami nie jest takie proste jak się wtedy wydawało. Cały czas mówi się, że ustawa wymaga radykalnej nowelizacji, a co bardziej radykalni twierdzą, że trzeba ją napisać na nowo.

Historia z widokówki

Gospoda przy zamku? Nie, zamek koło gospody...

Na pochodzącej z początku ubiegłego wieku widokówce gdzieś głęboko w tle można dostrzec ruiny zamku Lipowiec, a na pierwszym planie dumnie prezentuje się miejscowa karczma.

Gospody były ważne, bo nie tylko karmiły podróżnych, ale stanowiły równocześnie miejsce rozrywki dla miejscowych, były często równocześnie sklepem, a nawet hotelem i warsztatem naprawczym. W XIX wieku w najważniejszych miejscowościach ówczesnej ziemi chrzanowskiej, czyli w Chrzanowie, Trzebinie i Nowej Górze prawo dopuszczało funkcjonowanie ponad trzydziestu karczm.

Pół wieku temu, w czasach PRL, restauracje albo bary też były liczne. W Chrzanowie było ich przynajmniej piętnaście. Obecnie trudno przewidzieć, czy po pandemicznych zakazach jakieś restauracje przetrwają...

Prezentowana pocztówka była drukowana metodą fototypiczną w firmie A. Trybalskiego w Krakowie.



Fototypia A. Trybalski Kraków.

GOSPODA W LIPOWCU.

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim, tel. 32-753-51-12

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom” Alicja Molenda

**Dziennikarz
dyżurny
697 351 999**

**Reportery „Przełomu”
32-753-51-12, 32-623-48-94**

Zespół:

Stanisława Ciepichał,
Łukasz Dulowski,
Agnieszka Filipowicz,
Andrzej Gawera,
Tadeusz Jachnicki, Michał Koryczan,
Alicja Molenda, Marek Oratowski,
Lucjan Siewiorek,
Ewa Solak (Krzeszowice),
Marzena Spyt

Druk

Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Nakład 7 500

Biura ogłoszeń

- Chrzanów Mały Rynek, ul. 29 Listopada 1/7
tel./fax 32-623-48-94
Biuro nieczynne do odwołania
- Trzebinia ul. Długa 53, tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn.-pt. 8.30-16.30
- Libiąż Miejska Biblioteka Publiczna,
ul. Górnicza 11, tel. 32-627-75-77
Biuro nieczynne do odwołania
- Krzeszowice (Biuro Podróży Relax-Tourist),
Rynek 25,
pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00, 12-282-11-31



Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.